



GAZETA

wyborcza

wyborcza.pl

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa, 20 maja 2026 | Redaktorka prowadząca Alina Janusz | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 116.11215,1

Nakład 34 tys. + 322 tys. prenumerat cyfrowych

Temat dnia

Dostaniemy rykoszetem od Trumpa?

Polska spełnia z nawiązką wszystkie finansowe żądania Waszyngtonu, a w nagrodę... nie przyjadą do nas ich żołnierze

► 4-5

PiS i obóz Nawrockiego atakują Tuska za decyzję USA ► 5

Reportaż

Wyzysk w SPA

Dominika o masażystkach z Azji pracujących w Thai Bali Spa: – Pracują po 10-12 godzin dziennie, harują jak woły za miskę ryżu. Po pracy odsypiają na zapleczu lub w piwnicy. W brudzie, syfie i wilgoci, z grzybem na ścianach

► 16-17



Premier Węgier w Krakowie

SPOTKANIE NA WAWELU

Od zwiedzania Katedry Wawelskiej rozpoczął wizytę w Polsce Péter Magyar, premier Węgier. Węgierska delegacja witana była oklaskami przez mieszkańców i turystów. Z szefem węgierskiego rządu rozmawiał kardynał Grzegorz Ryś.

Wizyta w Krakowie miała charakter prywatny. Po południu premier Péter Magyar i towarzyszący mu ministrowie pojechali koleją do Warszawy, gdzie dziś odbędą się m.in. rozmowy z premierem Donaldem Tuskiem. Węgierska delegacja ma się też spotkać z prezydentem Karolem Nawrockim.

• Więcej ► Wyborcza.pl
• W herbie Węgier do dzisiaj są Tatry ► 2

Manifestacje antyaborcyjne przed szpitalem

Groźby i baner z Hitlerem

Systematycznie przyjeżdża demonstrować pod naszym szpitalem kilkadziesiąt tych samych antyaborcjonistów, w tym kilku osób z Ruchu Obrony Granic i ksiądz – relacjonuje prezeska szpitala, w którym pracuje Gizela Jagielska. Rodzi się w nim najwięcej dzieci na Dolnym Śląsku.

Hubert Gluch

„Publiczny różaniec o zatrzymanie aborcji” – pod takim hasłem w każdą czwartą sobotę miesiąca odbywają się manifestacje przed szpitalem w Lubaniu. I tak ma być do lutego 2027 roku. – Pewnie, że się tego spodziewałam. To nie szkodzi, że mają więcej kilometrów niż do podwrocławskiej Oleśnicy, odległość nie ma dla nich znaczenia – mówi dr Gizela Jagielska, która od lutego 2026 roku pracu-

je na porodówce w lubańskim szpitalu powiatowym.

Prezeska: Im nie chodzi o żywe dziecko

– Nie chcę powiedzieć, że wpisali się w krajobraz szpitala, bo absolutnie się do tego nie przyzwyczajamy. To destabilizuje pracę – mówi Anna Plotnicka-Mieloch, prezes NZOZ Łużyckie Centrum Medyczne w Lubaniu. – Zaraz nad izbą przyjęć jest oddział intensywnej terapii. To są najtrudniejsi pacjenci, a lekarz, który dyżuruje w soboty, mówi mi, że jest „stałym uczestnikiem tych zgromadzeń”. Jemu to bardzo przeszkadza, a powinien mieć spokój, musi się skupić na pacjentach w ciężkim stanie.

Demonstranci puszczaają głośne nagrania z megafonów ustawionych w kierunku szpitala. Co jakiś czas włączają też płacz noworodków. – To jest kompletnie nieadekwatne do tego, że są tu też kobiety, które straciły dzie-

ci. I to jest dla nich dramat. Ale im nie chodzi o żywe dziecko, im chodzi o ideologię – uważa prezeska.

Według Plotnickiej-Mieloch na demonstrantów narzekają też pacjenci i osoby im towarzyszące. Prezeska przyznaje, że zdarzają się konflikty pomiędzy pacjentami a manifestującymi.

Dlatego wiele razy prosiła antyaborcjonistów o opuszczenie terenu szpitala – bezskutecznie. Kazała ustawić tabliczki informujące, że to teren prywatny – też bez rezultatu. Protestujący powołują się na prawo do zgromadzeń publicznych. – Organizatorem jest za każdym razem ten sam mężczyzna z Jeleniej Góry. Przychodzi około 30-40 osób. Co jakiś czas pojawia się jeszcze kilku mężczyźni z Ruchu Obrony Granic ze Zgorzelca – mówi prezeska. – Ale mieszkańcy bronią szpitala. Przy-

chodzą i proszą, żebym się nie dała złamać. Gwarantuję im, że się nie dam.

„Złamaniem się” miałyby być zwolnienie Gizeli Jagielskiej. Anna Plotnicka-Mieloch wyjaśnia, że zatrudniając lekarkę, spodziewała się manifestacji.

Ksiądz z gitarą i różańcem modlił się na tle Hitlera

– To była chyba druga „miesięcznica”. Przyjechał ksiądz z okolicy. W sutannie, z różańcem i gitarą stał na tle ogromnego baneru z Adolfem Hitlerem, obok którego był oczywiście aborowany płód. Modlił się, śpiewał, odmawiał różaniec. Mało tego, uczestniczyło w tym jakieś 9-10-letnie dziecko – relacjonuje Anna Plotnicka-Mieloch.

Prezeska szpitala napisała skargę do biskupa. Zwróciła uwagę na zakłócanie spokoju osób chorych oraz nadużywanie symboliki nazistowskiej. Poprosiła o podjęcie działań wobec księdza.

Odpowiedź z diecezji legnickiej przyszła równo miesiąc później. Kuria odpisała, że kościelne osoby prawne nie są stroną w sporze. „Jeśli w pikietach [...] brał udział jakiś duchowny, to występował tam jako osoba prywatna” – napisano w odpowiedzi. I podziękowano za „troskę, aby działalność osób duchownych w przestrzeni publicznej zawsze odpowiadała najwyższemu standardom moralnym”.

– Ostatnio ksiądz znowu był. „Hitler” nie dojechał – wspomina.

Prezeska szpitala skontaktowała się też z Ministerstwem Sprawiedliwości, Ministerstwem Zdrowia i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Zwróciła uwagę m.in., że do pracowników szpitala kierowane są groźby, jak np. „kula w łeb”.

Prokuratura prowadzi postępowanie

O podejrzeniu popełnienia przestępstwa poinformowała też lubańską prokuraturę. Ewa Węglarowicz-Makowska, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze, potwierdziła, że takie zawiadomienie wpłynęło i zostało przekazane do dalszego prowadzenia Prokuraturze Rejonowej w Lwówku Śląskim.

– Postępowanie dotyczy publicznego prezentowania symboliki odwołującej się do ustroju narodowo-socjalistycznego w postaci baneru z wizerunkiem Adolfa Hitlera podczas zgromadzenia publicznego na terenie Łużyckiego Centrum Medycznego oraz znieważenia członków personelu medycznego placówki przez porównywanie ich do zbrodniarzy nazistowskich – informuje Węglarowicz-Makowska.

Postępowanie prowadzone jest w sprawie. Nikomu nie przedstawiono zarzutów. ●

• Więcej ► Wyborcza.pl

Mieszkańcy bronią szpitala. Przychodzą i proszą, żebym się nie dała złamać. Gwarantuję im, że się nie dam

ANNA PŁOTNICKA-MIELOCH
prezes NZOZ Łużyckie Centrum Medyczne
w Lubaniu

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X



9 770860 908136



2 1>

Wojciech Szot

Promptujący narrator

Podczas konferencji Impact'26 w Poznaniu Olga Tokarczuk w rozmowie ze Sławomirem Sierakowskim opowiedziała, że przy pisaniu zapowiedzianej na październik nowej powieści korzystała z generatywnej sztucznej inteligencji.

„Gdy przy pisaniu ostatniej powieści, której premiera odbędzie się jesienią tego roku, zapytałam ten zaawansowany model o to, do jakich piosenek mogli tańczyć moi bohaterowie na dansingu kilkadziesiąt lat temu, AI podrzuciła mi kilka tytułów, a na koniec dodała »i jeszcze Golec Lorkiestra«, z tym zabawnym błędem w nazwie”.

Noblistka przyznała, że z chatbotów AI korzysta często, pytając je choćby o to, „jak mogłybyśmy to pięknie rozwinąć?”.

Internauci, zwłaszcza młodzi twórcy i twórczynie, grzmiały z oburzenia. Jak to możliwe, że noblistka chwali się używaniem sztucznej inteligencji? Co z walką twórców i twórczyni przeciwko zawłaszczaniu ich pracy przez big techy tworzące tego rodzaju narzędzia?

Tokarczuk głośno powiedziała o tym, co robi bardzo wielu twórców i twórczyni. Pisarze na pewno są ciekawi tego, jakie możliwości „twórcze” mają chatboty oparte na modelach językowych. Nie ma w tym nic szokującego. Wszyscy jesteśmy ludźmi, a ciekawość jest cechą, która od pisarzy i pisarek jest wręcz oczekiwana.

Jednocześnie młodzi ludzie słusznie są rozczarowani postawą Tokarczuk, która wykorzystuje swój wpływ i możliwość zabierania

publicznie głosu do chwaleń sztucznej inteligencji, bagatelizując niebezpieczeństwa, które się za nią kryją. Zgadza się z Rafałem Piłką z portalu „Spider’s Web”, który napisał w jednym z serwisów społecznościowych, że Tokarczuk „robi bardzo złą robotę dla branży pisarskiej. Jeśli Noblistka chwali AI (...), to może to AI wcale nie jest takie złe; może trzeba tak

pisać. Może i my dostaniemy Nobla?”.

Warto przypomnieć, że Tokarczuk jest honorową wiceprezeską międzynarodowej organizacji pisarzy PEN International, która ostrzegała niedawno: „Rozwój generatywnej sztucznej inteligencji stanowi nowe i rosnące zagrożenie dla wolności słowa i przemysłu kreatywnego. Generowana przez sztuczną inteligencję dezinformacja i treści typu »deep fake« poważnie szkodzą prawu dostępu do informacji i podsycają rasizm, ksenofobię, przemoc ze względu na płeć i transfobię, a sam akt tworzenia jest podważany przez nieuregulowane wykorzystanie technologii, która pozbawia pisarzy i artystów ich własności intelektualnej, a ostatecznie – ich źródeł utrzymania”. Tokarczuk podkreśla natomiast, że jest „w głębokim szoku, patrząc na to, jak fantastycznie [AI] powiększa horyzonty i pogłębia myślenie kreatywne”.

Jest mi przykro, że ktoś, kto pozycjonuje się jako autorytet w sprawach nie tylko literackich, tak bezrefleksyjnie mówi o największym w historii zagrożeniu dla twórczości. Zagrożeniu, które może nas zaprowadzić prosto w ręce technodyktatur.

Potrzebujemy czułych narratorów, nie narratorów promptujących. ●

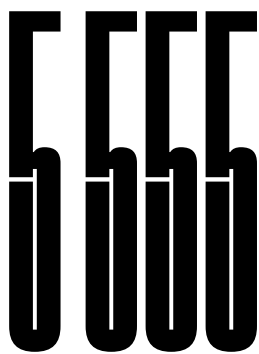
Strasburg

Europejskie ordery dla Wałęsy i Buzka



Lech Wałęsa został uhonorowany **Europejskim Orderem Zasługi** – najwyższym nowo utworzonym odznaczeniem Parlamentu Europejskiego. Uroczystość wręczenia wyróżnień odbyła się wczoraj w Strasburgu. W gronie 20 uhonorowanych osób znalazł się również Jerzy Buzek.

Lato w „małym Dubaju”



ZŁ
Tyle kosztuje jedna noc w apartamencie z widokiem na morze w lipcu w Hotelu Gołębiowski w Pobierowie. Otwarcie hotelu zwanego „małym Dubajem” zaplanowano na 26 czerwca
Więcej ► Wyborcza.biz

Cytat dnia

Jest wiele rzeczy, na które można zwrócić uwagę u Amerykanów.

Ale to są jedyni Amerykanie, jakich mamy... Takich mamy i lepszych mieć nie będziemy



JACEK SIEWIERA
były szef BBN w TVN24
o planach wycofania części wojsk amerykańskich z Europy

Herb Węgier z polskim akcentem

Wciąż mają tam Tatry

Tatry do dzisiaj są symbolicznie przedstawione w państwowym węgierskim herbie, przywróconym po 1989 r., obok pasm Fatry i Matry, jako góra w zielonym kolorze o trzech wierzchołkach zwieńczona koroną.

Tęsknota Węgrów za wysokimi górami pewnie bierze się stąd, że w dzisiejszych granicach ich kraju najwyższy szczyt o nazwie Kekes mierzy jedynie 1014 m n.p.m. Na podobnej wysokości położone są niektóre górskie osady pod Tatrami.

Królestwo Węgier obejmowało m.in. ziemie dzisiejszych Węgier, Słowacji, Ukrainy, Serbii, Rumunii, Słowenii, Chorwacji, Austrii, a także Polski. Po przegranej pierwszej wojnie światowej i traktacie zawartym w Trianon w 1920 r. królestwo utraciło ponad 70 procent swojego obszaru, zachowując około 93 tysięcy kilometrów kwadratowych z początkowych 325 tysięcy.

Zanim Węgrzy przegrali pierwszą wojnę światową, fragmenty dzisiejszej Rzeczypospolitej przez stulecia należały do Królestwa Węgier, choćby z położonym nad Dunajcem zamkiem w Niedzicy na Spiszu. Za czasów zwierzchnictwa Budapesztu nad tymi terenami w szkołach językiem wykładowym był węgierski, a przodkowie niektórych żyjących tam do dzisiaj rodzin uważali się za Węgrów, mówiąc o sobie, że są Madziarami.

Węgrzy zajęli też niewielkie tereny Rzeczypospolitej tuż przed rozbiorem. Do dzisiaj w lokalnym nazewnictwie można znaleźć ślady nawiązujące do Madziarów. Na przykład we wsi Uhryń, między Krynicą i Nowym Sączem. Uhry w gwarze góralskiej to Węgrzy.

Sytuację polityczną w Tatrach zmieniły zabory. W 1867 r. – na mapie Europy pojawiły się Austro-Węgry. Ta-

try uznano za wewnętrzną granicę monarchii – pomiędzy Galicją i Królestwem Węgier.

Najgłośniejszy spór graniczny w Tatrach wybuchł o Morskie Oko.

W 1879 r. właścicielem Jaworzyny – dóbr po węgierskiej wówczas stronie Tatr – został książę Christian Kraft zu Hohenlohe-Oehringen, który na przełomie XIX i XX wieku postanowił przejąć tatrzańskie jezioro.



Właścicielem terenów w Tatrach po stronie Galicji był wtedy hrabia Władysław Zamoyski, który nie chciał się zgodzić na węgierskie plany. W sporze o Morskie Oko po jego stronie stanęli podhalańscy górale. Dochodziło w górach do zbrojnych potyczek z węgierskimi żandarmami.

Ostatecznie 13 września 1902 r. sąd w Grazu wydał wyrok przyznający Galicji 351 z 362 hektarów spornego obszaru.

16 lat później Węgry całkowicie straciły Tatry, w których państwową granicę Polska wytyczała z ówczesną Czechosłowacją.

Polacy przekroczyli Łysą Polanę ponownie w 1919 r., kiedy w Budapeszcie powołano Węgierską Republikę Rad (istniała od marca do sierpnia 1919 r.). Madziarska rewolucja komunistyczna wprowadziła zamęt także na Słowacji. Wojsko polskie skorzystało z okazji i znów zajęło tereny po południowej stronie Tatr. Jednak na wieść o maszerującej w stronę Tatr Węgierskiej Armii Czerwonej i z powodu wybuchu wojny polsko-bolszewickiej znów wycofało się za Łysą Polanę. Węgrzy po upadku w ich kraju komunistycznej rewolucji w 1919 r. już nie wysłali wojsk w stronę Tatr. Pozostawili jednak Tatry w swoim państwowym herbie. ●

Bartłomiej Kuraś

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435233

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mamy

naszej Koleżanki z zespołu,

Agaty Prorok

Łączymy się w bólu i żalu,
składając najszczerze wyrazy współczucia.

W imieniu całego zespołu przesyłamy wsparcie i życzliwość.

Jesteśmy z Tobą.

Koleżanki i koledzy z Danone



Konfederacja wykorzystuje AI do walki politycznej

Na nagraniu Kaczyński nie radzi sobie z samoobsługową kasą, Morawiecki i Czarnek zatapiają „pisowski statek”, a Hennig-Kłoska pokazuje Polakom język. Konfederacja uderzyła w konkurencję sztuczną inteligencją. Politolog: – To może trafić do elektoratu.

Tomasz Nyczka

W drugiej połowie kwietnia głośno było o konflikcie frakcji w PiS – zwolennicy Morawieckiego, czyli harcerze, walczyli z ludźmi Czarńka i Bocheńskiego, czyli maślarzami. Konfederacja bardzo szybko postarała się, aby wykorzystać problemy w prawicowej konkurencji. – Kaczyński nie jest już żadnym „cesarzem” na prawicy – mówi „Wyborczej” poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja – Ruch Narodowy).

Ośmieszanie nagraniami

Konfederacja opublikowała w internecie nagranie wymierzone w PiS, które zostało stworzone przy użyciu sztucznej inteligencji. Na filmie ster statku z logo PiS wyrwywają sobie kandydat na premiera Czarnek i były premier Morawiecki. Na morzu sztorm, ale wyluzowany Jacek Kurski na pokładzie pije alkohol, za jego plecami gra orkiestra. I wtedy pojawia się on – Sławomir Mentzen. Ratuje rozbitków z pisowskiego statku i przyjmuje ich na swój jacht. Nagranie kończy plansza z hasłem: „Wartości nie toną, czas na przesiadkę”.

Konfederaci rozsyłają nagrania między sobą, są bardzo z tego spotu dumni. Mentzen się nim chwali.

PiS szybko odpowiedział własnym nagraniem, też stworzonym przez AI. Na filmie widać Mentzena, który schodzi pod pokład, gdzie czekają na niego liderzy KO – Tusk, Sikorski i Trzaskowski. Dosiada się do ich stolika, a później politycy wnoszą toast. I pojawia się napis: „Prawda nie tonie, tylko ona jest ciekawa”.

Ale Konfederacja nie odpuszcza, idzie za ciosem i dorzuca jeszcze jeden, krótszy spot. Mentzen siedzi na jachcie, na kolanach ma kota (w domyśle kota prezesa PiS) – suszy go ręcznikiem. Zadawolony zwierzak miauczy, a Mentzen zapewnia: – Kotek ma się dobrze.

AI w arsenale

Pod koniec kwietnia Sejm głosował wotum nieufności wobec ministra klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kłoski. Dzień wcześniej Mentzen w swoich serwisach społecznościowych opublikował kolejne nagranie.

Widać na nim mężczyznę, który wychodzi z domu, w sąsiedztwie ma wiatrak. Ze skrzynki pocztowej wyciąga list – rachunek za prąd na 7 tys. zł. Do bagażnika samochodu niesie wielkie czarne worki z butelkami, za które trzeba odebrać kaucję, butelki się wysypują. Gdy chce je zwrócić, okazuje się, że automat do odbioru jest przepełniony.



A roześmiana Hennig-Kłoska pędzi czarną limuzyną. Samochód obryzguje wodą z kałuży smutnych ludzi, którzy czekają pod sklepem z butelkami. Auto pędzi po ulicach, wreszcie dojeżdża na lotnisko, gdzie czeka już mały samolot. Ministra wychodzi z limuzyny, pokazuje język i wbiega do samolotu. Napis na ekranie: „Nastał klimat do zmiany”.

W ubiegłym tygodniu PiS ogłosił swoją ustawę, która zakazuje handlu kryptowalutami. A Konfederacja znów ma film na ten temat. Centrala PiS przy ul. Nowogrodzkiej, przy biurku Kaczyński klika w klawisze laptopa. Głos na filmie bardzo przypomina prezesa: „Nie rozumiem, co tu się dzieje, trzeba by tego zakazać”. Na kolejnym ujęciu Kaczyński próbuje zapłacić smartfonem w sklepie. Krzywi się: „Czemu to nie działa? Tego też trzeba zakazać”. Wreszcie ogląda kasę samoobsługową w sklepie: „O co tu chodzi? Trzeba by tego zakazać”. Ktoś zaczepia lidera PiS na ulicy i mówi do niego po angielsku. Prezes: „Co on mówi? Trzeba by tego zakazać”.

Na koniec jest zbliżenie na twarz Kaczyńskiego. – I ten spot również będzie zakazany przez Jarosława Kaczyńskiego – mówi narrator, a na ekranie pokazuje się logo Konfederacji.

Nowoczesne, ale niebezpieczne

Konfederacja to pierwsza polska partia, która na tak dużą skalę zaczęła używać AI do bieżącej walki politycznej.

Może to śmieszne i nowoczesne, być może trafi do elektoratu Konfederacji, bo to on głównie korzysta z serwisów społecznościowych, ale to olbrzymie niebezpieczeństwo

PROF. SZYMON OSSOWSKI

politolog z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu



– Nie dziwię się, że robi to jako pierwsza. Może to śmieszne i nowoczesne, być może trafi do elektoratu Konfederacji, bo to on głównie korzysta z serwisów społecznościowych, ale to olbrzymie niebezpieczeństwo – mówi prof. Szymon Ossowski, politolog z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Dlaczego? Ossowski tłumaczy to tak: – Stosowanie w ten sposób sztucznej inteligencji zmierza w kierunku szerzenia dezinformacji. Takie materiały Konfederacji powinny być oznaczone jako wygenerowane przez AI, bo mogą wprowadzać odbiorcę w błąd. Nie mówię, że należy zakazać wykorzystywania AI w polityce, ale to powinno być uregulowane. Bo łatwo sobie wyobrazić, że politykom będzie można „włożyć w usta” cokolwiek. Sztuczna inteligencja to potężna szansa, ale też wielkie zagrożenie. Używana jest dziś do dezinformacji – podkreśla.

Podaje przykład profilu „Prawilne Polki” na TikToku, który wykorzystywał wygenerowane przez sztuczną inteligencję wizerunki młodych Polek, namawiających do Polesxitu. O tej akcji dezinformacyjnej było w zeszłym roku głośno. W końcu, w grudniu, profil zniknął.

Ossowski mówi, że „w materiałach Konfederacji jest jej logo, więc to pół biedy, bo wiemy, kto jest nadawcą”. Ale dodaje, że „przecież jest coraz więcej materiałów tworzonych na zasadzie czarnego PR”.

– Dlatego, mimo że sztuczna inteligencja jest tańsza niż klasyczna reklama wyborcza, dobrze by było, gdyby partie polityczne używały jej w bardzo ograniczonym zakresie i wyraźnie zaznaczały, że takie materiały to jej wytwór – zaznacza politolog.

Nie bez ograniczeń

Komentarze sympatyków partii są podzielone. Niektórzy doceniają pomysłowość polityków Konfederacji, inni uważają, że przekaz jest prymitywny, a Konfederacja zajmuje się „głupkowatymi filmikami” zamiast poważnymi sprawami.

Jednak politycy Konfederacji są przekonani, że pomysł jest świetny.



– To inicjatywa młodego grona z Nowej Nadziei, które jest w najbliższym otoczeniu Mentzena. Pomysł jest z centrali, wyspecjalizowali się w tym i teraz będą to „tłuc” – mówi nasz rozmówca z Konfederacji.

Koalicja rządząca widzi w tym jednak poważny problem. – Taki prosty i dosadny przekaz, niestety, bywa skuteczny. Opiera się na emocjach oraz na budowaniu łatwych do zrozumienia narracji, które szybko zapadają w pamięć – mówi „Wyborczej” Patryk Jaskulski, poseł KO. Dodaje, że problem z takimi spotami polega na tym, że „mamy do czynienia z użyciem AI, która podszywa się pod polityków”.

Podobnie jak prof. Ossowski, zwraca uwagę na to, że filmy nie zostały wyraźnie oznaczone jako stworzone przez sztuczną inteligencję. – Część odbiorców może być zdezorientowana i uznać, że w materiale występują prawdziwe osoby. Dlatego Mentzena należy skrytykować za brak wyraźnego oznaczenia całego materiału – uważa Jaskulski.

Zdaniem polityka KO, „AI jest coraz częściej wykorzystywana w kampaniach wyborczych i ten trend będzie się nasilał”. A „nowe technologie, łatwość tworzenia treści i niskie koszty sprawiają, że sztuczna inteligencja może być i zapewne będzie bardzo mocno obecna w polityce”.

Jaskulski: – Trzeba jasno powiedzieć, że AI nie powinna być używana bez żadnych ograniczeń. Ta kwestia wymaga regulacji, a treści dezinformujące i manipulacyjne powinny być skutecznie usuwane z platform internetowych. Niestety, prezydent zawetował ustawę wdrażającą DSA, co może utrudnić walkę z takimi materiałami.

Posel zwraca też uwagę, iż brak jasnych zasad sprawia, że kampania w internecie może stawać się coraz bardziej brutalna, bezwzględna, a czasem pozornie zabawna, choć jej skutki mogą być bardzo poważne. – Po tych materiałach powinniśmy na rozpocząć debatę o granicach użycia AI w życiu publicznym. Technologia może wspierać komunikację, ale nie może służyć do oszukiwania wyborców – kończy Jaskulski. ●

USA wycofuje żołnierzy z Polski

To brzmi jak ponury żart. Polska stała się militarnym liderem Europy, spełniając z nawiązką wszystkie finansowe żądania Waszyngtonu, a w nagrodę... to do nas nie przyjadą zapowiadani amerykańscy żołnierze.



Dlaczego dostaniemy rykoszetem od Trumpa?

Dorota Roman

Amerykańska obecność wojskowa w Europie opiera się na dwóch fundamentach – jej trzon od lat stanowią strategiczne, potężne bazy w: Ramstein, Aviano czy Lakenheath. Siły lotnicze USA, jednostki lądowe, ciężka artyleria i ogromne, samowystarczalne aglomeracje, działają jak „państwo w państwie”. Tysiące stacjonujących tam żołnierzy mieszka razem z rodzinami. Wojskowi mają do dyspozycji w pełni autonomiczną infrastrukturę, a wstęp na ich teren jest ściśle kontrolowany.

Główny fundament obrony

Sytuacja wygląda inaczej na wschodniej flance, gdzie stała obecność Amerykanów jest mniejsza. Do 2022 roku było tu kilka stałych wyspecjalizowanych instalacji obronnych, w tym amerykańska baza obrony przeciw-rakietowej w Redzikowie.

Wybuch pełnoskalowej wojny w Ukrainie w 2022 roku wymusił wzmocnienie amerykańskiej obecności wojskowej na wschodniej flance NATO, w tym przede wszystkim w Polsce. W efekcie liczba stacjonujących u nas żołnierzy US Army wzrosła do 10 tysięcy.

I choć w Polsce istnieje już wiele punktów stałej obecności USA – z obsadą dowódczą i logistyczną na kontraktach – wciąż nie są to bazy stałe. Funkcjonują inaczej niż potężne amerykańskie garnizony w Niemczech czy we Włoszech.

Na Zachodzie rotacyjni żołnierze USA są dodatkkiem do potężnej, stałej armii USA. Jeśli Pentagon odwoła tam jakąś rotację, na miejscu wciąż zostają dziesiątki tysięcy żołnierzy, olbrzymie dowództwa i cała infrastruktura.

W Polsce i krajach bałtyckich rotacja to główny fundament obrony.

Gdy więc Pentagon właśnie odwołał przerzut brygady pancernej „Black Jack”, na flance wschodniej w Polsce powstanie luka, gdyż nie ma tu stałej bazy, która mogłaby ten ubytek natychmiast zamortyzować.

Od stycznia 2017 roku – w ramach operacji Atlantic Resolve – system działał bez zarzutu. Przez niemal dekadę pancerna brygada z Teksasu – co 9 miesięcy – przysyłała na wschodnią flankę nową zmianę żołnierzy. Amerykanie wspólnie ćwiczyli tu z Polakami, Litwinami, Łotyszami i Estoń-

▲ **Szkolenie polskich i amerykańskich żołnierzy na poligonie Nowej Dębie, kwiecień 2023 r.**

FOT. PATRYK OGÓRZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

czykami. A potem wracali do USA, ustępując miejsca kolejnej zmianie.

Warto zauważyć, że „10 tys. żołnierzy” w rzeczywistości to liczba, która się zmienia. Czasami stacjonuje u nas 9,5 tys. żołnierzy USA, w innym terminie jest ich ponad 10,5 tys. Amerykańskie oddziały bez przerwy rotują i przyjeżdżają na polskie poligony na krótkie, specjalistyczne ćwiczenia. Najczęściej opinia publiczna nic o tym nie wie, głównie ze względu na tajny charakter operacji.

Amerykańskie wojska w Polsce

Tegoroczna rotacja właśnie się rozpoczęła. Do Polski dotarli pierwsi żołnierze z kolejnej zmiany, wjechały nowe transporty z ciężkim sprzętem. Po nagłej decyzji w Waszyngtonie cała operacja – majowa zmiana amerykańskiej brygady „Black Jack” – została zatrzymana.

Wstrzymanie maszyny rotacyjnej przez Pentagon nie oznacza masowej ewakuacji. Amerykanie nie wycofują nagle z Polski żołnierzy, którzy już tutaj stacjonują. Na razie nie będzie uzupełnienia sił pancernych.

Ale jako wiarygodny sojusznik Ameryki oraz NATO powinniśmy otrzymać z Białego Domu jasne deklaracje. Polska ma prawo pytać: co wydarzy się dalej, jakie będą następne strategiczne posunięcia Waszyngtonu?

Prymus w NATO dostał rykoszetem od Trumpa

Dlaczego szef Pentagonu Pete Hegseth zablokował przerzut wojsk do Polski, co stoi

za decyzją Waszyngtonu? To efekt oszczędności i zmiany globalnych priorytetów prezydenta Donalda Trumpa. O tym, że redukcja wojsk USA w Europie stanie się faktem, wiedzieliśmy od dawna. Przecież Amerykanie otwarcie nam to komunikowali.

Nowa strategia USA Trumpa zakłada przesunięcie punktu ciężkości z Europy na Pacyfik. Głównym priorytetem strategicznym Waszyngtonu pozostaje rywalizacja z Chinami, w efekcie zaangażowanie w obronę Europy staje się sprawą drugorzędą.

Dlatego w tym roku Amerykanie wycofają z Niemiec około 5 tys. z ponad 37 tys. swoich żołnierzy.

Bezpośrednim „zapalnikiem” była ostra wymiana zdań między Trumpem i kanclerzem Niemiec Friedrichem Merztem, która dotyczyła konfliktu z Iranem.

Ale u podłoża tej decyzji nie leżą wyłącznie urażone ambicje Trumpa. Przyczyną są nowe priorytety strategiczne USA oraz pragmatyczny rachunek ekonomiczny. Spór z Merzem to jedynie wygodne narzędzie propagandowe, które służy do zrzucenia winy na Berlin.

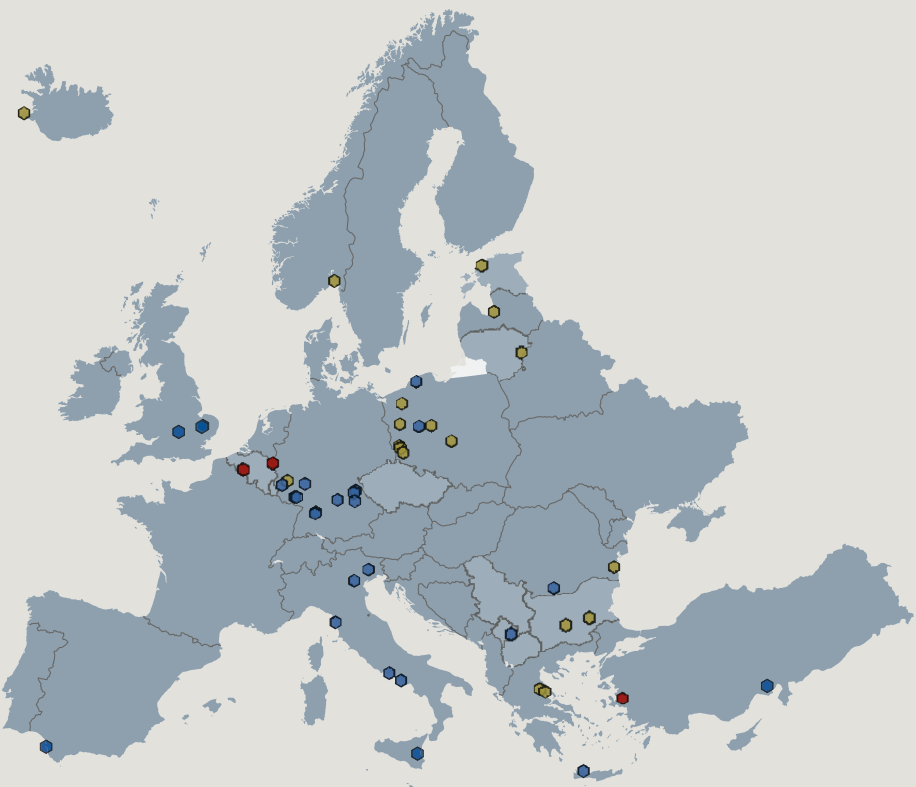
Trump nie jest pierwszym amerykańskim prezydentem, który uderza w bazy w Niemczech. W 2004 roku George W. Bush zapowiedział wycofanie z Europy tysięcy żołnierzy, ale ostatecznie do tego nie doszło. Realną redukcję amerykańskich sił przeprowadził dopiero Barack Obama. Za jego prezydentury do USA wró-

Fakt, że Pentagon decyduje się na wstrzymanie rotacji pancernej w tak krytycznym momencie, nadaje sytuacji dramatyczny wymiar. To już nie redukcja z czasów pokoju, ale bolesna lekcja realizmu politycznego dla wschodniej flanki NATO

USA wycofuje żołnierzy z Polski

Bazy wojskowe USA w Europie

■ baza państwa gospodarza z obecnością USA ■ garnizon USA ■ lokalizacja dowództwa NATO



Mapa pokazuje wybrane instalacje, garnizony, bazy państw-gospodarzy oraz punkty dowódcze i logistyczne związane z obecnością wojsk USA w Europie. Nie wszystkie punkty są formalnie „bazami USA”: część to obiekty NATO, bazy sojusznice z dostępem lub rotacyjną obecnością USA albo lokalizacje reprezentujące szersze rejony infrastruktury wojskowej. Opracowanie na podstawie oficjalnych materiałów armii amerykańskiej i źródeł krajowych. Ze względu na rotacyjny charakter części obecności USA i bieżące zmiany w rozmieszczeniu wojsk mapa nie jest pełnym wykazem wszystkich obiektów. Poza mapą znalazła się też baza Lajes Field na portugalskich Azorach - ważny punkt tranzytowy między Ameryką Północną, Europą i Afryką.

© GAZETA WYBORCZA

cilo aż 70 tys. żołnierzy oraz 90 tys. członków ich rodzin.

Zimny prysznic z USA

Istnieje jednak zasadnicza różnica między dawnymi decyzjami a dzisiejszą rzeczywistością. Wtedy na kontynencie panował względny spokój, a dzisiaj za wschodnią granicą Polski trwa pełnoskalowa wojna w Ukrainie, a Rosja zagraża bezpieczeństwu całej Europy.

Fakt, że Pentagon decyduje się na wstrzymanie rotacji pancernej w tak krytycznym momencie, nadaje sytuacji dramatyczny wymiar. To już nie redukcja z czasów pokoju, ale bolesna lekcja realizmu politycznego dla wschodniej flanki NATO.

Dlaczego więc decyzja zapadła w takim momencie, co m.in. uderzy w Polskę? Przede wszystkim Waszyngton, po konflikcie dyplomatycznym z Berlinem, postanowił ukarać nielojalnych sojuszników, a wstrzymanie rotacji w Polsce jest najprostszym sposobem na szybkie cięcie sił w regionie. Poza tym Pentagon szuka oszczędności, by zalać miliardową dziurę budżetową. Ameryka interweniuje w innych rejonach świata i dla Białego Domu wysyłanie ciężkich brygad pancernych na wschodnią flankę NATO przestało być priorytetem.

W tym wszystkim nie można wykluczyć nieco bardziej optymistycznego dla nas scenariusza. Być może Amerykanie zdecydują się na rotację wewnątrz kontynentu i do Polski trafi część żołnierzy wycofywanych z Niemiec. Ale to nic pewnego.

Kluczowe jest zrozumienie, że Polska została potraktowana w ramach zbiorowej odpowiedzialności.

Wszystko przez przekonanie Trumpa, że Europa nie wspiera wystarczająco Ameryki w kluczowych momentach, chociażby w konflikcie z Iranem. Innym powodem są ciągle zbyt małe – zdaniem Trumpa – europejskie nakłady na zbrojenia, które dobrze byloby realizować poprzez zakupy sprzętu w Stanach Zjednoczonych. Tu wzorowa postawa Warszawy weszła na dalszy plan.

Napięcie potęguje fakt, że Trump nie kryje swojej niechęci do UE i niektórych europejskich przywódców.

Zdziwienie i niepokój w Polsce

Polska jest zaskoczona decyzją Ameryki. Opinia publiczna, którą od lat zapewniano o bezwarunkowym sojuszu z USA, nie rozumie nagłego zwrotu akcji i burzenia dotychczasowego poczucia stabilizacji. Wyraźnie widać, że nawet nasi najważniejsi politycy nie spodziewali się takiego ruchu ze strony Pentagonu.

Sytuację pogarsza fakt, że polska prawica – z Karolem Nawrockim na czele, który wyrasta na bezkrytycznego zwolennika Trumpa – coraz wyraźniej odwraca się od Europy, stawiając wszystko na jedną, amerykańską kartę.

To niebezpieczna gra. Tym bardziej, że jeszcze niedawno Trump zasugerował, że część sił wycofywanych z Niemiec mogłaby trafić do nas.

Kluczowe jest jednak to, by przerzut wojsk – jeśli dojdzie do skutku – stanowił element budowy wspólnego bezpieczeństwa całej Europy, a nie tylko samej Polski. Istnieje poważne ryzyko, że amerykańskie działania staną się politycznym klinem, który zamiast ochronić przyniesie głębokie i destrukcyjne podziały w relacjach z europejskimi sąsiadami.

Niedawno szef MSZ Radosław Sikorski, podczas rozmów z ambasadorem Stanów Zjednoczonych, zadeklarował, że jeśli Amerykanie wyrażą taką wolę, Polska jest gotowa przyjąć jeszcze większą liczbę żołnierzy US Army. Zdjęcie z uśmiechniętymi politykami, którzy podali sobie ręce, opublikował polski MSZ. Miało to utwierdzić opinię publiczną w przekonaniu, że Polska niezmiennie może bezgranicznie liczyć na Amerykę.

Problem w tym, że ten sam amerykański ambasador niedawno zapewniał, że poszukiwany Zbigniew Ziobro na pewno nie znajdzie schronienia w Stanach Zjednoczonych. ●

Pentagon wstrzymał przyłot żołnierzy do Polski

PiS i obóz Nawrockiego atakują Tuska za decyzję USA

PiS i obóz Nawrockiego już przygotowują narrację pod kampanię wyborczą. Będą podkreślali, że prawica ma najlepsze dojścia do Białego Domu, a nieudolna ekipa Tuska pozwoliła na zmniejszenie kontyngentu amerykańskich wojsk w Polsce.

Chodzi o około cztery tysiące amerykańskich żołnierzy, którzy mieli przyjechać na misję rotacyjną do Polski. Decyzja Pentagonu o wstrzymaniu rotacji była dla rządzących zaskoczeniem.

– Zwłaszcza, że nie dotarła oficjalną ścieżką, ale po „przeciekach” w amerykańskich mediach. Nie wiedziała o tym znaczna część osób w Pentagonie, w tym ludzie, z którymi jesteśmy w stałym kontakcie – słyszymy z otoczenia Tuska. Rozmówca „Wyborczej” podkreśla, że dotychczasowe relacje na linii MON–Pentagon były dobre, stąd zdziwienie jest jeszcze większe.

Politycy zaskoczeni

Sytuacja jest wyjątkowa, więc wymusiła natychmiastowe działania najważniejszych urzędników w państwie. Wiadomo, że szef MON, wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz, spotka się z przewodniczącym Kolegium Połączonych Szefów Sztabów wojsk USA gen. Danem Caine’em. Do Waszyngtonu na rozmowy polecili wiceministrowie MON Cezary Tomczyk i Paweł Zalewski. Zaplanowano też spotkanie Komitetu Wojskowego NATO, a do Brukseli poleci szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesław Kukuła.

Równolegle czołowi politycy opublikowali serię oświadczeń. W piątek Donald Tusk zapewniał, że rząd monitoruje sytuację, a premier i Kosiniak-Kamysz są w stałym kontakcie z dowództwem NATO. Zaznaczył, że decyzja o wstrzymaniu rotacji „to logistyka”. Poza tym szef rządu przypominał, iż Polska mocno zainwestowała w bezpieczeństwo i jest w absolutnej czołówce krajów NATO wydających na obronność. Poza tym to lojalny, stabilny i skuteczny sojusznik USA oraz NATO. Premier podkreślał, że ze strony USA liczy na wzajemność.

Nowy tydzień Tusk zaczął od komunikatu w tym samym tonie. Inaczej niż PiS i Pałac Prezydencki, które uznały, że kryzys wokół amerykańskich wojsk ograją politycznie.

Politycy PiS nigdy nie uznawali ponadpartyjnej zgody w kwestiach bezpieczeństwa kraju. Dlatego Jarosław Kaczyński natychmiast wskazał winne-



FOTOKUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA PL

go – Donalda Tuska, bo przez lata rządów „podważał zaufanie do sojuszu północnoatlantyckiego”. Zdaniem Kaczyńskiego są tego konsekwencje – spadek bezpieczeństwa Polski.

Prawica atakuje rząd

O ile krytyka lidera PiS jest bardziej politycznym rytuałem, to już zaangażowanie ekipy Karola Nawrockiego przybiera konkretne działania. W efekcie kolejny raz Polska wysłała sprzeczne komunikaty w sprawach bezpieczeństwa. Wszystko na rzecz politycznej, partyjnej propagandy – kto ma lepsze relacje z USA i dojścia do prezydenta Trumpa? Prawica próbuje je zmonopolizować, natomiast Tuskowi konsekwentnie przypisuje złe intencje. Zarzuca, że premier gra na Europę, kosztem dobrych relacji z USA.

PiS w krytyce USA i Trumpa jest wyjątkowo nieśmiałe i takiej samej postawy oczekuje od rządu. Prezydencki minister do spraw międzynarodowych Marcin Przydacz zachęca do „przkrócenia antyamerykańskiej narracji”. Opowiada, iż już kilka dni temu miał głosy z Pentagonu, że przeciwnicy wojsk amerykańskich na wschodniej flance NATO wykorzystają wypowiedzi premiera Tuska czy marszałka Czarzastego. Na platformie X Przydacz rozwinął swoje oskarżenia. Napisał, że wystarczyło, by do władzy w Polsce doszedł Tusk i postkomunista Czarzasty, a zaczęły się problemy, bo za PiS było dobrze.

– Pracujemy nad bezpieczeństwem Polski, oni przeszkadzają i psują atmosferę współpracy. Obrażają, wypychają, krytyku-

ją, w jakim celu, komu to służy? – pytał. I radził: – Jak nie pomagacie, to chociaż nie przeszkadzajcie. Jak nie macie nic konstruktywnego do powiedzenia, to przymknijcie usta.

Takie wpisy rozkręciły polityczne spory na portalu X. W odpowiedzi wicepremier i szef MSZ Radosław Sikorski wrzucił wideo z konferencji Przydacza po wrześniowym spotkaniu Nawrockiego z Trumpem w Białym Domu. Prezydencki minister relacjonował wówczas, że to, co często spędzało sen z powiek wielu osobom, czyli obecność wojsk amerykańskich w Polsce, jest pewne. „Żaden żołnierz nie wyjeżdża, a nawet może ich być więcej” – zapewniał.

– Warto by zadzwonić i potwierdzić – ironicznie skomentował Sikorski.

PiS przygotowuje grunt pod kampanię wyborczą

Ważny polityk koalicji rządzącej wspomina tamtą wizytę i fakt, że prezydent Nawrocki przypisał sobie główną rolę w ściągnięciu amerykańskich wojsk do Polski. Skoro ktoś deklaruje publicznie swoje świetne relacje i przedstawia się jako protegowany amerykańskiego prezydenta, to może niech się upomni o to, co Trump mu obiecał. – Ale nie, bo oni wolą czekać na rezultaty rozmów delegacji MON, zamiast wykorzystać te niby świetne kontakty u Trumpa, który obiecał coś Nawrockiemu.

W rządzie pojawiła się teoria, że ekipa Nawrockiego tego nie robi, gdyż chce wojny politycznej w kraju. Ale też pewnie się obawiają, że nic nie załatwią, nawet jak zadzwonią – analizuje ważny polityk rządowy. Uważa, że PiS i obóz prezydenta już przygotowują grunt pod kampanię wyborczą, by znów powtarzać, iż są tymi, którzy mają najlepsze wejścia do Białego Domu. A ekipa Tuska jest tak nieudolna, że pozwoliła na zmniejszenie liczby wojsk amerykańskich w Polsce. ●

Iwona Szpala
Agata Kondzińska

Ewa Ivanova

Odbudowa Krajowej Rady Sądownictwa to nie jedno spektakularne wydarzenie, ale cały proces. O pełnym sukcesie będzie można mówić, gdy zacznie działać, a zastrzeżeń do jej składu i powołań sędziów z jej udziałem nie będą miały polskie sądy i międzynarodowe trybunały. I gdy prezydent będzie powoływał sędziów na jej wniosek.

Proces odbudowy

Na razie jesteśmy na drodze do tego celu. Zakończyła się procedura wyboru 15 sędziów do nowej KRS. Posłowie wybrali nowych członków-sędziów już przy pierwszym podejściu większością 3/5 głosów. W głosowaniu nie wziął udziału PiS, przeciwko była m.in. Konfederacja i Konfederacja Korony Polskiej. Wyboru dokonano na bazie ustawy autorstwa PiS, według której członków KRS wybierają posłowie. Ale tym razem rządząca większość – przy wskazaniu sędziowskiej części Rady – uwzględniła rekomendacje środowiska sędziowskiego, a więc wyniki opiniowania przeprowadzonego w sądach. Zgodnie z konstytucyjnymi wymogami w nowej KRS znaleźli się przedstawiciele wszystkich szczebli i rodzajów sądownictwa.

Pierwszy sukces ma jednak gorzki posmak. Z 15 sędziów, którzy cieszą się największym poparciem środowiska, ostatecznie w Radzie znalazło się tylko 13. Zgodnie z obowiązującą ustawą na liście kandydatów przedstawionej posłom musiała się znaleźć dwójka rekomendowana przez PiS i Konfederację. Rezultat? Sędziowie ze znikomym poparciem środowiska. A w Radzie znalazł się też Łukasz Piebiak, człowiek Zbigniewa Ziobry, w przeszłości wiceminister sprawiedliwości i główny „mózg” zmian, które dotknęły sądownictwo w czasach „dobrej zmiany”.

PiS postawił na najbardziej kontrowersyjnego kandydata, skompromitowanego w środowisku sędziowskim udziałem w aferze hejterskiej, którą ujawniły media w 2019 r. Ustalenia dziennikarzy potwierdziła prokuratura, która chce postawić Piebiakowi – nazywanemu przez sędziów „hersztem” – zarzuty. Najpoważniejszy z nich to zarzut kierowania zorganizowaną grupą, która bezprawnie przetwarzała dane sędziów, aby ich zdyskredytować. Sprawa o uchylenie immunitetu wciąż nie została rozstrzygnięta. Ale najwyraźniej dla PiS to wszystko zaleta, nie wada.

Apel o stary skład

Reaktywacja KRS, organu, który ma stać na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, dla PiS oznaczałaby ograniczenie strefy wpływów politycznych. Dlatego partia Jarosława Kaczyńskiego i organy będące pod jej politycznym wpływem rozpoczęły grę, której celem jest pokrzyżowanie planów odbudowy Rady. Przed Trybunałem Konstytucyjnym ekspresowo ruszyły sprawy neoKRS i posłów PiS. W pierwszym przypadku Trybunał orzekł, że procedura wyboru sędziów do KRS jest wadliwa. W drugim – wydano zabezpieczenie nie zmierzające do zablokowania wyboru przez Sejm sędziów do KRS. I nastąpiło to dokładnie w dniu, w którym sejmowa komisja wskazała 15 kandydatów.

Wyrok i postanowienie TK już są wykorzystywane do kwestionowania nowej rady, a finalnie mogą być pretekstem do podważania nie tylko jej legalności, ale też do odmowy powołań sędziów z jej udziałem.

Na samym finiszu działalności neoKRS w grę o KRS zaangażowała się neosędzia Dagmara Pawelczyk-Woicka, jej ustępująca przewodnicząca. Szkolna koleżanka Zbigniewa Ziobry w piątek złożyła rezygnację z funkcji. Powołała się na potrzebę uszanowania zabezpieczenia wydane przez Trybunał Konstytucyjny w spra-

• Małgorzata
Manowska

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL



Czy Manowska pójdzie na zwanie?

Prawo i Sprawiedliwość chce uniemożliwić odbudowę Krajowej Rady Sądownictwa. W najczarniejszym scenariuszu może chodzić o doprowadzenie do funkcjonowania dwóch rad: legalnej KRS i neoKRS.

wie zainicjowanej przez PiS oraz brak reakcji Sejmu na to postanowienie.

W piśmie do neosędzi Małgorzaty Manowskiej, pierwszej prezes SN, zachęca ją do zwolnienia KRS, ale w starym składzie. Pawelczyk-Woicka przypomniała Manowskiej, że Trybunał stwierdził w uzasadnieniu zabezpieczenia, że nie posiada kompetencji pozwalającej na wskazanie w sentencji, iż naruszenie postanowienia będzie powodować nieskuteczność dokonywanych czynności. Jednakże „inne organy państwa powinny uwzględnić sentencje niniejszego postanowienia przy wykonywaniu swoich kompetencji”.

Aby nie było wątpliwości, zwróciła się do pierwszej prezes o zwolnienie KRS „w składzie dotychczasowym”.

Co robi Manowska?

Abstrahując od dyskusyjnej dopuszczalności zabezpieczenia TK, na które powołuje się Pawelczyk-Woicka, byłej prezes KRS umknęło, że zabezpieczenie wydano z udziałem tzw. dublera. A więc jest wadliwe. Do tego kluczowe jest to, że TK w zabezpieczeniu wezwał Sejm do powstrzymania się od wyboru członków KRS bezwzględnej większością głosów. Tymczasem – dzięki bojkotowi głosowania przez część PiS – wyboru członków KRS dokonano większością 3/5 głosów. A więc na innej podstawie prawnej, niż wskazana w zabezpieczeniu TK.

Celem Pawelczyk-Woickiej jest wywołanie co najmniej chaosu. Ale w najczarniejszym scenariuszu chodzi o doprowadzenie do funkcjonowania dwóch rad: legalnej KRS i neoKRS.

Czy to realne zagrożenie? Co robi w tej sytuacji neosędzia Manowska?

Zgodnie z przepisami powinna zwołać pierwsze posiedzenie KRS w nowym składzie. Pierwsza prezes wiele razy mówiła o konieczności zakończenia konfliktu w sądownictwie, o potrzebie dialogu i kompromisu. Teraz nadarza się idealny moment na przekucie słów w czyn. Tylko, czy pierwsza prezes SN zignorowała by orzeczenia TK kierowanego przez Bogdanę Świączkowskiego, byłego prokuratora krajowego, niedoszłego posła z list PiS?

Prawo jest jasne: wspólna czteroletnia kadencja wybranych przez Sejm członków rozpoczęła się następnego dnia po dokonaniu ich wyboru. Natomiast członkowie Rady poprzedniej kadencji pełnią swoje funkcje do dnia rozpoczęcia wspólnej kadencji nowych członków Rady. Pierwsze posiedzenie KRS po zwolnieniu stanowiska przewodniczącego zwołuje pierwszy prezes Sądu Najwyższego, nie później niż w terminie 30 dni od dnia zwolnienia stanowiska przewodniczącego. Ma też przewodniczyć obradom do czasu wyboru nowego przewodniczącego. Obowiązkiem Małgorzaty Manowskiej lub jej następcy jest więc zwołanie pierwszego posiedzenia organu.

A gdyby do tego nie doszło pierwsze posiedzenie zwołuje najstarszy wiekiem członek Rady, będący sędzią albo sędzią w stanie spoczynku. Jeśli to się nie uda ustawa o KRS przewiduje, że uprawnienie przechodzi kolejno na najstarszych wiekiem członków Rady, którzy są sędziami albo sędziami w stanie spoczynku.

Dotychczas decyzje Manowskiej pogłębiały kryzys w sądownictwie, zmierzały do przejęcia przez neosędziów całkowitej kontroli nad Sądem Najwyższym. Manowska faktycznie wygasila samorząd sędziów

SN, ingerowała w postępowania dotyczące statusu neosędziów (zdarzały się tam m.in. „aresztowania” akt, zmiany składów orzekających i rugowanie z nich „starych” sędziów). Uniemożliwia działanie pełnego składu Trybunału Stanu.

Ma postawione zarzuty dyscyplinarne, a prokuratura próbuje uchylić jej immunitet, aby postawić jej zarzuty karne. Dlatego nie jest wykluczone, że Manowska swą kadencję na stanowisku pierwszego prezesa SN może zwieńczyć zwolnieniem posiedzenia neoKRS, której kadencja już się zakończyła.

A więc może doprowadzić do eskalacji konfliktu o sądy.

– Kadencja tamtej rady już minęła. To byłoby spotkanie przy kawie i ciasteczkach. Czynności takiego grona nie miałyby żadnej mocy, nie wywoływałyby skutków prawnych – ocenia jeden z członków nowej Rady. W miniony poniedziałek jej członkowie pojawili się w siedzibie KRS. Przejęto już konto KRS na w serwisach społecznościowych, ale do zmian organizacyjnych w biurze jeszcze nie doszło, bo nie nastąpiło zwołanie pierwszego posiedzenia.

Jeśli Manowska pójdzie na zwanie i zgodnie z sugestią Pawelczyk-Woickiej zwoła starą Radę, członkowie nowej nie uznają skuteczności tej czynności. Przyjmą zapewne, że termin zwolnienia Rady minął bezowocnie, zatem uprawnienie zwołania posiedzenia przejdzie na najstarszego w Radzie. Jest nim obecnie Jacek Chleby, prezes NSA. Dopiero gdyby on nie zwołał posiedzenia uprawnienie przejdzie na Dariusza Zawistowskiego, byłego prezesa Izby Cywilnej SN, wybranego przez Sejm, a popieranego przez cztery organizacje sędziowskie, w tym Iustitię i Themis.

Jest też inna prawdopodobna możliwość: pierwsza prezes może próbować pozbyć się „gorącego kartofla” – grać na czas i zaczekać aż w najbliższym tygodniu Karol Nawrocki wyznaczy jej następcę. Wtedy na niego przejdą wszelkie obowiązki związane z zwolnieniem KRS. ●

„Osoba najbliższa” mniej interesująca

Komisja powołana do prac nad „statusem osoby najbliższej” chce jeszcze przed wakacjami przedstawić projekt prezydentowi. – Nie ma w nim żadnego skandalu, więc posłowie PiS i Konfederacji stracili zainteresowanie tematem – przyznają posłowie.

Paulina Nodzyńska

„Urojona rzeczywistość” – tak m.in. pierwszą w Polsce transkrypcję małżeństwa jedнопłciowego, które zawarło za granicą, nazwał poseł PiS Przemysław Czarnek. W piątek w Sejmie przemawiał podniesionym głosem. – Tu, z tego miejsca, 30 lat temu profesor Winczorek mówił: „matrimonium to jest związek kobiety i mężczyzny”, a wy niszczyście państwo. Jeszcze tylko kilkanaście miesięcy. Za to wszystko zapłacicie, panie premierze – groził. Na wystąpienie posła PiS zareagował marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty i uszczypliwie zauważył: – Potencjalny panie premierze, oklaski słabną.

Katarzyna Kotula, pełnomocniczka rządu ds. równości z Nowej Lewicy, zwracała się do polityków prawej strony sali. – Patrząc na emocje, które próbuje rozkręcić i mam wrażenie, że nikt już tego nie kupuje. Histerycznie mówicie o osłabieniu instytucji małżeństwa. Mam propozycję: wstańcie jutro o 8 rano i spójrzcie w lustro.

Nikt bardziej niż polska prawica i posłowie PiS nie osłabił instytucji małżeństwa. Przestańcie straszyć ludzi. Miłość, równość, godność i bezpieczeństwo, o tym jest wyrok TSUE – argumentowała.

Nie przychodzą na komisję

Widać, że słabnie zainteresowanie sejmową komisją nadzwyczajną, którą



• **Katarzyna Kotula na posiedzeniu komisji w sprawie rządowego projektu o „statucie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu”, 12 maja 2026 r.** FOT. TOMASZ JĘDRZEJOWSKI/REPORTER

powołano do prac nad rządowym projektem o „statucie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu”. To wypracowywany miesiącami kompromis lewicy, która startowała od „związków partnerskich” i przynajmniej podstawowego zabezpieczenia dzieci wychowywanych przez pary jedнопłciowe (jest ich w Polsce ok. 50 tys.), a PSL-em, który na takie rozwiązania zgodzić się nie chciał.

W ostatecznej wersji nie ma więc słowa o dzieciach. W marcu, gdy komisja rozpoczynała prace, posłowie PiS próbowali siać zamęt wokół rzekomej „adopcji dzieci przez homoseksualistów”. Posłanka Maria Kurowska głośno zastanawiała się, co takie związki oferują państwu, skoro

nie mogą się płodzić dzieci. A poseł Konfederacji Michał Wawer złożył wniosek o odrzucenie projektu w całości, jednak gdy komisja go głosowała, nie zjawił się na posiedzeniu. Jego propozycja nie uzyskała aprobaty. Z kolei dla partii Razem to, co oferuje „status”, to za mało.

– Posłowie wszystkich partii tracą już zainteresowanie komisją. W projekcie nie ma żadnej ideologii, nie ma więc skandalu. To tylko techniczna analiza przepisów punkt po punkcie, w obecności sejmowego Biura Legislacyjnego. Nie przychodzą już także niektórzy posłowie Lewicy, Polski 2050 i KO. Właściwie tylko dzięki kilku najwytrwalszym udaje się uzyskać kworum. Za to praca idzie sprawnie, w ciszy i spokoju – mówi „Wyborczej” jedna z polityczek koalicji.

Wysłanniczka prezydenta

Pierwsze posiedzenie komisja poświęciła na burzliwą dyskusję, kolejne na merytoryczną analizę samego projektu. To, które odbyło się we wtorek 12 maja, było omówieniem projektu wprowadzającego, który idzie w ślad za tym właściwym. Liczy ok. 300 stron i wpływa na prawie 250 innych ustaw. Zmian trzeba dokonać niemal we wszystkich obszarach: od kodeksu rodzinnego, przez ustawy

związane z urzędami i ochroną zdrowia, po te dotyczące wojska, policji a nawet prezydenta RP.

Przewodnicząca komisji Urszula Pasławska (PSL) uprzedzała wcześniej posłów, aby na ten dzień nie planowali żadnych innych spotkań. Spodziewała się obrad, które potrwać wiele godzin. Poszło jednak szybko i sprawnie (wielu posłów nie przyszło). Przez około trzy godziny wprowadzano głównie techniczne poprawki legislatorów.

Na obradach pojawiła się wysłanniczka Kancelarii Prezydenta Karola Nawrockiego – Barbara Socha, jego doradczyni do spraw demografii i rodziny.

– W tej sprawie została oddelegowana do kontaktu z Katarzyną Kotulą. Otoczenie prezydenta zaczęło się ostatnio interesować projektem o statusie. Nie wiem, czy to sygnał, że Nawrocki skłania się ku podpisowi. Aż tak daleko w przyszłość nie wybiegam – mówi jedna z koalicyjnych polityczek. Socha przysłuchiwała się obradom, jednak się nie odezwała.

Finał już blisko

Prace komisji zmierzają do końca. Ostatnio przyjęto obszerną „ustawę wprowadzającą”, a na poprzednim posiedzeniu tę właściwą, krótszą. Kolejne zaplanowano na 26 maja, ma być już tylko formalnością. Komisja zgłasza nad całością projektu i skieruje go pod obrady Sejmu – drugie czytanie ma się odbyć jeszcze w maju, aby projekt przedłożyć prezydentowi przed wakacjami.

Jak dowiedziała się „Wyborcza”, w związku z listopadowym wyrokiem TSUE rządowi od początku zależało na czasie. Tyle że – jak podkreślają działacze na rzecz praw osób LGBT – „umowa u notariusza” nie ma wiele wspólnego z równością małżeńską, o jakiej mówi orzeczenie unijnej instytucji.

Projekt o „statucie” nie cieszył się entuzjastycznym przyjęciem w środowisku. Obyło się jednak bez większych protestów. – Bo to propozycja dla głodnych. Nie dadzą ci całego obia-

du, ale zostawią resztki. Nie zjesz? – pytał w rozmowie z „Wyborczą” Hubert Sobecki z Miłość Nie Wyklucza.

Co lepsze, status czy transkrypcja?

Działacze na rzecz praw osób LGBT przekonywali, że o wiele ważniejszy od rządowego „ogryzka” jest listopadowy wyrok TSUE, który traktuje o równości małżeńskiej.

Teraz, po dokonaniu pierwszej w Polsce transkrypcji, zadają sobie pytanie, co lepiej zrobić: wyjechać za granicę i się pobrać, a potem dochodzić swoich praw na drodze sądowej, czy podpisać umowę u notariusza i zostać dla siebie nie wiadomo kim, ale część praw uzyskać automatycznie?

Prawa, o których mowa w rządowym projekcie, m.in. dostępu do informacji medycznej, prawo do pochówku, wspólnota majątkowa, brak podatku od darowizn, prawa do świadczeń socjalnych i Karty Dużej Rodziny. Umowa, którą pary podpiszą u notariusza, będzie następnie rejestrowana w Urzędzie Stanu Cywilnego. Nie zmieni jednak stanu cywilnego sygnatariuszy. Nie pozwoli także zawrzeć żadnego innego formalnego związku.

To więc „albo-albo”: umowa u notariusza lub ślub za granicą i transkrypcja w Polsce. Ta druga opcja, gdy szef MSWiA Marcin Kierwiński podpisze regulujące te kwestie rozporządzenie, stanie się tylko formalnością. W miniony czwartek zapowiedział, że zrobi to „w ciągu najbliższych dni”.

Uznanie transkrypcji i przyznawanie świadczeń zadeklarował już ZUS. Dziennikarz „Wyborczej” Wojciech Karpieszuk zapytał prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego, czy wyda dyspozycje podległym miastu jednostkom – szpitalom, ośrodkom pomocy społecznej, szkołom – by już od 14 maja uznawały skutki transkrybowanych aktów małżeństw.

– Analizujemy tę sytuację – odpowiedział Trzaskowski. Dodał, że decyzje muszą być spójne z innymi samorządami. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435278

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu
I Wydział Cywilny toczy się postępowanie z wniosku Aliny Suskiej (sygn. akt I Ns 24/25) o **stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Suskim synu Tadeusza i Janiny**, zmarłym w dniu 19 września 2023 r. w Obrębie, ostatnio stale zamieszkałym w Obrębie. **Wzywa się wszystkich zainteresowanych**, aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili się w sądzie, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie będą pominięci w tym postępowaniu.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435314

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa Podgórze w Krakowie Wydział I Cywilny z wniosku Pawła Dańdy toczy się postępowanie do sygn. akt I Ns 67/26/P. o stwierdzenie nabycia spadku po Mieczysławie Dańdą córcie Stefana i Heleny z domu Zimoląg ur. 6.06.1946 r. w Zabawie, zmarłej w dniu 3.01.2025 r. w 7 Krakowie i tu mającej ostatnie miejsce pobytu przy ul. Kurczaba. Wzywa się wszystkie osoby zainteresowane, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym dla Krakowa - Podgórze w Krakowie i wykazały swoje prawo do dziedziczenia, w przeciwnym razie mogą zostać pominięte w postanowieniu stwierdzającym nabycie spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435481

Syndyk masy upadłości BIOETANOL AEG sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Chełmży (KRS: 0000251543), sygn. akt TO1T/GUp/19/2024, ogłasza konkurs ofert na sprzedaż przedsiębiorstwa Bioetanol – w rozumieniu art. 55 1 Kodeksu cywilnego – z wyłączeniem środków pieniężnych, jakie znajdują się w masie upadłości do dnia zawarcia umowy sprzedaży przedsiębiorstwa Bioetanol (włącznie z tym dniem) oraz mających wpłynąć do masy upadłości Bioetanol, jak również z wyłączeniem dokumentacji wytworzonej przez syndyka w toku postępowania upadłościowego Bioetanol. **Cena wywoławcza wynosi 12.104.065,40 zł netto (słownie: dwanaście milionów sto cztery tysiące sześćdziesiąt pięć złotych i czterdzieści groszy).** Oferty należy składać w terminie **do dnia 17 czerwca 2026 roku**, na adres syndyka, tj. Kancelaria Prawna – Restrukturyzacje i Upadłości Anna Grudzień-Kurpiewska, Al. J. Ch. Szucha 8, 00-582 Warszawa. Opis i oszacowanie przedsiębiorstwa Bioetanol z dnia 12 maja 2025 roku jest udostępniane zainteresowanym po podpisaniu umowy o zachowaniu poufności. Oferent przed złożeniem oferty zobowiązany jest do szczegółowego zapoznania się z Regulaminem konkursu ofert na sprzedaż przedsiębiorstwa BIOETANOL AEG Sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Chełmży. Szczegółowe informacje na temat Przedmiotu konkursu oraz Regulaminu konkursu ofert udzielane są także telefonicznie pod nr. 732-713-111, a także za pośrednictwem poczty e-mail: kancelaria@kancelariagrudzien.pl.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435532

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Jolanty Mackiewicz-Ciupy, w ramach postępowania upadłościowego toczącego się przed Sądem Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie, XIX Wydziałem Gospodarczym dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych, sygn. akt WA2M/GUp-s/1771/2024, ogłasza sprzedaż w trybie z wolnej ręki składnika masy upadłości w postaci: **wierzytelności przysługującej masie upadłości od Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Pruszkowie Doroty Kozaneckiej, o wartości nominalnej 501.248,73 zł, za cenę nie niższą niż 73.823,91 zł.** Zainteresowani nabyciem wierzytelności powinni składać pisemne oferty opatrzone własnoręcznym podpisem na adres biura syndyka: Biuro Syndyka, ul. Ludna 9 lok. 1, 00-413 Warszawa. Oferty można składać osobiście lub za pośrednictwem operatora pocztowego albo kuriera w terminie do dnia 10 czerwca 2026 r. (**decyduje data wpływu oferty do biura syndyka, a nie data nadania**). Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 czerwca 2026 r. o godz. 10:00 w Biurze Syndyka. Szczegółowe informacje, w tym oszacowanie wartości wierzytelności oraz regulamin sprzedaży, udostępnia biuro syndyka po skierowaniu wiadomości e-mail pod adresem: a.rejdych@jarosinski.com.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34435538



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA CHEŁMŻY
O II PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM
NA SPRZEDAŻ:**

**ZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ
położonej przy ul. Adama Mickiewicza 7 w Chełmży,
stanowiącej własność Gminy Miasta Chełmża.**

Oznaczenie księgi wieczystej budynku, nr ewidencyjny działki, powierzchnia: KW nr TO1T/00158598/0, dz. nr 70 obręb 0005 o pow. 0.0537 ha. Powierzchnia użytkowa budynku wynosi 368,46 m².

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:
Zgodnie z uchwałą Nr XXX/250/06 Rady Miejskiej Chełmży, z dnia 13 czerwca 2006 r. dla terenu położonego pomiędzy ul. Dworcową, północną granicą administracyjną miasta, Chełmińskim Przedmieściem i brzegiem Jeziora Chełmżyńskiego (Dz. Urz. Woj. Kuj. – Pom. Nr 113, poz. 1676) teren pełni funkcję: B.13.MW,U – teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej oraz teren zabudowy usługowej.

CENA WYWOŁAWCZA: 450.000,00 zł WYSOKOŚĆ WADIUM: 45.000,00 zł

PRZETARG ZOSTANIE PRZEPROWADZONY W DNIU: 23 lipca 2026 r. o godzinie 9⁰⁰, w siedzibie Urzędu Miasta Chełmży przy ulicy gen. J. Hallera 2, Sala Mieszkańska (pokój nr 8).

WADIUM NALEŻY WPŁAĆĆ DO DNIA 17 lipca 2026 r.

INFORMACJA O MIEJSCU WYWIESZENIA I PUBLIKACJI OGŁOSZENIA O PRZETARGU:
Tablice ogłoszeniowe: Urzędu Miasta Chełmży, Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o.o.; *Strony internetowe:* Urzędu Miasta Chełmży (www.bip.chelmza.pl), www.chelmza.pl), Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o.o. (www.zgmspzoo.vot.pl).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miasta Chełmży, ul. gen. J. Hallera 2, 87-140 Chełmża, pokój nr 17 lub telefonicznie pod numerem: (56) 639 23 48 lub (56) 675 22 91 wew. 48.

Pomógł Ziobrze uzyskać wizę

Według źródeł agencji wyjazd z Węgier ściganego w Polsce byłego ministra sprawiedliwości ułatwił zastępca sekretarza stanu Christopher Landau.

Maciej Czarnecki

„Choć administracja Trumpa uczyniła priorytetem wspieranie konserwatywnych poglądów w Europie, przyznanie wizy politykowi, któremu rząd sojusznika USA stawia zarzuty karne, jest bardzo nietypowe”, komentuje Reuters.

Agencja prasowa opiera się o trzy źródła zaznające, że w sprawie. Według nich to nr 2 w amerykańskiej dyplomacji Christopher Landau poinstruował urzędników w Departamencie Sprawiedliwości, by ułatwili i zatwierdzili wizę dla ściganego w Polsce b. ministra sprawiedliwości.

Z Węgier do USA: „Będę obserwatorem”

Pomoc Waszyngtonu dla ściganego Ziobry stanowi kolejny problem w relacjach z Warszawą. W zeszłym tygodniu Pentagon niespodziewanie wstrzymał rotację żołnierzy do Polski, o czym w środę i czwartek mają rozmawiać z wysoko postawionymi urzędnikami w Waszyngtonie polscy wiceministrowie obrony.

Sledczy podejrzewają Ziobrę o popełnienie 26 przestępstw. Zarzucają mu, że jako minister sprawiedliwości w rządzie Prawa i Sprawiedliwości m.in. kierował zorganizowaną grupą przestępczą. W 2025 roku Sejm zgodził się na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie Ziobry, a prokuratura wydała postanowienie o przedstawieniu zarzutów dotyczących afery Funduszu Sprawiedliwości.

Ziobro uciekł jednak do Węgier, a kiedy chroniący go Viktor Orbán przegrał wybory – do Stanów Zjednoczonych. Jak ustaliło Radio Zet, wyleciał tam 9 maja z Mediolanu. Już dzień później potwierdził to publicznie w Telewizji Republika.

– Nie zamierzam się ukrywać. Nie ukrywałem się też na Węgrzech.



• **Zbigniew Ziobro wyleciał do USA 9 maja z Mediolanu. Już dzień później potwierdził to publicznie w Telewizji Republika** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dzięki szybkiemu załatwieniu sprawy Ziobro mógł uzyskać wizę jeszcze przed zaprzysiężeniem rządu Pétera Magyara, który zapowiadał jego ekstradycję do Polski

Będę uważnym obserwatorem tego, co się dzieje w Polsce. Zamierzam pozostać w Stanach Zjednoczonych i korzystać z amerykańskiej wolności – powiedział Ziobro.

Wjechał na wizę dziennikarskiej

Według źródeł Reutersa Landau wydał instrukcje Biuru ds. Konsularnych w Waszyngtonie. Jedno z tych źródeł precyzuje, że chodziło o wizę dziennikarską. Dzięki szybkiemu załatwieniu sprawy Ziobro mógł ją uzyskać jeszcze przed zaprzysiężeniem rządu Pétera Magyara, który zapowiadał jego ekstradycję do Polski. Rozmówcy agencji zastrzegali, że nie mają żadnej wiedzy na temat tego, czy w sprawę angażował się prezydent Donald Trump albo sekretarz stanu Marco Rubio.

Landau miał czerpać informacje o niej od ambasadora USA w Polsce Toma Rose'a i uznać, że

były minister został niesłusznie oskarżony. Swoje instrukcje dla urzędników w Departamencie Stanu uzasadnił „względami bezpieczeństwa narodowego”. Jak udzielenie Ziobrze wizy dziennikarskiej miało by je wspierać – nie wiadomo.

„Ze względu na poufność dokumentacji wizowej nie możemy udzielić żadnych informacji w tej sprawie” – zastrzegł rzecznik Departamentu Stanu.

Komentarza odmówił Reutersowi także Landau, a Biały Dom nie odpowiedział na pytanie.

62-letni Landau jest prawnikiem. Zajmuje stanowisko zastępcy sekretarza stanu od marca 2025 r. W pierwszej kadencji Trumpa był ambasadorem USA w Meksyku (w latach 2019-21). Podczas kierowania meksykańską placówką zaskrył wyjątkowo dużą aktywnością na platformach społecznościowych. ●

Pakistan wsparł Arabię Saudyjską

Saudyjczycy dostali wsparcie 8 tys. żołnierzy. Pakistańczycy wysłali też drony, myśliwce oraz system obrony powietrznej. Mimo że są mediatorem w rozmowach pokojowych.

O sprawie jako pierwsza poinformowała Agencja Reuters, która swoje informacje oparła o pięć źródeł w Pakistanie – trzech urzędników służb bezpieczeństwa i dwa źródła rządowe.

Według nich Pakistan wysłał dwie eskadry dronów oraz chiński system obrony powietrznej HQ-9, obsługiwany przez Pakistańczyków, finansowany przez Arabię Saudyjską.

Wysłał także 16 myśliwców JF-17. O ich wysłaniu Reuters informował na początku kwietnia za ministerstwem obrony Arabii Saudyjskiej. Stało się to po irańskich atakach na kluczową infrastrukturę energetyczną, w których zginęli obywatele Arabii Saudyjskiej. Od tego czasu Saudyjczycy przeprowadzili liczne ataki odwetowe na Iran.

W rozmieszczeniu bierze udział 8 tys. pakistańskich żołnierzy. Uzu-



• **W rozmieszczeniu bierze udział 8 tys. pakistańskich żołnierzy. Uzupełniają ich wojskowi, którzy stacjonowali w Arabii Saudyjskiej już wcześniej**

FOT. REUTERS / AKHTAR SOOMRO

pełniają ich wojskowi, którzy stacjonowali w Arabii Saudyjskiej już wcześniej, na mocy wcześniejszych porozumień. Źródła Reutersa podają, że wysłany personel naziemny i po-

wietrzny ma pełnić funkcję doradczą i szkoleniową.

MSZ Pakistanu i MSZ Arabii Saudyjskiej nie odpowiedziały na prośby o komentarz w sprawie.

Pakt o wzajemnej obronie

Pomoc militarna jest wynikiem pakistańsko-arabskiego paktu o wzajemnej obronie. Jego warunki pozostają jednak tajne. Jedyne, co potwierdziły obie strony, to wzajemna obrona w przypadku ataku.

Wcześniej, jak pisze Agencja Reuters, minister obrony Pakistanu Khawaja Muhammad Asif zasugerował umieszczenie Arabii Saudyjskiej pod pakistańskim parasolem nuklearnym.

Pakistan od dawna udziela Arabii Saudyjskiej wsparcia militarnego. Arabia Saudyjska udziela zaś Pakistanowi wsparcia finansowego.

Pakistan mediuje, Trump grozi

Pakistan jest obecnie głównym mediatorem w rozmowach pokojowych pomiędzy USA i Iranem.

Pomógł w wynegocjowaniu zawieszenia broni, które weszło w życie 7 kwietnia, i trwa już sześć tygodni. 11 kwietnia w Islamabadzie odbyła się jedna runda rozmów pokojowych. Kolejne zostały odwołane.

Tymczasem Donald Trump powiedział w poniedziałek (18.05), że

na wtorek był planowany amerykański atak na Iran. Został jednak wstrzymany na prośbę krajów Zatoki Perskiej, które – jak pisze Trump na Truth Social – zapewniły, że trwają negocjacje i może zostać zawarte porozumienie.

„W oparciu o mój szacunek dla wyżej wymienionych przywódców poleciłem (...) NIE przeprowadzać zaplanowanego na jutro ataku na Iran, jednak dodatkowo poleciłem im [Hegsethowi i gen. Caine'owi], aby byli gotowi do przeprowadzenia pełnego, zakrojonego na szeroką skalę ataku na Iran w każdej chwili, w przypadku braku akceptowalnego porozumienia” – dodał Trump w swoim wpisie.

Reuters nie potwierdził informacji, że taki atak był przygotowywany. Trump dodał później w rozmowie z dziennikarzami, że „istnieje bardzo duża szansa, iż uda im się [negocjatorom rozmawiającym poprzez Pakistańczyków] coś wypracować”.

„Jeśli uda nam się to zrobić bez bombardowania Iranu, będę bardzo szczęśliwy” – dodał. ●

Anna Wyrwik

Amnesty International: Najwięcej egzekucji od dekad

Ścięcie, powieszenie, rozstrzelanie, podanie śmiertelnego zastrzyku – jak wylicza Amnesty International, na świecie w ubiegłym roku wykonano 2,7 tys. egzekucji. Najwięcej od 40 lat.

Marta Urzędowska

– Alarmujący wzrost w wymierzaniu kary śmierci związany jest z niewielką, odosobnioną grupą państw, chcących wykonywać egzekucje za wszelką cenę, mimo trwającego globalnego trendu w kierunku jej obalenia – mówi Agnès Callamard, szefowa Amnesty International (AI) przy okazji opublikowania 18 maja raportu swojej organizacji na temat liczby egzekucji wykonanych na świecie w 2025 r.

– Od Chin, Iranu, Korei Północnej i Arabii Saudyjskiej, po Jemen, Kuwejt, Singapur i USA, bezwstydną mniejszość robi z kary śmierci broń, by siać strach, miażdżyć opozycję, pokazywać przewagę państwowych instytucji nad marginalizowanymi społecznościami – dodaje.

Kara śmierci

Callamard nie przebiera w słowach, bo rekord udokumentowany w raporcie AI rzeczywiście jest niechlubny. Jak wyliczają autorzy, w 2025 r. na całym świecie wykonano co najmniej 2,7 tys. egzekucji, czyli najwięcej od 40 lat i o 78 proc. więcej niż rok wcześniej.

„To trend, który okazał się najmocniejszy w krajach, gdzie rządy umocniły swoją władzę, ograniczając wolności obywatelskie, uciszając opozycję i okazując brak poszanowania dla zabezpieczeń gwarantowanych prawem międzynarodowym” – czytamy w raporcie.

AI zbiera informacje na temat liczby egzekucji z oficjalnych danych poszczególnych rządów, dokumentów sądowych, od skazańców, ich rodzin i prawników, doniesień medialnych i NGO-sów.

Autorzy opracowania podkreślają, że podawane przez nich liczby dotyczą jedynie egzekucji, które udało się precyzyjnie potwierdzić, a rzeczywista liczba zapewne jest znacznie wyższa, bo władze wielu krajów nie palą się do ujawniania takich danych. Do tego, jak co roku, w raporcie nie znalazły się Chiny, które w ogóle nie podają informacji o liczbie przeprowadzonych egzekucji, choć – jak zapewnia AI – są ich tysiące i Chiny pozostają pod tym względem światowym liderem.

„Okrutny środek sprawowania kontroli”

Eksperti z AI wiedzą natomiast, kto odpowiada za wyraźny wzrost liczby egzekucji w ubiegłym roku i wskazują kraje, których rządy korzystają z kary śmierci, by umocnić władzę, często autorytarną. „Stosują tę okrutną karę jako środek zaprowadzania złe pojętego bezpieczeństwa publicznego

go i w ramach narracji zdecydowanej walki z przestępczością, podczas gdy naprawdę chodzi o sprawowanie kontroli, umacnianie siły i zbieranie politycznych punktów” – czytamy w raporcie.

Autorzy dokumentu przypominają, że kara śmierci nadal obowiązuje w 54 krajach świata, i przedstawiają zestawienie tych, w których w 2025 roku odbywały się egzekucje. Metod jest wiele – z raportu wynika, że kaci wykonywali wyroki śmierci przez ścięcie, powieszenie, rozstrzelanie, podanie śmiertelnego zastrzyku albo gazu.

Egzekucje odbyły się w ubiegłym roku w Chinach, Iranie, Arabii Saudyjskiej, Jemenie, Stanach Zjednoczonych, Egipcie, Somalii, Kuwejcie, Singapurze, Afganistanie, Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Japonii, w Sudanie Południowym, na Tajwanie, w Iraku, w Korei Północnej i Wietnamie.

Rekord w USA

Na pierwszym miejscu pod względem wykonanych egzekucji znalazł się Iran, gdzie wykonano ich aż 2159, czyli 80 proc. wszystkich przeprowadzonych na świecie. To ponad dwa razy więcej niż rok wcześniej i najwięcej od dziesięcioleci.

„Irańskie władze nadal traktują karę śmierci jako broń i wymierzają ją często po rażąco niesprawiedliwych procesach, by siać strach wśród populacji i karać tych, którzy rzucają wyzwanie władzom Islamskiej Republiki Iranu, albo są o to podejrzewani” – alarmuje AI.

„To rażący wzrost w liczbie egzekucji zanotowanych w Iranie” – oceniają autorzy, zauważając, że irańskie władze

„nasiliły stosowanie kary śmierci jako narzędzia politycznej represji i kontroli”.

Z raportu

54

• w tylu krajach świata nadal obowiązuje kara śmierci



• Na pierwszym miejscu pod względem wykonanych egzekucji znalazł się Iran. Na zdjęciu: Demonstranci z Narodowej Rady Oporu Iranu trzymają zdjęcia straconych więźniów, 22 kwietnia 2026 r. FOT. REUTERS / OMAR HAVANA

szczególnie po wojnie z Izraelem w czerwcu 2025 r.

AI i inne organizacje alarmują, że kolejny rekord może paść w bieżącym roku – w styczniu 2026 r. przez kraj przetoczyły się antyrządowe protesty, które zostały brutalnie stłumione, a władze aresztowały tysiące osób, z których wielu grozi kara śmierci.

Ponadto od końca lutego trwa konfrontacja między Iranem a Izraelem i USA, rozpoczęta atakami Amerykanów i Izraelczyków na irańskie cele. W odpowiedzi na trwające półtora miesiąca bombardowanie, Iran prowadził ostrzał Izraela i krajów regionu Zatoki Perskiej, a do tego zablokował cieśninę Ormuz, którą w świat wpływa arabska ropa, co podniosło jej ceny. Choć wojna została przerwana rozejmem z 8 kwietnia, zawieszenie broni pozostaje kruche, bo nie udało się wypracować trwałego porozumienia, a nawet umówić na dalsze negocjacje.

Irańczycy obawiają się represji związanych z wojną. Już dziś alarmują, że irańskie służby kontrolą obywateli zwiększonymi netkami na ulicach, rośnie też liczba aresztowanych podejrzanych o szpiegowanie na rzecz Izraela. Może to oznaczać wzrost liczby skazanych na śmierci i kolejny wzrost liczby egzekucji.

To jest możliwe

W czołówce – poza Chinami, które nie podają danych, ale jasne jest, że liczba egzekucji sięga tysięcy – znalazła się też Arabia Saudyjska. W królestwie Saudów wykonano minimum 356 egzekucji, przy czym wielu skazańców dostało karę śmierci za przestępstwa narkotykowe.

Własny rekord pobili Amerykanie. W Stanach Zjednoczonych w ubiegłym

roku odbyło się 47 egzekucji, najwięcej od 2009 r. Najwięcej, bo blisko połowę, wykonano na Florydzie.

Z raportu wynika, że w 2025 roku sądy w różnych państwach świata wydały 2,3 tys. nowych wyroków śmierci. A w sumie do końca 2025 r. liczba osób skazanych na śmierć na całym świecie wyniosła 25,5 tys.

Eksperti z AI, choć alarmują, że liczba egzekucji wzrosła, jednocześnie przyznają, że w skali świata widać postęp na drodze do obalenia kary śmierci. Wyliczają, że do końca 2025 r. za-

kazało jej już 113 krajach, podczas gdy jeszcze pod koniec lat 70. XX wieku było ich zaledwie szesnaście. W kilku krajach – w Wietnamie, Gambii, Libarii i Nigerii – w ubiegłym roku nieco ograniczono jej stosowanie.

„Całkowite obalenie kary śmierci jest możliwe, jeśli razem stawimy czoła kilku odosobnionym krajom, które nadal ją stosują. Musimy podtrzymać ogień abolicji, by płonął jasno do czasu, aż świat całkowicie uwolni się od cienia szubienicy” – przekonuje w oświadczeniu Callamard. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34435474

12 maja 2026 roku zmarł

Karol Szyndzieltorz

24.11.1936-12.05.2026

Wybitny dziennikarz prasowy oraz publicysta radiowy i telewizyjny,
syn Ziemi Śląskiej,
wieloletni doradca Mercedes-Benz i koncernu Siemens.
Zasłużony dla stosunków polsko-niemieckich.
Współzałożyciel klubu Harvarda w Polsce
Wspaniały ojciec.



Pożegnanie nastąpi w Domu Przedpogrzebowym
na Powązkach Wojskowych, ul. Powązkowska 43/45
22.05.2026 roku (piątek) o godz. 13.00

Odprowadzenie do grobu na Starych Powązkach

o czym zawiadamia

Julia Szyndzieltorz

Meta, spółka, do której należy Facebook i Instagram, wprowadza specjalne konta nastolatków, aby poprawić poziom bezpieczeństwa osób w wieku 13-17 lat. Konta takie mają ograniczone możliwości dotyczące kontaktowania się z innymi użytkownikami, Facebook zapewnia też, że lepiej filtruje im niebezpieczne lub obraźliwe treści. Konta nastolatków są pod nadzorem kont rodziców, którzy mogą zdalnie zmieniać poziom zabezpieczeń i ograniczeń (np. czas spędzany w aplikacji).

ROZMOWA Z

ANTIGONE DAVIS

dyrektorką Mety do spraw bezpieczeństwa

BOLESŁAW BRECZKO: Komisja Europejska stwierdziła w kwietniu, że Facebook i Instagram naruszają europejski Akt o Usługach Cyfrowych, bo Meta nie potrafi skutecznie sprawić, by z serwisu nie korzystały dzieci poniżej trzynastego roku życia. Jak chcecie zagwarantować, że ograniczenia wieku zadziałają dla nastolatków, skoro nie działają dla dzieci?

ANTIGONE DAVIS: – Z weryfikacją poniżej 13. roku życia naprawdę się męczymy. Te dzieci zwykle nie mają dokumentu tożsamości. Technologie estymacji wieku na podstawie twarzy nigdy nie działały dobrze.

Czemu?

– Zbudowaliśmy całkiem dobry klasyfikator rozróżniający użytkowników powyżej i poniżej osiemnastki, ale pracowaliśmy nad nim siedem lat. Problem polega na tym, że kiedy nasze systemy zidentyfikują kogoś jako poniżej 13 roku życia, musimy go natychmiast usunąć, razem z danymi. Nie wolno nam ich zachowywać, więc nie mamy danych, żeby zbudować analogiczny klasyfikator dla tej grupy.

Ile kont użytkowników poniżej 13 roku życia usunęliście w tym roku?

– Nie mam takich danych. Nie podajemy ich, bo nie mamy stuprocentowej pewności, że te konta naprawdę należały do osób poniżej 13. roku życia.

Wyświetlacie nastolatkom reklamy?

– Tak, ale znacznie mniej i takie, które mieszczą się w kategorii „13+”. Mają bardzo ograniczone doświadczenie reklamowe. W Unii Europejskiej w ogóle nie, ze względu na regulacje RODO.

A czy widzą sugerowane treści z kont, których nie obserwują. Bo te dwie rzeczy, reklamy i feed, dobierany przez algorytm, są źródłami głównych problemów.

– To duże nadużycie. Algorytmy są częścią tego, jak zapewniamy treści dopasowane do wieku. Nawet konta, które nastolatek obserwuje, mogą publikować treści problematyczne, algorytm jest potrzebny, żeby je odfiltrować. Zapewnia też, że nastolatki widzą treści, które je interesują. Jeśli ktoś interesuje się sportem, dzięki algorytmowi otrzymuje sport, a nie losowy zestaw treści.

Można po prostu pokazywać tylko treści od obserwowanych kont. Całkowicie wyrzucić algorytm.



Chcielibyśmy, żeby zarówno polski dowód cyfrowy, jak i europejski, były podpisane na poziomie sklepu z aplikacjami. Wtedy, przy każdym pobieraniu aplikacji, system po prostu odpowiada: poniżej szesnastki, powyżej osiemnastki i tyle

FOT. GETTY IMAGES



Dzieci mają sposoby na zakazy

– Można zakazać czegokolwiek, ale jeśli nie ma mechanizmu, który to egzekwuje, to nie działa.

Bez centralnego systemu, ludzie po prostu to obchodzą
– mówi w rozmowie z Wyborczą.biz dyrektorka do spraw bezpieczeństwa w Mecie, Antigone Davis.

– Rezygnując z algorytmu tracisz benefity, jakie dają serwisy społecznościowe.

Ale zyskujesz bezpieczeństwo.

– Tracisz też dużo korzyści. To trochę jak pytanie, czy użyć siekiery, czy skalpela. Są sposoby, żeby rozwiązać obawy związane z algorytmami, nie odrzucając korzyści, jakie dają. Pozwalamy rodzicom decydować o sposobie, w jaki nastolatki korzystają z naszych platform, dajemy możliwość ustalenia limitów czasu. Widzimy też, że nastolatki korzystają z naszych platform w sposób, który naprawdę pozytywnie zmienia ich relację ze światem.

Niedawno nazwała pani zakaz serwisów społecznościowych dla nastolatków „fool’s errand” (ang. „robotą głupiego”). Polska właśnie pracuje nad takim zakazem. Dlaczego ma się on nie udać?

– Bo nie jest poparty rzeczywistym, scentralizowanym systemem weryfikacji wieku. Można zakazać czegokolwiek, ale jeśli nie ma mechanizmu, który to egzekwuje, to nie działa. Bez centralnego systemu, ludzie po prostu to obchodzą. Druga rzecz: większość obecnych zakazów obejmuje tylko kilka aplikacji. Dzieci znajdują inne. Średnio używają czterdziestu i poruszają się płynnie między streamingiem, komunikatorami, gram. Kiedy widzimy, że coś złego dzieje się na naszej platformie, prawie zawsze jest to powiązane z tym, co dzieje się na innej.

Polski projekt zakłada anonimową weryfikację wieku przez aplikację państwową, podobnie jak system europejski. Zaakceptujecie taki nakaz, czy zagroziecie wyjściem z rynku?

– Staramy się stosować do przepisów. Po to tu jestem, dlatego rozmawiam z politykami. Chcielibyśmy, żeby zarówno polski dowód cyfrowy, jak i europejski, były podpisane na poziomie sklepu

z aplikacjami. Wtedy przy każdym pobieraniu aplikacji, system po prostu odpowiada: poniżej szesnastki, powyżej osiemnastki i tyle. Nie potrzebujemy żadnych innych informacji.

Czyli nie będziecie się sprzeciwiać polskiemu zakazowi?

– Nie nam o tym decydować. Zależy nam tylko, by zostało to zrobione dobrze, skutecznie i sprawiedliwie.

Co to znaczy „sprawiedliwie”?

– Sprawiedliwie w skali ekosystemu aplikacji. Bo inaczej nastolatki po prostu pójdą gdzieś indziej. Nie rozwiązuje się wtedy problemu nastolatków, polityków ani naszego. Tworzy się system, który ładnie brzmi, ale nie jest skuteczny.

We wrześniu sześcioro sygnalistów oskarżyło Metę o utrudnianie i usuwanie wewnętrznych badań nad uwodzeniem i molestowaniem seksualnym dzieci w produktach rzeczywistości wirtualnej. Jeden z nich twierdzi, że gdy zgłosił obawy, przełożony kazał mu „przełknąć obrzydzenie”. Może pani potwierdzić, że taka rozmowa miała miejsce?

– Nie, nic mi nie wiadomo o tej rozmowie. Mogę powiedzieć, że nie zgadzamy się z tymi zarzutami. Jestem w Mecie od dwunastu lat i widzę, jak głęboko firma inwestuje w bezpieczeństwo dzieci.

Ci sami sygnaliści twierdzą, że dział prawny Mety aktywnie blokował niewygodne badania o ochronie dzieci.

– Nie zgadzam się z tym. Uważam, że robili dokładnie to, co prawnicy mają robić.

W marcu ława przysięgłych w Nowym Meksyku uznała Metę winną tych samych rzeczy: niewystarczającej ochrony dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym oraz wprowa-

dzania opinii publicznej w błąd co do bezpieczeństwa platform.

– Bardzo się z tym wyrokiem nie zgadzam. Już złożyliśmy apelację. Widziałam, jakie inwestycje firma robi w tej dziedzinie. Meta jest w niej liderem.

W lutym fundacja Molly Rose razem z waszym byłym pracownikiem Arturo Bėjarem, przetestowała 47 narzędzi bezpieczeństwa w kontach nastolatków na Instagramie. Tylko 17 proc. działa zgodnie z waszą deklaracją, 64 proc. jest nieskuteczne, zepsute albo po cichu usunięte.

– Większość tych badań fundamentalnie błędnie rozumie naszą technologię. Jesteśmy mocno przekonani, że konta nastolatków działają dobrze. Współpracujemy też z niezależnymi audytorami i niedługo podzielimy się wynikami ich badań.

Trudno traktować audyt poważnie, kiedy zleceńodawcą jest sama firma audytowana. Jakie dane udostępniecie niezależnym badaczom?

– Mamy Meta Content Library i API, do której dostęp może uzyskać każdy akredytowany badacz. W Europie jesteśmy regulowani przez Komisję Europejską, na podstawie Aktu o Usługach Cyfrowych. Przekazujemy regularne oceny ryzyka, co jest w praktyce audytem naszych systemów. Mamy też otwarte API do niezależnych badań.

Według Reutersa Meta zarobiła w zeszłym roku siedem do ośmiu miliardów dolarów na reklamach oszustw. W Polsce to gigantyczny problem. Opisują go od lat i nic się nie zmienia.

Po pierwsze, nie zgadzamy się z tą kwotą. Po drugie, traktujemy problem poważnie, bo odbija się na użytkownikach, reklamodawcach i na nas. Nie mamy żadnej motywacji, by oszustwa pojawiały się na naszej platformie.

To czemu jest ich tak dużo?

– Mamy do czynienia z przestępcami, którzy chcą dużo zarobić. Stale zmieniają swoją taktykę, aby obejść nasze zabezpieczenia. Tylko w zeszłym roku usunęliśmy 134 mln kont publikujących oszustwa. Liczba zgłoszeń spadła o 50 proc.

W zeszłym roku NASK opublikował duży raport o tym, co Meta powinna zrobić, by poprawić sytuację. NASK nawet nie dostał od was odpowiedzi.

– Nie mogę odnieść się konkretnie do tego raportu. Pracujemy z organami ścigania, likwidujemy sieci oszustów, wspieramy legislację. Mamy program FIRE do wymiany sygnałów o zagrożeniach. NASK jest jego częścią. Pracujemy też z Centralnym Biurem Zwalczania Cyberprzestępczości Policji, prowadzimy szkolenia w Polsce.

Jednak powtarzający się sygnał od polskich polityków i organizacji jest taki, że Meta nie odbiera telefonu. Robicie dużo technologicznie, ale nie zatrudniacie ludzi do współpracy z lokalnymi instytucjami. Jeśli widzę reklamę oszustwa na Facebooku i kliknę, blokuje ją mój operator internetu albo NASK, nie wy. NASK publikuje informacje o oszustwach, ale wy z nich nie korzystacie. Wygląda, że możecie łatwo poprawić sytuację.

– Nie wiem, czy potrzebujemy zatrudniać więcej ludzi, na pewno już współpracujemy z przedstawicielami administracji i organów ścigania. Trzeba jednak pamiętać, że oszustwa internetowe nie mają miejsca tylko w serwisach społecznościowych, tylko wszędzie.

Ale wy, poprzez reklamy, jesteście furką do oszustw. Większość zaczyna się u was.

– Na pewno nie można powiedzieć, że nie robimy nic. Robimy bardzo dużo. Ale żeby zrobić to dobrze, musimy współpracować z innymi firmami w branży, bo oszuści dzielą działania między różnymi platformami, co utrudnia ich śledzenie. Mam nadzieję, że AI okaże się w naszych rękach potężnym narzędziem obrony. Już widzimy, że to działa. ●

Ustępstwa dla befsztyków i drobiu z USA

– Do końca kadencji Donalda Trumpa Chiny będą dodatkowo importować amerykańską żywność za 17 mld dol. rocznie – ogłosił Biały Dom po wizycie prezydenta USA w Pekinie.

Andrzej Kublik

Jak powszechnie oceniali obserwatorzy, upłynęła on w przyjaznej, dobrej atmosferze. Ale jednocześnie zwracali uwagę, że w trakcie wizyty Trump i prezydent Chin Xi Jinping nie ogłosili żadnych umów. Biały Dom zrobił to dopiero po powrocie Trumpa do USA. W tym czasie własny komunikat o ustaleniach prezydentów wydało również chińskie Ministerstwo Handlu, nie potwierdzając – przynajmniej w jasny sposób – części ustaleń podanych przez Biały Dom.

Nie dotyczą też one wielu najbardziej spornych kwestii we wzajemnych relacjach gospodarczych, takich jak restrykcje w eksporcie do Chin najbardziej zaawansowanych amerykańskich czipów i maszyn oraz materiałów do ich produkcji, czy też blokada importu chińskich samochodów elektrycznych do Stanów Zjednoczonych. Na stole negocjacji wciąż też leży nowa umowa handlowa USA z China-

mi, która ma kompleksowo uregulować ich relacje gospodarcze.

Sukces dla farmerów

Według Białego Domu, w czasie wizyty Trumpa w Pekinie Chiny postanowiły przez najbliższe trzy lata kupować w USA produkty rolne za 17 mld dol. rocznie, niezależnie od zobowiązań do importu amerykańskiej soi – uzgodnionych w październiku zeszłego roku rozmów Trumpa i Xi w Korei Południowej. Wtedy sekretarz skarbu Scott Bessent poinformował, że Chiny zobowiązały się kupić do lutego 2026 r. 12 mln ton amerykańskiej soi, a ponadto po 25 mln ton w latach 2026-2028.

Nie jest jasne, jakie amerykańskie produkty rolne – oprócz soi – będą dodatkowo na dużą skalę importować Chiny. Biały Dom podał tylko, że Pekin wznowi zezwolenia na import wołowiny dla 400 amerykańskich firm i zajmie się całkowitym zniesieniem zakazu importu wołowiny z USA. Chiny mają również wznowić import amerykańskiego drobiu ze stanów, które są wolne od wysoce zjadliwej ptasiej grypy. Jednak dotąd roczny rekord eksportu amerykańskiej wołowiny do Chin miał wartość 2,14 mld dol., a drobiu – ponad 1 mld dol.

Zwiększenie eksportu produktów rolnych do Chin jest ważne dla amerykańskich farmerów. W 2022 r. eksport ten miał wartość 38 mld dol., ale w zeszłym roku, z powodu restrykcji



• Xi Jinping i Donald Trump w miniony czwartek w Pekinie FOT. REUTERS / EVAN VUCCI

Ustalenia mają obowiązywać do końca obecnej kadencji Donalda Trumpa

Pekinu, jego wartość spadła do zaledwie 8,5 mld dol. To był głównie skutek ograniczenia przez Pekin importu amerykańskiej soi, na którą w przeszłości przypadała około połowa eksportu produktów rolnych z USA do Chin.

Te uzgodnienia mają polityczne znaczenie dla Trumpa i partii Republikanów przed jesiennymi wyborami uzupełniającymi do Kongresu, bo zarówno obecny prezydent, jak też jego partia, cieszą się poparciem licznych wyborców w rolniczych stanach USA. I jednocześnie można zauważyć, że ustalenia dotyczące zwiększonego importu przez Chiny amerykańskich produktów rolnych mają obowiązywać do końca obecnej kadencji Donalda Trumpa.

Przy tym chińskie Ministerstwo Handlu podało jedynie, że Pekin zezwoli na wznowienie importu wołowiny oraz drobiu z USA i wraz z Waszyngtonem będzie promować rozwój handlu produktami rolnymi. Żadnych konkretnych wielkości i wartości tego handlu w Chinach nie ogłoszono.

Metale ziem rzadkich i samoloty

Według Białego Domu „Chiny odniosą się do obaw USA dotyczących niedoborów w łańcuchu dostaw metali ziem rzadkich i innych surowców krytycznych, w tym itru, skandu, neodymu i indu” – czyli metali wykorzystywanych w produktach zaawansowanych technologii, np. w silnych magnesach trwałych i półprzewodnikach. Jak konkretnie Pekin „odniesie się do obaw USA” – nie wiadomo. Chińskie Ministerstwo Handlu nie wspomniało w ogóle o takich ustaleniach.

Biały Dom podał również, że Pekin wstępnie zgodził się na zakupy przez chińskie linie lotnicze 200 samolotów Boeinga i będą to pierwsze od 2017 r. zakupy maszyn tego amerykańskiego koncernu. Szczegółów takich umów nie podano. Natomiast chińskie Ministerstwo Handlu ogólnikowo ogłosiło o umowie w sprawie zakupu w USA samolotów, ale także silników i części lotniczych – używanych w konstruowanych przez Chińczyków własnych samolotach pasażerskich.

Jacob Shapiro, partner i doradca ds. geopolitycznych w firmie The Bespoke Group, w rozmowie z serwisem informacyjnym CNBC ocenił, że na razie w Stanach Zjednoczonych nie widać polityka, który bardziej niż Donald Trump chciałby znaczącej poprawy relacji z Chinami. Dlatego zdaniem Shapiro przez najbliższe lata Chiny będą starały się utrzymywać „mile” relacje z USA, szykując jednocześnie na twardszego wobec Pekinu kolejnego prezydenta.

Jeszcze w tym roku będzie się można przekonać, czy Chiny faktycznie będą „mile” dla obecnego prezydenta USA. Donald Trump zaprosił Xi Jinpinga do złożenia we wrześniu wizyty w Białym Domu, a potem prezydenci USA i Chin spotkają się jeszcze przy okazji szczytów państw APEC w Chinach (listopad) i państw grupy G20 w USA (grudzień). ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34433637

DO 23 MAJA

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej” — na czerwiec 2026 u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl**
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



**CENA
199,99 zł****
**OSZCZĘDZISZ
CO NAJMNIEJ
46 zł**

***W prezencie
książka „Na pamięć”**



*Książka do odbioru od 18 czerwca w punkcie sprzedaży **Aby otrzymać dostęp do Klubowego pakietu prenumeraty Wyborcza.pl oraz do archiwum tekstów „Wyborczej”: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-16). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. ***Cena sugerowana. Kwota oszczędności wynika z różnicy ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Dialog o. Giertycha z Sikorskim

Jak duchowny rozmawia z politykiem?

„Kryzys to moment, gdy Bóg wymusza sytuację, w której musimy się jednoznacznie określić”.

KS. SOWA

Traf chciał, że dialog dominikanina Wojciecha Giertycha i ministra Radosława Sikorskiego, „Rozmowy rzymskie. Pytania na czas niepokoju”, kończą się w trakcie pobytu w Rzymie. Odwiedzam, czasem przypadkowo, te same miejsca, które rozmówców skłaniają do refleksji nad tym, co w świecie zarówno z perspektywy duchowej, jak i świeckiej, ważne.

Książka, która podejmuje dialog pomiędzy dwoma światami, jest lekturą nie tylko ciekawą, ale także pożyteczną, a biorąc pod uwagę rangę rozmówców, również inspirującą. Nie miałem oczekiwań, że będzie to tak wyjątkowe dzieło, jak choćby listy Umberto Eco i kard. Carlo Marii Martiniego czy dyskusja późniejszego papieża Josepha Ratzingera z włoskim filozofem i liberałem Marcello Perą. Już po lekturze pierwszych stron zdałem sobie jednak sprawę, że na polskim gruncie ze święcą szukać dziś tak kulturalnej debaty na temat różnicy poglądów dotyczących spraw fundamentalnych. Z drugiej strony autorzy szukają też odpowiedzi na zwykłe, wręcz codzienne pytania o sens życia, miejsce i rolę wiary i nauki, politykę i etykę czy wciąż mocny i ożywczy wpływ zachodniej cywilizacji na kształtowanie naszego myślenia.

Oczywiście Wojciech Giertych, dominikanin od pół wieku, pełniący od ponad 20 lat funkcję Teologa Domu Papieskiego, ma życiowo zupełnie inne punkty odniesienia niż szef MSZ Radosław Sikorski, który od ponad trzech dekad funkcjonuje w polskiej polityce. Obu jednak kształtowały podobne systemy wartości i książki, oddziaływały na nich ci sami bohaterowie historii i te same wydarzenia.

Jednym z wątków łączącym historie rozmówców jest kwestia tradycji chrześcijańskiej (ze strony Radka Sikorskiego raczej w formie postreligijności, co było dla mnie pewnym zaskoczeniem), która ukształtowała ich wrażliwość etyczną, wpływającą na najważniejsze życiowe wybory. To ona sprawia, że człowiek, który utracił wiarę albo jej nie praktykuje, potrafi odnaleźć się w rzeczywistości duchowej, a nawet odczytać mistyczny wymiar sakramentalnych znaków. Kiedy przeczytałem, że Sikorski mówi, że przysłuchiwał się odprawianej przez Giertycha mszy, przypomniałem sobie słowa mojej babci, która właśnie tak określała swe religijne praktyki. Na pytanie „a nie modliłaś się?” zwykła odpowiadać „no przecież mówiłam, że słuchałam”. Może to także dla nas, duchownych, szansa, że w wielu przypadkach ludzie wciąż jeszcze „słuchają”, jak ktoś się modli?

Sikorski i Giertych oprowadzają nas po kilku symbolicznych i z perspektywy kultury Zachodu niezwykle ważnych miejscach Rzymu. Spacer zaczynają w Watykanie, dalej meandrują przez wzgórza kapitołińskie, Panteon i Łuk Konstantyna, rzymskie uniwersytety i kościoły na via Appia. Kończą zaś rozmowę o Polsce przy pomniku Henryka



• **Radosław Sikorski i o. Wojciech Giertych część życia spędzili w Wielkiej Brytanii. Widać to w „Rozmowach Rzymskich” niemal na każdej stronie**

FOT. AGATA MAZIARZ

Sienkiewicza (akurat na tle innych fragmentów książki wypada ona dość słabo). Przywołują postacie brytyjskiego pisarza i eksperta od Cesarstwa Rzymskiego Edwarda Gibbona czy Normana Davisa (to Sikorski), a także Tomasza z Akwinu, ojców Kościoła i teologów Soboru Watykańskiego II (to o. Giertych). Niektóre postaci, jak na przykład św. Paweł czy Jan Paweł II, okazują się wspólnymi inspiracjami, choć w różnym stopniu wpływy na myślenie rozmówców.

Żaden nie kryje się ze swoimi poglądami, bo, jak mówi na początku o. Giertych, „każdy ma prawo mieć różne spojrzenia i chodzi o to, by ich nie ukrywać, lecz je wydobywać”. Sikorski dorzuca: „będziemy mówić obok siebie, swoimi własnymi językami. Ojciec – językiem wiary, ortodoksji i ducha; ja – językiem nauk empirycznych, konserwatywnym, ale świeckim”. Jeden jest trochę kaznodzieją (za co będzie potem w słowie na zakończenie przeproszać), a drugi „prowokatorem”, dla którego ważniejsze jest to, co powiedział Yuval Noah Harari niż to, co wyniósł z przymusowej (jak się okazało) przykościelnej katechezy i religijnej formacji.

Obaj nie szczędzą Kościołowi krytyki i mocnych razów za upolitycznienie, antyintelektualizm i sprowadzanie wszystkiego do kwestii obyczajowych. Tych rozmów, choć dotyczą często spraw politycznych i społecznych, nie można jednak przypisać ani do dyskursu „jak zbudować »państwo Boże«”, ani „jak sprowadzić Kościół do roli mało istotnego śladu przeszłości”. Sikorski często wskazuje na obumieranie kościelnego autorytetu i utratę jego duchowego znaczenia, zwłaszcza wśród młodych. Wskazuje na wyzwania, jakie niesie za sobą współczesna technologia (dotykająca także kwestii życia, zagadnień etycznych i wartości moralnych).

Zarówno o. Giertych, jak i Sikorski nie szczędzą Kościołowi krytyki za upolitycznienie, antyintelektualizm i sprowadzanie wszystkiego do kwestii obyczajowych

Kiedy rozmowa schodzi na kwestie kryzysu, jaki w dzisiejszym świecie przeżywa zarówno instytucja Kościoła, jak i często ludzie wierzący, szef polskiej dyplomacji przywołuje myśl jednego z doradców Baracka Obamy: „No crisis should go to waste” (żaden kryzys nie powinien iść na marne). Teolog Domu Papieskiego, zamiast narzekać i tłumaczyć się, mówi wprost, że od dawna modlił się o nadejście tego kryzysu. „Kryzys to moment, gdy Bóg wymusza sytuację, w której musimy się jednoznacznie określić” – komentuje. I przytacza przykłady, które pokazują, jak chrześcijanie potrafili wyciągać ze swoich błędów wnioski.

Dlatego z książki wyłania się obraz nie tylko ludzi stawiających pytania o Boga, sens wiary i Kościół (Sikorski robi to bez znieczulenia, mówiąc wprost o tym, czego nie rozumie lub co neguje, łącznie z deklaracją „osobiście uważam, że nie mam duszy. O moim człowieczeństwie stanowią moja pamięć, mój charakter, moje zdolności. A to wszystko jest funkcją mózgu”), ale także kwestie wspólnej wrażliwości etycznej i pytania dotykające wielu kwestii egzystencjalnych. Zmusza to o. Giertycha do zmierzenia się z krytyką nastawienia Kościoła do kwestii etyki seksualnej, granic życia, braku akceptacji dla in vitro czy związków partnerskich, a także z zagadnieniem kary śmierci czy wojny sprawiedliwej. Tematy, które rozmówcy podejmują, dotyczą aktualności, jak konflikt Trumpa z papieżem czy trwające konflikty zbrojne i wojny, ale odwołują się także do historii. W niej szukają odpowiedzi, gdzie był Bóg, kiedy działał się Holokaust czy gdy istniało niewolnictwo albo wojny religijne.

W „Rozmowach rzymskich” ciągle powraca kwestia konieczności oparcia działania ludzkiego na czytelnym, ale i akceptowanym przez ludzi systemie etycznym. Papieski teolog zauważa, że „religie mają wpływ na kształtowanie instynktu moralnego, nie mają jednak monopolu na etykę” i przestrzega przed odgórnym zadeklarowanym maksymalizmem etycznym. „Chrześcijaństwo nie może wymuszać na państwie sankcjonowania swojego najwyższego poziomu etycznego”, co z kolei prowadzi do dość oczywistego stwierdzenia, że „państwo nie jest sakramentem, nie ma mocy nad-

przyrodzonej”. Ma to swoje całkiem praktyczne konsekwencje, odnoszące się do działalności społecznej, w tym zaangażowania chrześcijan w politykę.

„Ci, którzy są odpowiedzialni za państwo, muszą rozeznawać i postępować według racjonalnej roztropności, odpowiednio do tego, co jest możliwe do zrobienia. Nie należy ich atakować i krytykować za to, że porządek sprawiedliwości społecznej nie dorasta do szczytów etyki chrześcijańskiej” – mówi o. Giertych. Jeszcze bardziej wymowne jest zdecydowane opowiedzenie się przez obu rozmówców za projektem europejskim, który realizuje Unia. Choć trudno nie przyznać racji Sikorskiemu, że polska proeuropejskość jest dość powierzchowna i ogranicza się często jedynie do korzyści materialnych wynikających z uczestnictwa we wspólnocie, to jednak istnieje i nie można jej zostawić sceptykom i unijnym negacjonistom.

Dlatego tak bolesnym rozczarowaniem było i jest dla obu milczenie Kościoła, kiedy w Polsce były podważane fundamentalne zasady europejskiego ładu i prawa. O. Giertych porównuje to do udawania, że podróżując statkiem nie dostrzega się, kiedy ktoś chwile nim na prawo i lewo. Stąd wprost artykułowana krytyka: „Kościół w Polsce zachowuje się jak niemy. Niezależnie od tego, kto jest u władzy, Kościół ma za zadanie formować etykę życia społecznego. Tymczasem z Kościoła płynie absolutne milczenie”. Autorzy jednak, zwłaszcza Sikorski, bardzo mocno krytykują sojuszu tronu z ołtarzem, którego symbolem (i beneficjentem) jest o. Rydzyk i jemu podobni sympatycy PiS-ów sutanach i habitach. Zwracają także uwagę, że Kościół miał mocnych orędowników dobrej zmiany we własnych szeregach. Kościół jednak wybrał milczącą akceptację tych głosów, a po zmianie rządów – rodzaj neutralności wynikającej bardziej z wyrachowania niż z zrozumienia jej sensu.

W wielu miejscach książki znajdujemy niezwykle aktualne uwagi dotyczące zamiany ról, jaka towarzyszyła i nadal towarzyszy Kościołowi (a dokładniej mówiąc duchowieństwu). O. Giertych uważa, że niektórzy w Kościele „ulegają takiej pokusie oczekiwania natychmiastowych efektów społecznych, jakby to państwo miało zbawiać, a nie Bóg”. Z kolei Sikorski mówi o pokusie Kościoła do bycia strażnikiem jedynej słusznej idei: „stoi za tym przekonanie, że rolę Kościoła jest zarządzanie monopolom”. Trudno nie odnieść wrażenia, że uwagi te są adresowane do Kościoła w Polsce, gdzie niełatwo sobie poradzić zarówno z taką pokusą, jak i samą utratą monopolu na „jedynie słuszne poglądy”, która jeszcze nie została uświadomiona.

Ciekawi mnie, jak na ten dialog zareagują polscy biskupi, a jakie wnioski wyciągną partyjni koledzy ministra. ●

Ks. Kazimierz Sowa

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

Książka W. Giertycha i R. Sikorski, „Rozmowy rzymskie. Pytania na czas niepokoju” ukazuje się 20 maja nakładem wydawnictwa Znak Horyzont.



**DOLNY
ŚLĄSK**



Dolny Śląsk

ODKRYWAJ NATURALNIE

Największy kompleks stawów rybnych w Europie.
Stawy Milickie mają 7500 hektarów i żyje tu blisko
300 gatunków ptaków.

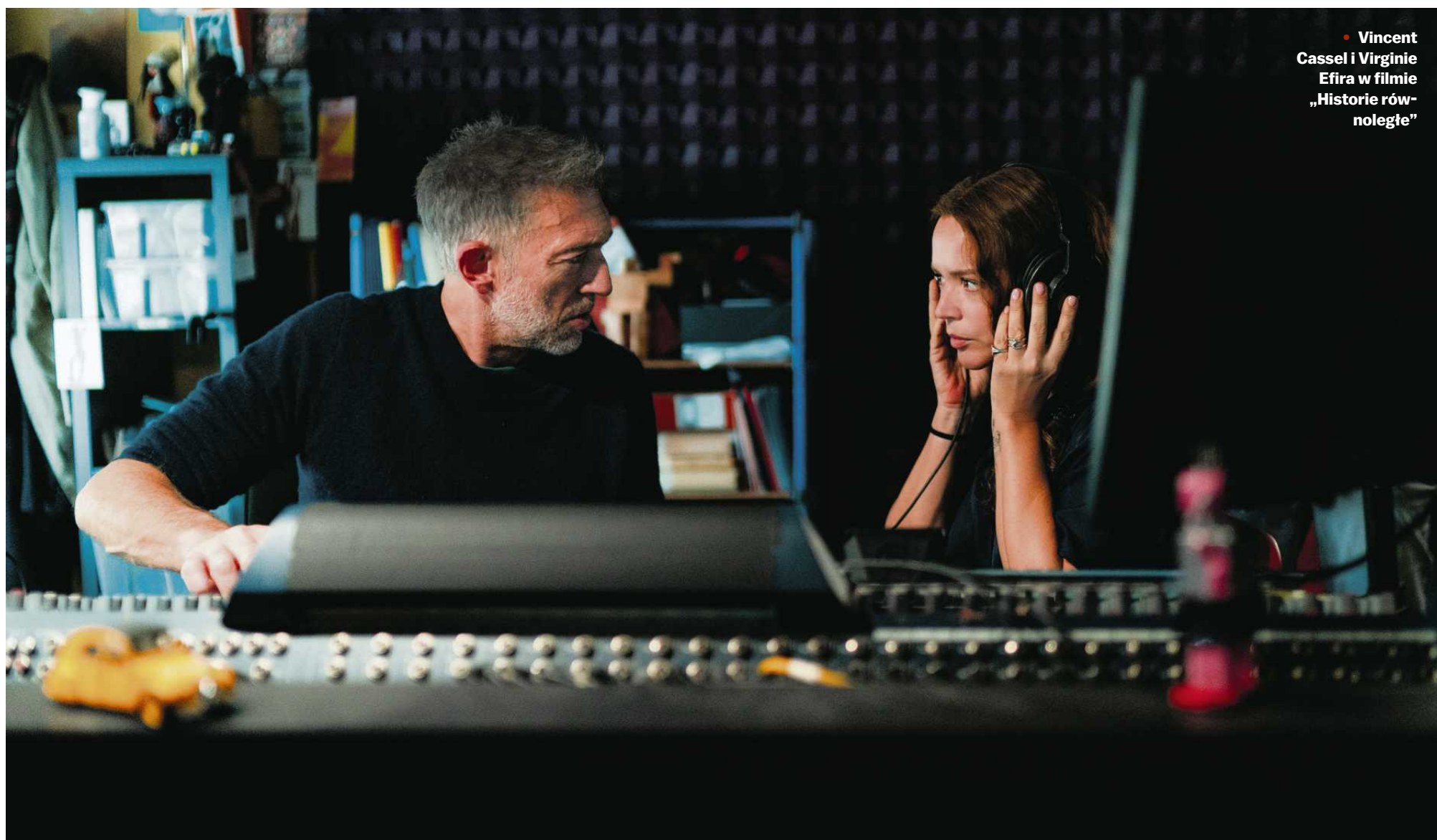
WWW.DOLNYSŁASK.TRAVEL



Oglądaliśmy film inspirowany „Dekalogiem”

STRAUMATYZOWANY PA ZAMIAST PRL-U

• Vincent
Cassel i Virginie
Efira w filmie
„Historie równoległe”



Siłą kina Kieślowskiego zawsze była prostota i emocjonalna głębia. Niestety, jednego i drugiego brakuje mi w „Historiach równoległych”.

Kuba Armata

KORESPONDENCJA Z CANNES

Film „Historie równoległe”, którego producentem wykonawczym jest Maciej Musiał, jeden z dwóch najbardziej polskich akcentów w konkursie głównym w Cannes, spotkał się z dość chłodnym przyjęciem. Uwspółcześiona wersja Krzysztofa Kieślowskiego nie mogła liczyć na tak entuzjastyczną recepcję, jak „Ojczyzna” Pawła Pawlikowskiego.

Asghar Farhadi wydawał się ciekawym wyborem, by sięgnąć do twórczości Kieślowskiego i dokonać jej współczesnej reinterpretacji. Nagrodzony Oscarem irański reżyser zainteresowany był w swoich filmach podobnym spektrum tematów, związanych z moralną złożonością człowieka, paradoksa-

mi jego natury czy odpowiedzialnością. O tym opowiadał w wybitnym „Rozstaniu” z 2015 roku czy zrealizowanym rok później i nagrodzonym Oscarem – „Kliencie”.

Pomysł na „połączenie” go z „Dekalogiem” wyszedł kilka lat temu od amerykańskich producentów. Pierwszą propozycję Farhadi jednak odrzucił, a miała ona być związana ze zrealizowaniem serialu na podstawie arcydzieła polskiego kina i telewizji.

Przełomem była wideorozmowa z Krzysztofem Piesiewiczem, który wraz z Kieślowskim był autorem scenariusza do wszystkich odcinków cyklu. „Poczułem z nim dużą bliskość” – wspomina Farhadi zmarłego w dniu canneńskiej premiery „Historii równoległych” scenarzystę. Kiedy zatem irańskiemu reżyserowi zaproponowano zrobienie filmu pełnometrażowego na podstawie wybranego odcinka, zgodził się.

► **Adam Bessa i Virginie Efira**

FOT. MATERIAŁY FESTIWALU W CANNES (2)



„HISTORIE RÓWNOLEGŁE” W CANNES

„Historie równoległe” są luźną adaptacją szóstej części „Dekalogu”, na podstawie której w 1988 roku powstał „Krótki film o miłości”. To interpretacja przykazania „Nie cudzołóż”. Kieślowski opowiedział historię 19-letniego chłopaka, granego przez Olafa Lubaszenkę, który podgląda przez teleskop mieszkającą naprzeciwko kobietę (Grażyna Szapolowska) i zakochuje się w niej młodzieńczą, nieco naiwną miłością.

Dla Farhadiego voyeurizm również jest głównym motywem filmu, ale zmienia się konfiguracja bohaterów. Podglądając początkowo jest starsza pisarka (w tej roli Isabelle Huppert), która szuka inspiracji dla swojej nowej powieści. Podglądany jest atrakcyjna kobieta o imieniu Nita (Virginie Efira) oraz bracia Nico (Vincent Cassel) i Théo (Pierre Niney), którzy pracują razem w studiu dźwiękowym, spędzając tam niemal całe dnie. A czasem i noc.

Do tej układanki Farhadi dokłada jeszcze jednego bohatera, tajemniczego po-

RYŻ

■
*„Historie równoległe” są
luźną adaptacją szóstej części
„Dekalogu”, na podstawie
której w 1988 roku powstał
„Krótki film o miłości”.
To interpretacja przykazania
„Nie cudzołóż”*

mocnika pisarki Adama (Adam Bessa), który z czasem przejmując zwyczaj starszej kobiety.

Tytułowe historie równoległe rozgrywają się między rzeczywistością a literacką fikcją. Gubią się w tym bohaterowie, pogubić mogą też widzowie, bo narracja, jaką zaproponował Farhadi jest dość chaotyczna.

INTELEKTUALNA GRA

Silą kina Kieślowskiego zawsze była prostota i emocjonalna głębia. Niestety, jednego i drugiego brakuje mi w „Historiach równoległych”.

Irański reżyser, który scenariusz filmu napisał wraz z bratem Saeedem, niepotrzebnie nadmiernie komplikuje opowieść, co rusz robiąc fabularne zwroty, które wytrącają widza z historii i stopniowo zmniejszają jego szanse na prawdziwe zaangażowanie. Silą rzeczy zmienia się też kontekst kulturowy. Szara, przygnębiająca rzeczywistość schyłkowego PRL-u zastąpiona zostaje przez współczesny Paryż, straumatyzowany atakami terrorystycznymi. Coś, co działało w określonym anturazie, niekoniecznie musi sprawdzić się przeniesione w zupełnie inne, nowe otoczenie.

Mimo że te filmy opowiadają o uniwersalnych tematach – miłości, obsesji, kłamstwie, moralności, to co u Kieślowskiego było intymne, u Farhadiego staje się intelektualną grą, która bardziej dystansuje, niż porusza.

Światelkiem w tunelu są aktorskie kreacje francuskich gwiazd: Isabelle Huppert, Vincenta Cassela czy Catherine Deneuve w krótkim epizodzie, choć momentami ich dialogi brzmią nieco preten sjonalnie. Sprawdza się też coś, co sprawdziło się już u Kieślowskiego, czyli poruszająca muzyka Zbigniewa Preisnera, będąca rodzajem pomostu pomiędzy dwoma filmami.

Wiele mówi się o tym, że „Historie równoległe” są początkiem większego projektu, zorientowanego na współczesne reinterpretacje wszystkich części „Dekalogu”. Ponoć wszystko ma się wyjaśnić w trakcie canneńskiego festiwalu. Ważne jednak, by kolejni potencjalni reżyserzy, pamiętali, że czasem mniej znaczy więcej. To było wielką siłą kina Krzysztofa Kieślowskiego. ●

Nowa sztuka autora „Teściów”

Klasa średnia z bronią

Są „za Ukrainą”, ale język ukraiński w Polsce ich drażni. Dziecko LGBT+ jest OK, ale u sąsiada. Spotykają się na strzelnicy.

Witold Mrozek

Dwa małżeństwa z dziećmi w wieku szkolnym. Aldona pięć lat temu odstawiła alkohol, nie je też mięsa. Chce, żeby syn, którego ma z Mariuszem, dostał się do elitarnego warszawskiego Liceum Batorego, do klasy z międzynarodową maturą.

Julian polował, trzyma w domu pistolet. Urodziny swojej latorośli chcą z Justyną zorganizować na strzelnicy. Zapraszają dziecko Aldony i Mariusza. Co wyniknie z tego spotkania? Już od rosyjskiego klasyka wiemy, że jeśli na scenie jest broń, to musi wystrzelić – napięcie w „Pacyfistach” już tylko rośnie.

„PACYFIŚCI” WE WSPÓŁCZESNYM

Marek Modzelewski zdaje się średnio pasować do polskiego teatru. Lekarz z zawodu, autor dobrze skrojonych sztuk dalekich od eksperymentu czy silenia się na awangardę, a portretujących polskich mieszczan – ze swoim sukcesem pasowałby raczej do rzeczywistości, dajmy na to, Francji. I „Pacyfiści” Modzelewskiego mogą budzić skojarzenia z „Bogiem mordu” Yasminy Rezy (sztuki wielokrotnie wystawianej w Polsce, na podstawie której Roman Polański nakręcił film „Rzeź”). Tu też dwa mieszczańskie małżeństwa spotykają się i kłócą o swoje dzieci, tu i tam w trakcie spotkania rozpętuje się piekło.

Jednak u Modzelewskiego piekło to jest bardzo polskie i bardzo dzisiejsze. Nie jest to jednak kolejny spektakl o „wojnie polsko-polskiej”. I całe szczęście. Bardziej już – o aspiracjach, hipokryzji i mierzeniu się ze zmieniającym się światem.

„Pacyfistów” – spektakl koprodukowany przez Teatr Współczesny w Warszawie i Teatr STU w Krakowie i grany na obu scenach – wyreżyserował aktor Jacek Braciak.

Inaczej niż w wystawionym kilka lat temu we Współczesnym „Wstydzie” Modzelewskiego, na podstawie którego powstał hitowy film „Teściowie”, w „Pacyfistach” nawet na wstępie nie ma prostego przełożenia charakterystyk postaci na polską polaryzację polityczną.

We „Wstydzie”/”Teściach” Modzelewski pokazał typowe podziały takie jak „wielkie miasto – prowincja”, „kosmopolityczny liberalizm – katolicki tradycjonalizm” – i tak dalej, i tak dalej. W „Pacyfistach” jesteśmy ponad prostymi podziałami.

W zasadzie każda z osób dramatu mogłaby głosować na Koalicję Obywatelską. Nie tylko mąż Aldony, Mariusz (Mariusz Jakus w dublurze z Krzysztofem Pluskotą), który za wszelką cenę stara się uniknąć sporów, a wszystkie konflikty i tak go dopadają. Ta współczesna inkarnacja Felicjana Dulskiego cieszy się zresztą chyba największą sympatią autora. Przenosi się to na widzów.



● Próba spektaklu „Pacyfiści” w Teatrze Współczesnym, 5 maja 2026 r. Od lewej: Monika Krzywkowska, Agnieszka Suchora i Mariusz Jakus

A reszta? Jasne, Julian, grany przekonująco przez Wojciecha Malajkata (w dublurze z Jackiem Braciakiem) narzeka, zwłaszcza gdy się napije, że „nic już nie można powiedzieć”, bo wszędzie polityczna poprawność, a dzieci mogą nawet „wybrać sobie pleć”. Ale widzącą w gospodarzu transfoba niepijącą wegetarianka Aldona – artystka! – woli, by od niebinarnej osoby koleżeńskiej jej własne dziecko trzymało się z daleka. A wizja, że kochany syn mógłby okazać się gejem, budzi jej głęboki opór.

Aldona (w tej roli Agnieszka Suchora) sprzeciwia się przemocy i w osobliwy sposób wiąże swój sprzeciw wobec broni z wojną w Ukrainie – ale język ukraiński w miejscach publicznych mocno ją wkurza. Zresztą okazuje się, że wkurza wszystkie sceniczne postaci. Po uniesieniach sprzed paru lat ich wsparcie dla sprawy ukraińskiej i szacunek do Ukraińców sprowa-

TEATR WCALE NIE NIEWINNY

Warto zauważyć, że najsurowiej potraktowana przez Modzelewskiego postać – Aldona – jest właśnie aktorką. I to rodzinnie uwikłaną w skandal związany z #metoo – córką „starego mistrza”, wobec którego padły poważne oskarżenia. Przemoc i nepotyzm spotykają się tu z wyparciem. Sprawę zresztą umorzono – Modzelewski w pisaniu o rozliczaniu artystycznej przemocy zachowuje realizm. Ciekawe skądinąd, że tylko Aldona ma jasno wskazany przez autora zawód. I tylko ta kobieta mówi tu o pracy. W przypadku reszty postaci – wiemy tylko, z jakiej są grupy społecznej: z wyższych warstw klasy średniej. Której to klasy Modzelewski jest jednym z najwytrwalszych w polskiej kulturze obserwatorów. Wnioski nie są wesołe, choć sztuki przecież zabawne.

■
Marek Modzelewski zdaje się średnio pasować do polskiego teatru. Lekarz z zawodu, autor dobrze skrojonych sztuk dalekich od eksperymentu czy silenia się na awangardę, a portretujących polskich mieszczan – ze swoim sukcesem pasowałby raczej do rzeczywistości, dajmy na to, Francji

dza się jedynie do mechanicznego poprawiania, by mówić „w Ukrainie” a nie „na Ukrainie” – Braciak za Modzelewskim powtarza to językowe starcie niczym gag, do zmęczenia. I myślę, że to może nie być tylko umiarkowanie zabawny refren.

Sztuka Modzelewskiego, sprawnie napisana, reżyserowana jest przez Braciaka w komediowo-realistycznej konwencji też całkiem sprawnie – choć są tu pewne zgryzty, zwłaszcza tuż przed ostatnim aktem.

Jeśli chodzi o aktorstwo, najwyżej poprzeczkę w spektaklu ustawia Monika Krzywkowska. Jej Justyna, epatująca uczonym entuzjazmem i uprzejmością, którym przykrywa frustrację – to rola trochę taka, jakby Ibsen kazał swojej bohaterce po latach zamieszkać w warszawskim „prestigious kompleksie apartamentowym”.

Nasuwa się też pytanie. Jak to się stało, że komedia autora scenariusza do hitowej serii „Teściowie” reżyserowana przez popularnego aktora na bardzo mainstreamowej scenie, mówi dziś o Polsce i Polakach znacznie odważniej, niż z reguły potrafił to robić ostatnio teatr „poszukujący” czy „krytyczny”, na każdym kroku podkreślający własne ambicje i ponoszone przez siebie artystyczne ryzyko?

Z tym pytaniem wychodzę z Teatru Współczesnego na Plac Zbawiciela. I mam nadzieję, że Plac Zbawiciela pójdzie do Teatru Współczesnego. ●

Marek Modzelewski, „Pacyfiści”, reżeria – Jacek Braciak, scenografia – Witek Stefaniak. Premiera w Teatrze STU w Krakowie – 3 maja 2026. Premiera w Teatrze Współczesnym w Warszawie – 7 maja 2026. Najbliższe spektakle: 22-24 i 26 maja w warszawskim Teatrze Współczesnym.

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

WYZYSK W SPA

**Dominika o masażystkach z Azji, pracujących w Thai Bali Spa:
– Pracują po 10-12 godzin dziennie, harują jak woły za miskę ryżu.
Po pracy odsypiają na zapleczu lub w piwnicy. W brudzie, syfie i wilgo-
ci, z grzybem na ścianach.**

O właścicielu sieci salonów masażu Thai Bali Spa napisałem w styczniu. Sąsiedzi z Powiśla skarżyli się, że pies Tomasza Plebaniaka biega wolno i atakuje inne zwierzęta. Policjanci przyjęli co najmniej osiem zgłoszeń, sześć spraw trafiło do sądu.

Pod tekstem przeczytałem komentarz: „Plebaniak nie tylko psy, ale i ludzi źle traktuje”. Sprawdziłem to. Rozmawiałem z sześcioma pracownicami salonów Thai Bali Spa, w tym flagowego lokalu na Nowym Świecie, lokali przy Grzybowskiej, Klimczaka, Powsińskiej, a także w Józefowie czy Łomiankach. Imiona kobiet są zmienione, niektóre nadal pracują w salonach i boją się o posadę.

MÓW, ŻE MASAŻYSTKA NIE ŻYJE

Karolina latem pracowała w sezonowym oddziale w Jastarni: – Klimatyzacja była tylko na recepcji, w pokojach masażystek panował taki upał, że klienci wychodzili ugotowani. Otwierałam drzwi, żeby wypuścić trochę powietrza, ale wtedy klimatyzacja chodziła mocniej, więcej mi prosto na plecy, więc zakładałam sweter. Plebaniak wprował raz z psem na krótkim łańcuchu i zaczął się drzeć, że zasłoniłam bluzkę z logo salonu. Miałam lzy w oczach. Próbowałam się tłumaczyć, przepraszałam go bez końca, ale krzychał tylko, że w McDonalddie nie zasłaniają swoje- go logo. Groził, że potraci mi 500 zł z pensji za ten sweter.

Innym razem Justyna (w TBS od maja 2025 roku) wystawiła rekompensatę za nieudany masaż, kiedy zadzwonił nieznany numer. Po 15 minutach oddzwoniła, a w słuchawce usłyszała: „Prezes z tej strony, pani sobie chyba nie zdaje sprawy, z kim rozmawia?!”. – Tłumaczyłam, że byłam zajęta, ale on odparł, że odbieranie to mój „podstawowy obowiązek” – mówi.

Pół godziny później szef pojawił się w salonie. Justyna: – Wziął ode mnie pieniądze z kasy, a chwilę później dostałam telefon od szefowej regionu i usłyszałam, że kończę pracę w tym salonie, bo prezes jest wściekły. Z dnia na dzień zmieniono jej grafik i latano nią dziury w różnych salonach. Innego dnia słyszała, jak Plebaniak chciał się umówić do ulubionej masażystki. Koleżanka Justyny wyjaśniła, że akurat jest zajęta. Właściciel miał wtedy stwierdzić, że jak on chce masaż, to recepcjonistki mają kłamać klientom, że „masażystka nie żyje, połamala ręce czy cokolwiek”.

Maja, która pracuje w Thai Bali Spa od czerwca zeszłego roku, pokazuje mi nagranie z salonu na Nowym Świecie: wywrócony do góry nogami fotel i łóżko do masażu, zniszczony stolik w zdemolowanym pokoju. – Dostał szału, bo franczyzobiorca bez jego wiedzy wprowadził program lojalnościowy. Rzucił kwiatami, kubkami, wywalał łóżka i rozwaliał ulotki – wspomina. Mają: – Słyszałam, jak zadzwonił do regionalnej: „Powiedzialem ci przecież, że ta gruba świnią ma być zwolniona, co ona tu robi?!”. A ta dziewczyna stała obok. Innym razem usłyszała, że jest „paszczurem”.

Pracownice opowiadają mi też, że kierownicy regionalni (każdy z nich ma pod sobą kilka salonów) wyzywali je od „jelopów”, a na rozmowach o pracę mieli pytać m.in. o rozmiar biustu. „Czy jesteś gruba?” – usłyszała dwa lata temu Maja. Rekrutujący ją kierownik chciał też od niej zdjęcie sylwetki. Nie wysłała. Justyna: – Mi kierowniczką odpisała, że jak jesteśmy chore, to „musimy jakoś to wysiedzieć”.

Dominika, też recepcjonistka: – Byłam bardzo chora, odwodniona, wymiotowałam, przyjechała po mnie karetka. Kierowniczką i tak kazała mi iść do roboty. Usłyszałam, że mogłam napisać dwa dni wcześniej, że potrzebuję zastępstwa, i że jak nie przyjdę, to mnie zwolnią.

Ostatecznie zamiast do pracy, pojechała na SOR. Słowa kierowniczką okazały się tylko pogrózkami.

UWAŻAĆ NA KARALUSZKI

Kuchnia dla pracowników w lokalu przy Nowym Świecie jest obok gabinetów, w których obsługiwani są klienci. Justyna opowiada, że w pracy chowała torebkę do foliowego worka. Bała się karaluchów: – Kuchnia dosłownie żyła. Kiedy to zgłosiłam, usłyszałam tylko po-błażliwe: „Ojej, znowu? Naprawdę?”

Opowieści o insektach słyszałam od wszystkich moich rozmówczyń. Pokazują mi zdjęcia. Na jednym z nich karaluch chodzi po laptopie, na innym po wentylatorze, na jeszcze innym – wychodzi z rolki papieru toaletowego.

– Na Grzybowskiej biegały nam po biurkach. Na Nowym Świecie ze ścian, z łazienki i spod mikrofali wystawały czułki, widzieliśmy nawet szczury. Podobnie było na Aluzyjnej na Tarchominie – wymienia Karolina. Drugiego dnia usłyszała od kierownika, żeby chowała torebkę, „bo mamy karaluszki, żeby ci nie wbiegły”.

A klienci w sieci oceniali lokal: „płacą trzy stowy za masaż, w gratisie mają koncert robali wychodzących z toalety”. Dezynsekcje niewiele pomagały.

Karolina: – Kierownicy kazali nam po prostu „przydepnąć, żeby klient nie widział”. Recepcjonistki wygarniały zdechłe owady. Zgłaszałam to do sanepidu, klienci też zgłaszali.

W lipcu 2025 Powiatowy Inspektor Sanitarny w Warszawie interweniował w salonach przy ul. Topiel, Nowy Świat i Grzybowskiej. Zlecił podjęcie działań „mających na celu eliminację insektów oraz przesłanie dokumentacji z przeprowadzonych dezynsekcji”.

W przesłanej do nas odpowiedzi PSSE nie wskazuje jednak na interwencje dotyczące karaluchów lub prusaków w salonach sieci Plebaniaka.

W styczniu sanepid był jeszcze z kontrolą w Thai Bali Spa przy ul. Cybernetyki. Dotyczyła czystości, w tym braku jednorazowych prześcieradeł i dezynfekcji rąk. Nie potwierdzono zgłaszanych nieprawidłowości.

ŚPIĄ „W BRUDZIE, SYFIE I WILGOCI”

Pracownice z Polski opowiadają mi też o sytuacji koleżanek, które przyjechały do pracy z Tajlandii i Indonezji. Dominika: – Żyją jak w slumsach. Śpią na piętrowych łóżkach w brudzie, syfie i wilgoci, z grzybem na ścianach.

Sytuacja Polek na recepcji jest zła, ale ich byłych lub obecnych koleżanek z Azji jest zdecydowanie gorzej. Masażystki z zagranicy nie chciały ze mną rozmawiać. Bały się, że stracą pracę i będą musiały wrócić do domu. Wiele z nich utrzymuje rodzinę, która została w ojczyźnie.

Polki tłumaczą, że pracodawca jest ich jedynym „opiekunem” w obcym kraju. Czytam umowę filipińskiego pracownika. W rubryce „adres zamieszkania” wpisana jest ul. Pilsudskiego 120 w Józefowie. Pod tym samym numerem zlokalizowany jest salon Plebaniaka.

Część masażystów – około 20 osób – jest lokowana w czymś w rodzaju hostelu pracowniczego w budynku siedziby firmy przy ul. Katowickiej na Saskiej Kępie. W Warszawie i okolicy pracuje ich około stu. Justyna opowiada, że dziewczyny na Katowickiej mają tylko jeden prysznic na kilkanaście osób. Wstają o piątej rano, żeby zdążyć się umyć. Raz w łazience zepsuł się bojler.

Justyna wspomina, że w grudniu ubiegłego roku przyszła do niej masażystka z salonu, w którym pracowała. Poskarżyła się, że w mieszkaniu pracowniczym na tyłach salonu na Nowym Świecie od dłuższego czasu nie ma ciepłej wody. Prosiła o interwencję.



– Przekazała mi, że regionalny jej powiedział, że naprawienie tego jest za drogie. Przyszła do mnie ze strachem, bardzo nieśmiała. Mówiła, że grzeją wodę w czajniku, ale jest tam za dużo osób, by to wystarczyło – opowiada Justyna. Po interwencji franczyzobiorcy, czyli ówczesnego przełożonego Justyny usterka została naprawiona.

Maja pokazuje mi nagranie z salonu na Nowym Świecie. Za drewnianymi drzwiami z numerem „13” znajdują się schody obdarte z czerwonej farby, które prowadzą do piwnicy. Na wprost sypialnia o powierzchni około 6 m kw., dwupiętrowe łóżko, szafka, krzesło. Nie ma okien.

Po drugiej stronie korytarza niewielka kuchnia z kuchenką turystyczną, czajnikiem, szafkami, a w osobnym pomieszczeniu mały zlew. Rozdzielnie na ścianach. Na podłodze pochłaniacz wilgoci.

Justyna: – Piwnica była świeżo po zalaniu. Pokazali mi pochłaniacz i kazali co godzinę wylewać wiadro wody. Na ścianach, tak do pół metra wysokości, było widać wyraźne odcienie po stojącej wodzie.

Karolina: – Legły się tam pluskwy. Dziewczyny miały je w łóżkach, całe ciała je swędziały.

Według recepcjonistek, z którymi rozmawiam, pracownice z Azji mieszkają na zapleczach przynajmniej kilku salonów w Warszawie i okolicy. Dominika: – W jednym z salonów przez osiem miesięcy nie było sprawnej lodówki. Jak było zimno, trzymały jedzenie na dworze, a jak ciepło – znosiły do piwnicy.

Hanna: – W innym przerobiono masażystce pomieszczenie socjalne na pokój, przez co salon nie miał zaplecza dla reszty pracowników.

Zgodnie z prawem budowlanym, mieszkanie w lokalu do tego nieprzeznaczonym jest nielegalne. Żeby zmienić funkcję pomieszczeń, trzeba wystąpić z takim wnioskiem do starosty lub – w przypadku powiatów grodzkich – urzędu miasta. Sprawdzam we wszystkich urzędach, pod które terytorialnie podlegają salony wymienione przez moje rozmówczynie. W żadnym z nich nie odnotowano w ostatnich latach wniosków o zmianę funkcji z użytkowej na mieszkalną.

Rozmawiam m.in. z Ewą Boniecką, zarządcą nieruchomości przy Nowym Świecie: – Jest to lokal użytkowy, więc piwnica ma typowo techniczny charakter, nie posiada funkcji mieszkalnej. Jeżeli ta byłaby zmieniana, to ta informacja musiałaby przejść przeze mnie – zaznacza.

Karolina pokazuje mi jeszcze jedno nagranie, z Jastarni. Tam masażystki mieszkali w zapleśnialej przy-czepie z dziurawym dachem. Deszczówka leciała do środka, wchodziły ślimaki.

UMOWY I WYPŁATY

Docieram do umowy, którą podpisał jeden z masażystów z Azji. Jest napisana po polsku. Wymiar pracy: jeden etat. Wynagrodzenie: podstawa miesięczna 4666 zł, o dodat-



kach nie ma mowy. Wtedy – w połowie 2025 roku – stanowiło to najniższą krajową. Recepcjonistki wyjaśniają, że były odpowiedzialne za przekazywanie wypłat.

Dominika: – Liczyłam im przepracowane godziny, wychodziło czasem nawet 300 miesięcznie. Przy najniższej krajowej to minimum 8 tys. złotych. Ale jak wypłacałam kasę, dostawały średnio od 4800 do 5000 złotych.

Hanna: – Zawsze brakowało im po tysiąc złotych do wypłaty. Miałam dopłacać masażystkom po 500 zł z kasy, żeby „był spokój”.

Inna z recepcjonistek dodaje: – Mają płacone tylko od pierwszego do ostatniego klienta, muszą jeszcze sprzątać salon. Jeśli nie ma klientów, nie zarabiają.

Dominika: – Masażystki pracują po 10-12 godzin dziennie, mają tylko jeden dzień wolnego w tygodniu. Harują jak woły za miskę ryżu.

Jak mówią recepcjonistki, masażystom przysługuje 10 kg ryżu miesięcznie – jako część wypłaty. Pokazują mi wiadomość od kierowniczkii regionalnej na pracowniczej grupie: „Proszę powiedzieć masażystkom, że nie dostaną ryżu, dopóki nie posprzątają. Jeżeli dalej będzie taki chlew, będę wymagała tego od recepcji”.

Czytam wiadomości, które pracownice z Tajlandii i Indonezji wysyłały na grupie pracowniczej.

Lato 2025: „Salary is not coming? Please tell me boss, I really need it, in Bali tommorow is a big ceremony and the family needs money.”

Lipiec 2025: „When will we receive the rest of our salary? You promised to pay it today and we’ve been waiting for 8 days. We need money.”

Wielkanoc 2025: (w odpowiedzi na życzenia od kierownika): „Salary please”.

Jedna z pracownic opowiada, jak wstawiła się za masażystkami, które nie mogły doczekać się wypłaty: – Kierownik mi odpisał, że robię to dla atencji i to nie mój interes. – mówi.

Karolina: – Innym razem kierownik powiedział, że „mogą nie przychodzić do pracy, jeśli są obrażone. Ale wtedy gotówka na ich wypłaty się nie uzbiera”. A było to już tydzień po terminie wypłaty.

Justyna: – Serce mi się krajało, gdy w wakacje musiałam okłamywać masażystki. Regionalni kazali nam mówić, że nie ma gotówki na wypłaty, bo rzekomo jest mniej klientów. Pytały mnie ze łzami w oczach, co mają zrobić. Musiałam wysyłać je na kolejne masaże, wiedząc, że nikt im za to na razie nie zapłaci.

GRA W AWARIĘ TERMINALA

„We wszystkich salonach następuje akcja AWARIA TERMINALA. Bardzo proszę schować terminal, napiszcie do dzisiejszych klientów, że płatność tylko gotówką. W sytuacjach, kiedy klient nie będzie jej miał, mówimy, że sprawdzamy, czy zadziała terminal i liczymy kar-

tą” – czytam wiadomość do pracowników Thai Bali Spa. W rozmowie z jednym z kierowników pada za to inny kryptonim dla tej samej akcji: „fistaszek”.

„Jak nie wiesz, o co chodzi, to zadzwonię i wytłumaczę” – pisze kierownik do pracownicy recepcji.

– Cały ten biznes wisi na unikaniu podatków. Po 17, gdy rzekomo skarbówka już nie pracuje, a także w weekendy i święta, przyjmujemy tylko gotówkę i nie wydajemy paragonów. Mamy udawać, że terminale nie działają, pozorować awarie – słyszę od recepcjonistek.

Za wydanie paragonu po 17 recepcjonistki miały mieć ucinane premie. Podobnie było we wtorki, dla klientów „tanie wtorki”, bo za masaż płacili wtedy 50 proc. taniej. Jednocześnie Alicja pokazuje mi podpisane oświadczenie: jest świadoma, że każda transakcja musi być wprowadzana do kasy fiskalnej. Jeżeli nie wyda klientowi paragonu, to bierze za to pełną odpowiedzialność prawną.

– Zapewniali mnie jednak, że w razie wpadki pokryją koszty i faktycznie tak było. Dziewczyna, którą szkolą, dostała od skarbówki 3,5 tysiąca złotych mandatu za niewydanie paragonu. Firma opłaciła to bez mrugnienia okiem. Utarg z jednego dnia przewyższa ten mandat – wyjaśnia.

Niestety nie dowiem się, co na to skarbówka, bo kontrole „chronione są tajemnicą skarbową”. Do UOKiK wpłynęło natomiast sześć sygnałów w sprawie „niekończących się promocji” Thai Bali Spa.

– Stwierdzenie praktyki niekończącej się promocji wymaga monitoringu ofert przedsiębiorcy. Przyglądamy się sprawie – informuje mnie Andrzej Janyszko z departamentu komunikacji Urzędu.

WYGODNY PRACOWNIK

– Te kobiety są jak małe rybki w wielkim oceanie, nie mają świadomości, co się z nimi dzieje – komentuje jedna z recepcjonistek.

Sprawę zatrudnienia Azjatek w Thai Bali Spa bada Straż Graniczna. Jedna z sygnalistek przesyła mi swoje zawiadomienie o podejrzeniu naruszenia przepisów dotyczących zatrudnienia cudzoziemców w tej sieci. Alarmuje m.in. o wypłacaniu wynagrodzeń pod stołem i zatrudnieniu cudzoziemców bez ważnych zezwoleń na pracę. Zawniosowała o przeprowadzenie kontroli.

Jak udało mi się dowiedzieć, Straż Graniczna kontrolowała Thai Bali Spa w latach 2021-2025.

„Ponieważ czynności w tej sprawie nadal trwają, udzielenie bardziej szczegółowych informacji nie jest możliwe” – odpowiada na moje pytania mjr SG Anna Sobieska-Tekień, p.o. rzecznika prasowego komendanta głównego Straży Granicznej.

O łamanie praw pracowniczych w Thai Bali Spa pytam też w Państwowej Inspekcji Pracy. Od 2021 PIP przeprowadził sześć kontroli w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu. I podaje liczby:

- łącznie skontrolowane zostały warunki pracy 416 osób;
 - odnotowano 11 wykroczeń;
 - wystawiono 6 mandatów na kwotę 9,5 tys zł;
 - skierowano do pracodawcy 242 wnioski pokontrolne.
- Irena Dawid-Olczyk, prezeska Fundacji Przeciwno Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu „La Strada” tłumaczy, że sytuacja na rynku pracy migrantów z Azji Południowo-Wschodniej jest szczególnie trudna. Wiza wydawana jest dla konkretnego pracodawcy, który jest swego rodzaju pełnomocnikiem.

– Nie mają za bardzo przestrzeni, by się usamodzielić – mówi Dawid-Olczyk. – Mają za to wpojony model szacunku wobec pracodawcy, model hierarchiczny, więc nie wpadną na pomysł, by się buntować. To dla polskiego pracodawcy bardzo wygodny pracownik, bo nie skarży się, jest pełen respektu, nie okazuje niezadowolenia.

Michał Solecki, prezes Worksol Group, firmy pośredniczącej przy rekrutowaniu pracowników m.in. z krajów azjatyckich uzupełnia: – Nawet słabe wynagrodzenie w Polsce może być znacząco wyższe niż dochody, które pracownik ma szansę osiągnąć w kraju pochodzenia. Dla części osób presja ekonomiczna, zobowiązania rodzinne albo koszty migracji sprawiają, że wolą przeczekać trudny okres niż wracać bez środków – a jeśli trafili na nieuczciwego pośrednika, ich „długi” wobec niego mogą drastycznie rosnąć, pochłaniać coraz większą część pensji i zaciśkać pętlę.

Z PIZZERII DO SALONU MASAŻU

Tomasz Plebaniak to znany warszawski przedsiębiorca, który w 1993 roku założył sieć pizzerii Dominium. Po ponad 25 latach porzucił gastronomię dla branży wellness. Założył sieć salonów masaży tajskich i balijskich. Thai Bali Spa to kilkadziesiąt punktów w całej Polsce, z czego 31 w Warszawie i okolicy.

Próbowałem skontaktować się z Plebaniakiem telefonicznie, wysłałem mu też esemesy. Nie odpowiedział. Na jego skrzynkę mailową wysłałem więc pytania dotyczące spraw, o których opowiedziały mi pracownice. Poniżej publikuję pełną treść jego odpowiedzi w zmienionej formie:

„W odpowiedzi na przesłaną wiadomość, działając w imieniu Thai Bali Spa sp. z o.o., uprzejmie wskazuję, że spółka nie potwierdza przedstawionych w pytaniach zarzutów oraz sugestii dotyczących sposobu prowadzenia działalności.

Spółka prowadzi działalność zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa oraz przyjętymi standardami organizacyjnymi. Dotyczy to również kwestii związanych z zatrudnieniem, współpracą z personelem oraz organizacją pracy.

Jednocześnie podkreślamy, że spółka nie akceptuje działań naruszających prawa pracowników, ich godność lub swobodę. Wszelkie relacje z personelem, w tym pracownikami zagranicznymi, prowadzone są z poszanowaniem obowiązujących procedur oraz zasad współpracy.

Nie potwierdzamy również informacji dotyczących rzekomych nieprawidłowości w zakresie warunków zakwaterowania pracowników ani sugestii odnoszących się do niewłaściwych zachowań wobec personelu.

W naszej ocenie część przedstawionych twierdzeń opiera się na anonimowych i nie weryfikowalnych relacjach, które nie dają podstaw do formułowania jednoznacznych wniosków. W naszej ocenie zarzuty te są skierowane przede wszystkim na przedstawienie spółki w negatywnym świetle, a pośrednio również na osłabienie reputacji, wiarygodności oraz pozycji rynkowej spółki i jej marki.

Mamy nadzieję, że przygotowywany materiał zostanie opracowany z zachowaniem standardów rzetelności dziennikarskiej, w szczególności z uwzględnieniem konieczności weryfikacji źródeł oraz przedstawienia stanowiska spółki w sposób pełny i nie wyrywający poszczególnych wypowiedzi z kontekstu.” ●

To dla polskiego pracodawcy bardzo wygodny pracownik, bo nie skarży się, jest pełen respektu, nie okazuje niezadowolenia

IRENA DAWID-OLCZYK

prezeska Fundacji Przeciwno Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu „La Strada”

OFF Festival

Pola namiotowego nie będzie

Festiwalowicze nie kryją rozczarowania brakiem pola namiotowego na lotnisku. – Kupiliśmy bilety dużo wcześniej. Gdybyśmy wiedzieli, może byśmy się nie zdecydowali – mówią. Dla czego doszło do konfliktu?

Michalina Bednarek

– Drodzy, do samego końca pracowaliśmy nad tym, żeby w tym roku uruchomić pole namiotowe OFF Festivalu. Niestety nie udało się wypracować z Aeroklubem Śląskim rozwiązań organizacyjnych, które pozwoliłyby zapewnić odpowiedni poziom bezpieczeństwa i komfortu uczestników. W związku z tym pole namiotowe w tym roku nie będzie dostępne. Wiemy, że dla części z Was to ważny element festiwalu, tym bardziej jest nam przykro. Dziękujemy za zrozumienie i do zobaczenia na OFFie – ogłosili organizatorzy festiwalu.

Rozczarowani podejściem organizatorów

Informacja nie spotkała się z aprobatą festiwalowiczów. Wiele osób liczyło bowiem na pole namiotowe, bo to dużo tańsza opcja niż wynajem apartamentu lub hotelu w Katowicach.

– Pole namiotowe dla wielu osób nie było dodatkiem, tylko podstawową i często jedyną finansowo dostępną opcją noclegu podczas OFF Festivalu. Tym bardziej trudno zaakceptować fakt, że o jego braku informują długo po starcie sprzedaży kartetów.

Festiwal z roku na rok jest coraz droższy, a mimo to wiele osób lojalnie wraca i kupuje bilety w ciemno.

Czemu nie szukano alternatywy, nawet w innej lokalizacji? Taki komunikat powinien pojawić się razem ze



• OFF Festival co roku przyciąga tysiące miłośników muzyki z Polski i zagranicy FOT. DOMINIK GAJDA / AGENCJA WYBORCZA.PL

startem sprzedaży biletów, żeby każdy mógł świadomie zdecydować, czy stać go na wyjazd i noclegi w mieście. Teraz wiele osób zostało postawionych pod ścianą, noclegi w Katowicach są albo wyprzedane, albo kosztują kilkukrotnie więcej niż pole namiotowe – mówi pani Martyna, która OFF Festival odwiedza od kilku lat.

Podobnie zresztą jak Amelia, która przyjeżdża zawsze z Wrocławia z paczką znajomych. – OFF jest bardzo dobrym festiwalem. Dlatego kupujemy bilety zawsze w ramach early birds, czyli w ciemno, tuż po zakończeniu ostatniej edycji. Zawsze nocowaliśmy na polu namiotowym na lotnisku. Tam nie było ścisłu, była dobra infrastruktura, blisko do koncertów. To była dobra opcja. To jest tym bardziej dziwne, że po tym komunikacie zaczęłam szukać informacji i okazało się, że lotnisko należy do Katowic, które przy okazji są współorganizatorem festiwalu. Jak to możliwe, że nie mogli się porozumieć w sprawie pola

namiotowego, skoro mówimy o tym samym podmiocie, który łączy teren lotniska i sam festiwal? – dziwi się.

Trzydniowy karnet na OFF Festival to wydatek ponad 700 zł. Wstęp na pole namiotowe rok temu kosztował 168 zł. W takiej cenie w Katowicach nie znajdzie się noclegu na trzy doby.

Pole namiotowe dla wielu osób nie było dodatkiem, tylko podstawową i często jedyną finansowo dostępną opcją noclegu podczas OFF Festivalu

Z wyprzedzeniem

Zapytaliśmy przedstawicieli OFF Festivalu, z czego wynika konflikt z Aeroklubem Śląskim.

– W tym roku nie uruchamiamy pola namiotowego, ponieważ zmieniły się warunki organizacyjne i finansowe korzystania z terenu, na którym dotychczas funkcjonowało. Po analizie i trudnych rozmowach z właścicielem terenu uznaliśmy, że w obecnych okolicznościach nie dysponujemy możliwościami, które gwarantowałyby uczestnikom odpowiedni poziom bezpieczeństwa, komfortu i sprawnej obsługi logistycznej. Wiemy, że pole namiotowe zawsze było ważnym elementem OFF Festivalu dla części publiczności, dlatego do ostatniego możliwego momentu szukaliśmy rozwiązań – przekazał nam Jakub Konieczny z ekipy produkcyjnej OFF Festivalu.

I dodał: „Rozumiemy, że dla niektórych osób może to być znaczna niedogodność, dlatego informujemy wszystkich zainteresowanych z wyprzedzeniem, aby festiwalowicze mogli zaplanować alternatywne opcje noclegowe.

Przyczyny finansowe

Aeroklub Śląski także odpowiedział na nasze pytania. – Znamy rangę i znaczenie OFF Festivalu dla Katowic oraz od wielu lat deklarujemy gotowość do współpracy. Tak było również w przypadku tegorocznej edycji. Przygotowaliśmy propozycję umożliwiającą organizację pola namiotowego z uwzględnieniem obowiązujących wymogów bezpieczeństwa oraz specyfiki funkcjonowania czynnego lotniska. Przedstawiona propozycja obejmowała zarówno kwestie organizacyjne, jak i konieczne zabezpieczenie terenu oraz infrastruktury lotniskowej. Ostatecznie nie doszło jednak do uzgodnienia warunków współpracy. Z naszej perspektywy rozmowy zakończyły się na etapie oceny przedstawionej propozycji, która została odrzucona głównie

z przyczyn finansowych – wyjaśnia Jarosław Szoltysek, członek zarządu Śląskiego Aeroklubu.

Dodaje, że OFF Festival jest dużą komercyjną imprezą masową, a organizacja pola namiotowego na terenie czynnego lotniska wiąże się obecnie z wyższymi kosztami niż kilka lat temu.

– Wynika to między innymi z przeprowadzonych inwestycji na lotnisku, podniesienia standardów bezpieczeństwa, zwiększonych wymogów dotyczących zabezpieczenia terenu oraz rosnących kosztów organizacyjnych ponoszonych przez Aeroklub Śląski. Znaczenie mają również doświadczenia z poprzednich wydarzeń, po których występowały uszkodzenia infrastruktury oraz konieczność ponoszenia dodatkowych kosztów związanych z przywróceniem terenu do właściwego stanu – dodaje Szoltysek.

W rozmowie z „Wyborczą” przyznał jednak, że Aeroklub Śląski pozostaje otwarty na dalszą współpracę przy przyszłych edycjach wydarzenia.

A co na to miasto? – OFF Festival to jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu kulturalnym Katowic. Co roku przyciąga tysiące miłośników muzyki z Polski i zagranicy, odgrywając istotną rolę w budowaniu rozpoznawalności miasta. Ze strony miasta organizatorzy mogą liczyć na wsparcie techniczne i logistyczne. Katowice podejmowały również działania mające na celu skłonienie obu stron do konstruktywnych rozmów – przekazała nam Sandra Hajduk, rzeczniczka Urzędu Miasta w Katowicach.

Zapytaliśmy też o zdanie Łukasza Kałębasiaka, dyrektora Katowice Miasto Ogrodów. – Słyszałem o sprawie, ale rolę KMO jest wyłącznie współpraca z OFF-em przy pokryciu części honorariów artystycznych. Kwestie organizacyjne są zawsze normowane przez osobną umowę Fundacji Independent z Urzędem Miasta – przekazał nam Kałębasiak. ●

Ofiara oszustów

Fałszywe wezwania do TV Republika

Jan Adryński od trzech lat jest ofiarą przestępców, którzy rozsyłają fałszywe informacje. – Z mojego adresu zamawiano lodówki, informowano o odkręconym gazie. A teraz jeszcze sprawa TV Republika – mówi.

Jan Adryński wyjaśnia, że sam telewizji nie ogląda, ale w piątek wieczorem odnotowano 15 przypadków fałszywych powiadomień. Każde powodowało interwencję policji i służb ratunkowych, bo dotyczyły zagrożenia zdrowia i życia.

W efekcie jednego z tych wezwań policja weszła do mieszkania Tomasza Sakiewicza, prezesa Telewizji

Republika. Jak wyjaśniali funkcjonariusze, miało to związek ze zgłoszeniem ws. potencjalnej próby samobójczej – wiadomość w tej sprawie otrzymali pracownicy Rzecznika Praw Dziecka.

Jak wynikało z informacji policji, na czat zaufania Rzecznika Praw Dziecka napisało dziecko i przekazało, że „chce popełnić samobójstwo, odkręcając butlę z gazem” i „jest w trakcie popełnienia samobójstwa”.

– Policja siłą wtargnęła do mojego domu, skuliła moją asystentkę, twierdząc, że w zagrożeniu znajduje się tu jakieś dziecko – relacjonował w TV Republika Tomasz Sakiewicz. Stwierdził, że policjanci „zachowali się jak bandyci”. Policja wydała komunikat, w którym poinformowała, że asystentka Sakiewicza nie chciała współpracować. „Na czas wyjaśnienia sytuacji, mając na uwadze bezpieczeństwo, zarówno

jej, jak i swoje, policjanci zastosowali wobec tej osoby kajdanki” – podano.

Jan Adryński opublikował w internecie oświadczenie. Przypomniwał w nim, że policja od grudnia 2023 nie potrafi złapać sprawców fałszywych zgłoszeń, którzy się pod niego podszywają. „I to, mimo że każdy funkcjonariusz, strażak i ratownik w Gliwicach zna mnie i wie o sprawie” – mówi.

O mojej sprawie policja wie od lat i nie jest w stanie nic zrobić. (...) Koszt dla atakującego 0 zł. Koszt dla państwa? Miliony

W rozmowie z „Wyborczą” relacjonuje też, że zaraz po tym, jak jego nazwisko padło na antenie, zadzwonił na policję. – Zabrali telefon i komputer. Dałem im hasła. Panowie byli mili, wszystko przebiegło sprawnie. Nie zostałem zatrzymany.

Teraz po raz kolejny śledczy się przekonają, że żadnych maili nie wysyłał.

Mówi, że nie wie, dlaczego przestępcy i oszuści postanowili się posługiwać jego dawnym adresem poczty elektronicznej.

– Wszystko zaczęło się w grudniu 2023 r. Były to jakieś zamówienia z pizzerii czy innych lokali gastronomicznych. Potem z mojego adresu zamawiano lodówki. Ale były też zgłoszenia, że odkręciłem gaz i się zabiłem. Były takie dni, że pod domem miałem straż pożarną i karetki co pół godziny, ponieważ służby na takie we-

zwania muszą reagować. Teraz, gdy o tym, że ktoś fałszywie posługuje się moimi danymi, poinformowałem służby i policję, to zanim podjadą, dzwonią, czy naprawdę coś się dzieje – mówi Jan Adryński. – Ktoś wysyła takie maile albo za pieniądze, albo dla żartów.

W sieci napisał, że nie ma dobrych informacji dla innych osób, których danymi ktoś się może posługiwać. – O mojej sprawie policja wie od lat i nie jest w stanie nic zrobić. (...) Koszt dla atakującego 0 zł. Koszt dla państwa? Miliony.

We wpisie poprosił też Telewizję Republikę i Michała Rachonia, żeby nie nasyłali na niego swoich widzów. Rachon już napisał w sieci, że jest dla niego oczywiste, że Jan Adryński nie stoi za mailami w sprawie TV Republiki. ●

Przemysław Jedlecki

Proponowany wariant jest nierealistyczny

Kłopoty z rekrutacją do przedszkoli

Miasto chwali się, że żadnego przedszkola nie zamknie przez niż demograficzny, ale grupy musi likwidować, a niektóre łączyć. To oznacza, że na przykład 2,5-latki mogą trafić do grupy z pięciolatkami.

Olga Szpunar

„Niż demograficzny nie musi oznaczać zwijania żagli, wystarczy obrać nowy kurs – w Krakowie w kierunku jeszcze lepszej jakości edukacji. Dwa lata temu, składając z Aleksandrem Miszałskim deklarację, że edukacja nie jest kosztem, tylko inwestycją, nie rzucaliśmy słów na wiatr” – napisała 8 maja na swoim Facebooku odpowiedziałna za edukację w mieście wiceprezydentka Maria Kłaman. Poinformowała, że Kraków zdecydował o zmniejszeniu liczebności grup przedszkolnych z 25 do 22 dzieci. To nie tylko więcej uwagi poświęconej każdemu przedszkolakowi, ale uratowanie ponad 100 etatów nauczycieli i obsługi. Ale będą też zmiany, które nie podobają się rodzicom i pracownikom.

Fatalna rekrutacja

Walec niżu demograficznego toczy się przez Polskę. W całym kraju we wrześniu ubiegłego roku do podstawówek poszło ponad 30 tys. dzieci mniej niż rok wcześniej. Do 2060 r. liczba dzieci w wieku szkolnym w Polsce może spaść nawet o 48 procent – prognozuje w najbardziej pesymistycznym scenariuszu Główny Urząd Statystyczny.

Z danych Ministerstwa Edukacji Narodowej wynika, że w kraju działa 131 szkół, do których uczęszcza mniej niż 25 uczniów. W blisko dwóch tysiącach podstawówek liczba uczących się nie przekracza setki. W Krakowie od 2023 r. konsekwentnie maleje liczba dzieci w przedszkolach. W tym roku jest ich mniej o ok. 1400. Miasto chwali się, że nie zamknie żadnej z 129 samorządowych placówek. Ale będzie musiało zamknąć w nich oddziały. Ile? I ile osób straci w związku z tym pracę?

„Dane dotyczące ostatecznej ilości oddziałów oraz zmian w zatrudnieniu nie są jeszcze znane” – informuje magistrat, wyjaśniając, że trwają prace nad zatwierdzeniem arkuszy organizacyjnych, a 20 maja rusza rekrutacja uzupełniająca.



FOT. OKSANA SHUFRYCH / SHUTTERSTOCK

– Tak złego naboru nie było nigdy – słyszymy w przedszkolu nr 139 w Krakowie. Brak dzieci spowodował, że w placówce będzie jeden oddział mniej niż dotychczas.

„Kraków nie zamierza oszczędzać kosztem dzieci” – deklaruje w portalach społecznościowych prezydent Aleksander Miszałski, przekonując, że dobrze zarządzane miasto to takie, które nawet w trudnych demograficznie czasach potrafi zadbać o najmłodszych i ich przyszłość. „Samorządowe przedszkola to dziś jeden z najmocniejszych punktów miejskiej edukacji. To doświadczona kadra, dostęp do psychologów, pedagogów i logopedów, zdrowe żywienie z własnych kuchni, nowoczesne sale i place zabaw oraz bliska współpraca z rodzicami” – napisał na Facebooku.

Zamknęli, nie powiedzieli

Tymczasem rodzice dzieci z przedszkola nr 92 w Krakowie napisali własnie petycję do magistratu, z której wy-

nika, że współpraca z urzędem mocno szwankuje.

Placówka mieści się w dwóch lokalizacjach: przy ul. Parkowej i ul. Krzemionki. Obydwie otworzyły rekrutację na 75 miejsc. Po ogłoszeniu list okazało się, że na Krzemionkach urząd zmniejszył tę liczbę do 50.

– Przyszli do mnie zdenerwowani rodzice, którym bardzo zależało, żeby ich dziecko się do nas dostało. Dwa razy byli na naszych dniach otwartych, pytali, jakie są szanse na miejsce. Powiedziałam, że spore, bo przecież mamy niż demograficzny, więc nie przewiduję kłopotów. Tymczasem ich dziecko się nie dostało. To mnie zaskoczyło, bo miałam wolnych ponad 20 miejsc. Tak odkryłam, że lista została obcięta. Po cichu – mówi wicedyrektorka Renata Bilik.

– Nikt z miasta się z nami w tej sprawie nie skontaktował – potwierdza Monika Jurkiewicz, dyrektorka placówki.

Obcięcie przyjęć na Krzemionkach spowodowało, że na lodzie zostało więcej niż jedno dziecko.

– Odebrałam telefon z jednego z przedszkoli, że przyjdzie do nas dwójka dzieci, których rodzice w rekrutacji wskazali Krzemionki dopiero na trzecim miejscu, ale do placówek wskazanych na pierwszym i drugim miejscu się nie dostały. Tyle, że ja tych dzieci w systemie nie mam – mówi Monika Jurkiewicz.

Na liście nieprzyjętych na Krzemionki jest w sumie 20 dzieci. To jed-

nak wcale nie oznacza, że tyle maluchów zostało bez przedszkola. W rekrutacji rodzice mogą zapisać dzieci do dowolnej liczby placówek.

Myślą o zabranii dzieci

Miasto nie odpowiedziało rodzicom, dlaczego nie poinformowało dyrekcji o tym, że zamyka jedną grupę w przedszkolu. Wyborczej magistrat wyjaśnia: „Oferta Przedszkola nr 92 w II lokalizacji została zmieniona na 50 z 75 miejsc podczas tzw. „symulacji” (etap po potwierdzeniu wszystkich podań, a przed wynikami rekrutacji, kiedy oferty poszczególnych przedszkoli dostosowywane są do liczby chętnych). (...) Informacja o zmianie miejsc w czasie rzeczywistym była widoczna w systemie elektronicznej rekrutacji obsługiwanym przez przedszkole”.

Zamknięcie oddziału to nie tylko problem nowych przedszkolaków, lecz również tych, które już są w przedszkolu. – Skoro mamy tylko dwa oddziały, musimy podzielić pomiędzy nie wszystkie dzieci. To oznacza, że 2,5-latki mogą trafić do grupy z pięciolatkami. Nie wiem, jak to będzie działać. Bo maluchy leżakują, ale nie zmuszę do spania 4-latka. Wspólne wyjścia też będą trudne – mówi wicedyrektorka.

Wielu ekspertów wskazuje, że mieszane grupy to spore korzyści dla dzieci: szybsza nauka dla młodszych, nauka akceptacji, szybsza aklimatyzacja.

Do tego od lat działają w ten sposób przedszkole waldorskie czy Montessori. Jednakże nie wszyscy rodzice to kupują. – Trudno oczekiwać, by dziecko, które kilka miesięcy temu przestało używać pieluch, miało funkcjonować w tych samych warunkach edukacyjnych co sześciolatek przygotowujący się do rozpoczęcia szkoły. W wieku przedszkolnym trzy lata różnicy to nie detal, to zupełnie inny etap rozwoju emocjonalnego i społecznego. Jeśli nic się nie zmieni, to wielu rodziców zabierze stąd dzieci – podkreśla jeden z rodziców.

Miasto analizuje

Dlatego rodzice w swojej petycji do magistratu domagają się odblokowania zablokowanych miejsc. Nie są bez szans.

„Z powodu argumentów przedstawionych przez Radę Rodziców Samorządowego Przedszkola nr 92 analizowana jest decyzja o wyrażeniu zgody na otwarcie szóstego oddziału przedszkolnego (trzeci oddział w lokalizacji przy ul. Krzemionki 33) w roku szkolnym 2026/2027” – poinformował nas magistrat.

20 maja rozpoczyna się rekrutacja uzupełniająca, a wraz z nią przedszkolne rozszady. Nie wszyscy rodzice decydują się na zapisanie dziecka tam, gdzie zostało przyjęte i szukają wolnych miejsc na nowo. Czy zainteresowanie będzie tak duże, że uda się uruchomić nowy oddział na Krzemionkach, nie wiadomo.

Z postulatem, by wszystkie przedszkolne grupy liczyły maksymalnie 18 osób wystąpiła krakowska partia Razem. Z kolei Związek Nauczycielstwa Polskiego chce zmniejszenia grup do 20 dzieci i do 18 w grupach integracyjnych.

„Niż demograficzny powinien być traktowany jako realna szansa na poprawę jakości edukacji i warunków rozwojowych dzieci, a nie wyłącznie jako przesłanka do redukcji oddziałów” – napisali związkowcy, zwracając uwagę na wzrost liczby dzieci z orzeczeniami i opiniami z poradni psychologiczno-pedagogicznych.

Magistrat odpowiada, że 18-osobowe grupy w przedszkolach oznaczałyby dla miasta konieczność stworzenia 56 dodatkowych oddziałów. Wtedy prócz inwestycji w infrastrukturę, należałoby zatrudnić 112 nowych nauczycieli oraz 50 pracowników administracji i obsługi. „Proponowany wariant jest nierealistyczny” – napisało nam biuro prasowe miasta. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34435525

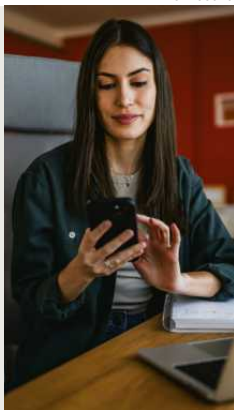
NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl



OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraków/34435546

Sygn. akt PT1P/GUp-s/226/2024

OGŁOSZENIE O KONKURSIE OFERT

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza konkurs ofert na sprzedaż udziału w odrębnej własności lokalu mieszkalnego, z wolnej ręki w trybie konkursu ofert - na następujących warunkach:

1. Przedmiotem sprzedaży jest **udział w wysokości 1/2 w odrębnej własności lokalu mieszkalnego nr 2** usytuowanego w budynku położonym w **Szlachtowej (gm. Szczawnica), przy ul. Cieśliskiej 38**, o łącznej pow. 69,35m², dla którego Sąd Rejonowy w Nowym Targu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **NS11700152977/3** wraz z odpowiednim udziałem w nieruchomości wspólnej, dla której Sąd Rejonowy w Nowym Targu, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **NS11700138676/9**.
2. Hipoteki obciążające nieruchomość nie wygasną z chwilą sprzedaży, stosownie do art. 1013 kodeksu postępowania cywilnego w zw. z art. 313 ust. 6 ustawy Prawo Upadłościowe.
3. Cena wywoławcza wynosi **241.062,00 złotych**.
4. Pisemne oferty w języku polskim mogą być składane w zaklejonej kopercie w terminie **do dnia 23 czerwca 2026 roku do godziny 16.00** (decyduje data doręczenia oferty na podany adres) na adres: Hubert Sidowski - Syndyk masy upadłości Iwony Kowalskiej, Kancelaria Adwokacka, ul. Piramowicza 2 lok. 12, 90-254 Łódź, z czytelnym oznaczeniem na kopercie - „*oferta zakupu udziału w nieruchomości - Szlachtowa*”.
5. Przystępujący do przetargu (konkursu ofert) powinien, pod rygorem niedopuszczenia do przetargu (konkursu ofert), wpłacić wadium w wysokości **10% ceny wywoławczej**. Wadium powinno zostać wpłacone na rachunek bankowy masy upadłości (Kancelaria Adwokacka Hubert Sidowski, ul. Piramowicza 2 lok. 12, 90-254 Łódź) o numerze: **56 1090 1304 0000 0001 5944 0118**/ Santander Bank Polska S.A. najpóźniej w ostatnim dniu terminu składania ofert.
6. Ogłoszenie oraz Regulamin sprzedaży mogą być zmienione lub odwołane w każdym czasie. Przetarg (konkurs ofert) może zostać zamknięty bez wybrania którejkolwiek z ofert.
7. Szczegółowe warunki określa Regulamin sprzedaży wyłożony do wglądu w biurze syndyka masy upadłości: Kancelaria Adwokacka Hubert Sidowski, ul. Piramowicza 2 lok. 12, 90-254 Łódź, a także umieszczone w Internecie pod adresem: upadlosci.sidowsky.pl/oferty/szlachtowa/ - w odpowiedniej zakładce.
8. Przedmiot sprzedaży można oglądać w terminie **do 22 czerwca 2026 roku** po wcześniejszym uzgodnieniu (tel.: **726 790 740** lub **42 637 28 88**, e-mail: syndyk@sidowski.com.pl).

www.lcr.com.pl/ogloszenia

Pierwsza transkrypcja aktu małżeństwa jedнопłciowego

„Dajemy przykład innym parom”

– Jesteśmy już ze sobą pół wieku. Uznanie naszego związku w sposób oficjalny to dla nas bardzo ważny moment – mówią Ryszard Ziobro i Tomasz Kwietko-Bębnowski, którzy odebrali transkrypcję zagranicznego aktu małżeństwa jedнопłciowego.

Jessica Krysiak

Ryszard Ziobro i Tomasz Kwietko-Bębnowski wzięli ślub w ubiegłym roku w Wiedniu, 18 maja odebrali jego transkrypcję w Urzędzie Stanu Cywilnego we Wrocławiu. To pierwsza transkrypcja zagranicznego małżeństwa jedнопłciowego przeprowadzona bez indywidualnego wyroku sądu. Przeprowadzono ją w Warszawie.

Ryszard Ziobro zaznaczał: – To bardzo ważny moment. Nie tylko dla nas, ale pewnie też dla miasta i wszystkich innych par, które będą się kiedykolwiek o to starały. To pokazuje, że można. Tylko trzeba mieć dobrą wolę, trzeba mieć życzliwość i od teraz trzeba mieszkając we Wrocławiu. Dajemy przykład innym miastom, pokazując, że obywatelki i obywatele mają prawo do złożenia wniosku i jego pozytywnego rozpatrzenia. To nie jest jeszcze rutyna w naszym kraju. Pewnie tak kiedyś będzie, czego wszystkim życzymy. – mówił Ryszard Ziobro.

Dodali, że kwestie równości małżeńskiej i związków partnerskich dotyczą całego społeczeństwa. – To nie jest temat tylko dla osób homoseksualnych, to dotyczy wszystkich. Nie każdy chce ślubu konkordatowego ani dużej ceremonii.

Pan i pan

Para zwróciła też uwagę na nazewnictwo. – Niektórzy z przyzwyczajenia mogą mówić do nas „państwo”, ale my jesteśmy panami: pan i pan. Jesteśmy mąż i mąż – tak właśnie od dziś jesteśmy oficjalnie zarejestrowani w naszym kraju – podkreślali.

Ryszard Ziobro zadeklarował pomoc innym parom jedнопłcio-



• – Jestem bardzo szczęśliwy, że w końcu mamy prawo do prawa. Udało się. I to tutaj we Wrocławiu – mówił Tomasz Kwietko-Bębnowski (po lewej) FOT. KRZYSZTOF ZATYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wym. Z zawodu jest tłumaczem przysięgłym i, jak mówi, zapewnia potrzebne tłumaczenie za symboliczną złotówkę.

Radosną chwilę przerywały okrzyki protestujących twierdzących, że ich małżeństwo niszczy rodziny.

Małżonkowie komentowali: – Niech się stawi chociaż jedna rodzina, która rozpadła się z tego powodu, że my jesteśmy ze sobą 50 lat i że mamy prawo być szczęśliwi. Komu to przeszkadza? Jakie stanowimy zagrożenie? Żadne. To jest decyzja dwojga osób i nikomu to nie szkodzi.

Olbrzymi krok

– To jest przełom, o który my – społeczność LGBT+ – walczyliśmy od lat. I stało się – nie dzięki politykom, którzy obiecywali, a potem nie robili, ale dzięki adwokatkom i adwokatom, które wywalczyły nasze prawa w sądach, dzięki nam wszystkim, którzy maszerowaliśmy w Marszach Równości i protestach, i – finalnie – dzięki odważnemu urzędnikowi, który nie bał się stosować prawa wbrew olbrzymiej presji. Da się. I zawieranie ślubów w Polsce też wywalczymy – mówił Linus Lewandowski, lider Homokomanda wspierającego parę w uzyskaniu transkrypcji.

Katarzyna Kuca z Fundacji „Równik Praw” zaznaczała, że wraz z dzisiejszym wydarzeniem stawiamy na-

prawdę ważny krok w stronę równości małżeńskiej oraz większego bezpieczeństwa rodzin jedнопłciowych w Polsce.

– Mówimy tu nie tylko o prawach, ale też o godności, stabilności, uznaniu i równym traktowaniu rodzin, które od lat funkcjonują w naszym kraju bez pełnej ochrony prawnej. Od dawna organizacje społeczne, aktywiści i prawnicy wspierają pary jedнопłciowe w codziennym funkcjonowaniu i walce o swoje prawa. To tylko pokazuje, że wspólne działania naprawdę mają znaczenie. Krok po kroku jesteśmy bliżej ku Polsce, w której wszystkie rodziny będą traktowane z równym szacunkiem i ochroną – mówiła.

I dodała: – Towarzyszy nam dziś olbrzymie poczucie nadziei. Nadziei na zmianę, na którą bardzo długo czekaliśmy.

Kuca zwróciła uwagę, że to nie tylko olbrzymi krok społeczności LGBT+, ale też dla całego kraju: – Mimo narastającej, często nieprzychylniej narracji wszystko idzie do przodu. Jesteśmy coraz bliżej równości i naprawdę mamy się czym chwalić. Gratuluję naszemu urzędowi oraz panu kierownikowi, który odważył się podjąć ten krok w czasach tak zróżnicowanych opinii. Dziękuję również wszystkim osobom wspierającym i dążącym do tego, aby równość małżeńska była w Polsce po prostu obecna – podkreśliła. ●

Konflikt w dolnośląskiej PO

Sutryk odwołał wiceprezydentów

Renata Granowska i Michał Młyńczak stracili stanowiska wiceprezydentów Wrocławia. Prezydent Jacek Sutryk odwołał ich po cofnięciu rekomendacji przez lokalne struktury Koalicji Obywatelskiej

Odwołanie Granowskiej i Młyńczaka kończy trwający od miesięcy spór w dolnośląskiej Platformie Obywatelskiej. KO już wcześniej zapowiadała, że nie poprze prezydenta w głosowaniu nad absolutorium, jeśli nie wymieni swoich zastępców. Sutryk przyjął warunki. W zamian radni KO zagłosowali za udzieleniem mu wotum zaufania i absolutorium.

Prezydent wydał oświadczenie

– W związku z otrzymaniem uchwały Zarządu Miasta Wrocławia i Powiatu Wrocławskiego Koalicji Obywatelskiej, cofającej rekomendację dla Pani Renaty Granowskiej i Pana Michała Młyńczaka do pełnienia funkcji zastępców Prezydenta Wrocławia, odwołałem Panią Renatę Granowską oraz Pana Michała Młyńczaka z pełnionych funkcji – poinformował w wydanym 18 maja oświadczeniu prezydent Jacek Sutryk.

Jednocześnie podziękował im za dotychczasową pracę i działalność na rzecz Wrocławia: – Zarówno Pani Prezydent, jak i Pan Prezydent są wielo-

letnimi i niezwykle doświadczonymi samorządowcami. Zawsze mogłem liczyć na ich wsparcie w prowadzeniu spraw naszego miasta. Chciałbym, aby ich doświadczenie oraz wiedza nadal były wykorzystywane w pracy na rzecz rozwoju Wrocławia – dodał.

Zarzuty wobec Granowskiej Granowska od miesięcy pozostawała w konflikcie z przewodniczącym dolnośląskiej PO Michałem Jarosem. W październiku 2025 r. krajowy sąd koleżeński usunął ją z partii, podtrzymując wcześniejszą decyzję instancji regionalnej.

– Nie zgadzam się z usunięciem mnie z Platformy i napisałam odwołanie, w którym przedstawiłam swoje argumenty. W odwołaniu podważyłam uzasadnienie kary – mówiła jeszcze w czerwcu, gdy najpierw usunął ją regionalny sąd koleżeński.

Spór między nią a Jarosem dotyczył m.in. podpisania przez nią porozumienia koalicyjnego z Sutrykiem bez zgody przewodniczącego. Jaros twierdził, że tylko on, jako przewodniczący PO w regionie, był uprawniony do podpisania umowy. W tle pojawiały się również wątpliwości dotyczące finansowania klubu piłki ręcznej Śląska Wrocław, kierowanego wówczas przez męża Granowskiej. Radni KO domagali się wyjaśnień w sprawie przekazywania klubowi milionów złotych z miejskiego budżetu.

W przypadku Michała Młyńczaka Jaros mówił o „innej wizji sprawowania funkcji” i zapowiadał, że KO nie poprze jego dalszego urzędowania. Obu wiceprezydentom cofnięto rekomendacje już kilka tygodni temu, a ich odwołanie było przesądzone od końca kwietnia, kiedy stało się jasne, że KO uzależni poparcie dla absolutorium od zmian w ratuszu. ● Jessica Krysiak

KO zapowiadała, że nie poprze prezydenta w głosowaniu nad absolutorium, jeśli nie wymieni swoich zastępców

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34435339

Wrocław/34435336

Slówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

Pobierz w Google Play i App Store

Prezydent Wrocławia informuje,

że w dniu 15.05.2026 r. wywieszony został wykaz wolnego lokalu użytkowego nr U1A położonego w budynku przy ul. Zielonogórskiej nr 9 przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargowym

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokali. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 143 Urzędu Miejskiego Wrocławia – ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 78 15.

PREZYDENT MIASTA BOLESŁAWIEC
Rynek 41 - Ratusz, 59-700 Bolesławiec
www.um.boleslawiec.pl; BIP: www.um.boleslawiec.bip.gov.pl

Prezydent Miasta Bolesławiec informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Bolesławiec przy Pl. Piłsudskiego 1 (wieżowiec, I piętro) zostało wywieszone Zarządzenie Nr 95/2026 z dnia 28 kwietnia 2026 r. wraz z wykazem nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej działkę Nr 84/23 (obręb 0009) przy ul. Michała Drzymały w Bolesławcu, przeznaczonej do sprzedaży.



POMOC W ORGANIZOWANIU POGRZEBÓW

ul. Murckowska 9
40-266 Katowice

CAŁODOBOWE USŁUGI

tel.: 32 255 21 32,
32 255 15 51, 607 399 321
mail: kck@kck.katowice.pl

Katowice/34414054



Stwórz Miejsce Pamięci



Wejdź
na serwis
odeszli.pl

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których
już z nami
nie ma

pomoc@odeszli.pl,
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Mamy

naszego Dyrektora,

prof. dr hab. Roberta Kotowskiego

Składamy wyrazy żalu i szczerego współczucia
oraz przekazujemy słowa wsparcia

dla Pana Dyrektora i całej Rodziny

*Koleżanki i Koledzy
z Muzeum Narodowego w Kielcach*



www.nekrologi.wyborcza.pl/34435353



Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Mysławice

ogłasza czwarty ustny przetarg ograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Mysławice, położonej w Mysławicach w rejonie **ul. Skowronków i ul. Wincentego Witosa**, obejmującej działkę nr **2057/21** o pow. **309 m²** na arkuszu mapy 2, obręb 0003 Dzieńkowice, zapisanej w księdze wieczystej nr **KA1L/00027121/2** Sądu Rejonowego w Mysławicach, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami obowiązującego niżej wym. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego dzielnicy „Dzieńkowice” w Mysławicach uchwalonym przez Radę Miasta Mysławice Uchwałą Nr XXIV/259/2004 z dnia 26.02.2004r. działka 2057/21 posiada przeznaczenie **MU IV – tereny zabudowy mieszkaniowej z dopuszczeniem funkcji usługowej jako funkcji uzupełniającej**.

Zagospodarowanie nin. nieruchomości nastąpi na podstawie szczegółowych ustaleń wyżej wym. planu miejscowego. Przedmiotowa nieruchomość nie ma przymiotu nieruchomości do wykorzystania i zagospodarowania jako odrębna i samodzielna nieruchomość. Działka może służyć na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości do niej przyległych. Sprzedaż następuje w drodze ustnego przetargu ograniczonego dla osób fizycznych i prawnych legitymujących się tytułem prawnym do nieruchomości bezpośrednio przyległych do niej i jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik przetargu zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej nieruchomości. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu z tym, że postąpienie w przetargu nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej nieruchomości z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Część działki o pow. 280m² obciążona jest umową dzierżawy zawartą na czas nieoznaczony z przeznaczeniem na cele rekreacyjne. Działy III i IV księgi wieczystej prowadzonej dla ww. działki nie zawierają wpisów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 27.000,- zł
(słownie złotych: dwadzieścia siedem tysięcy złotych)

Sprzedaż nieruchomości podlegać będzie opodatkowaniu podatkiem VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży (na dzień ogłoszenia przetargu stawka podatku VAT wynosi 23%). Cena osiągnięta w przetargu za nieruchomość podlega zapłacie w całości, nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność nieruchomości, gdzie za potwierdzenie wpłaty przyjmuje się datę uznania rachunku bankowego Urzędu Miasta Mysławice, wskazanego w zawiadomieniu o miejscu i terminie zawarcia umowy sprzedaży.

Przetarg na przedmiotową nieruchomość jest ograniczony do osób legitymujących się tytułem prawnym do nieruchomości do niej przyległych, którzy do dnia **17 czerwca 2026 r.** wpłacą **wadium** w formie pieniężnej w wysokości **5.400,-zł** (słownie: pięć tysięcy czterysta złotych) z podaniem ww. numeru działki oraz do dnia **18 czerwca 2026 r. do godz. 9.00** w pokoju nr 311 Urzędu Miasta Mysławice w zamkniętej kopercie z napisem „Czwarty ustny przetarg ograniczony – ul. Skowronków, W. Witosa”, złożą dowody potwierdzające spełnienie warunków przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 czerwca 2026 r. o godz. 13:00 w sali nr 204 Urzędu Miasta Mysławice przy ul. Powstańców 1.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu, dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslawice.pl/nieruchomosci/ogloszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslawice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysławice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysławice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



CAŁĄ DOBĘ

również w
Niedziele i Święta

12 411 11 11
12 658 21 11

ul. Biezanowska 24

8.00 - 20.00 - tel. całą dobę

ul. Rakowicka 26a

8.00 - 18.00 (04-IV godz. 8.00-16.00)

ul. Rakowicka 33a

8.00 - 16.00

Cm. Batowice

ul. Powstańców - 8.00 - 15.30

Cm. Grebałów

8.00 - 15.30

Tel. 12 658 21 11

Tel. 12 222 00 30

Tel. 12 412 89 83

Tel. 12 413 63 46

Tel. 12 645 14 35

ul. Sieroszewskiego 5B

8.00 - 15.30 - tel. całą dobę

ul. Dołnych Młynów 3

8.00 - 15.00

ul. Reduta 3B

Cm. Batowice - 8.00 - 15.00

ul. Ćwiklińskiej 10

8.00 - 15.00

ul. Wrocławska 8

8.00 - 16.00

Tel. 12 686 61 45

Tel. 12 632 11 22

Tel. 12 222 50 49

Tel. 606 793 279

Tel. 12 631 77 95

www.karawan.pl

Kraków/34429616

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Mysławice

ogłasza czwarty ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Mysławice, położonej w Mysławicach przy **ul. Orła Białego**, obejmującej działkę nr **459/36** o pow. **2583 m²** na arkuszu mapy 2, obręb 0005 Krasowy, zapisanej w księdze wieczystej nr **KA1L/00025267/3** Sądu Rejonowego w Mysławicach, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami obowiązującego niżej wym. Studium. Powyższa działka nie posiada opracowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mysławice, uchwalonym przez Radę Miasta Mysławice uchwałą Nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r., położona jest w strefie ozn. symbolem: **MN – obszary zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej** (północna część działki) oraz **ZN – obszary zieleni nieurządzonej, rekreacyjnej** (południowa część działki). Kierunki rozwoju wnioskowanego terenu powinny być zgodne z zapisami ww. Studium. Zagospodarowanie nieruchomości nastąpi na podstawie szczegółowych warunków, które zostaną określone w decyzji o warunkach zabudowy, wydanej na wniosek nabywcy.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 323.000,-zł
(słownie: trzysta dwadzieścia trzy tysiące złotych)

Sprzedaż nin. nieruchomości na dzień ogłoszenia przetargu zwolniona jest z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lipca 2026r. o godz. 9.00 w sali nr 204

Urzędu Miasta w Mysławicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **08 lipca 2026r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **64.600,-zł** (słownie: sześćdziesiąt cztery tysiące sześćset złotych), z podaniem nr działki.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslawice.pl/nieruchomosci/ ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/aktualne przetargi oraz www.myslawice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysławice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysławice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).

Katowice/34434891

WEŹ UDZIAŁ W KONSULTACJACH – ZDECYDUJ O REWITALIZACJI W GMINIE KONOPISKA!

Wójt Gminy Konopiska

zaprasza mieszkanki i mieszkańców oraz wszystkich interesariuszy rewitalizacji do udziału w konsultacjach społecznych dotyczących projektu uchwały w sprawie określenia zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji Gminy Konopiska.

Celem konsultacji jest zebranie opinii i uwag, które pozwolą dopracować zasady współpracy w ramach Komitetu Rewitalizacji.

Termin konsultacji: od 20.05.2026 r. do 24.06.2026 r.

Gdzie znaleźć projekt?

- Urząd Gminy Konopiska (ul. Lipowa 5, 42-274 Konopiska) – Referat Pozyskiwania Funduszy Zewnętrznych, pokój nr 1 na parterze,
- online: www.bip.konopiska.akcesnet.net (zakładka Obwieszczenia) i www.konopiska.pl.

Jak zgłosić uwagi?

Uwagi do projektu uchwały można składać od 20.05.2026 r. do 24.06.2026 r.:

- papierowo – pocztą na adres: Urząd Gminy Konopiska (ul. Lipowa 5, 42-274 Konopiska) – decyduje data wpływu do urzędu; lub bezpośrednio w Referacie (pok. 1 na parterze) w godzinach pracy urzędu,
- elektronicznie – na adres e-mail: a.rokosa@konopiska.pl,
- ustnie – w Urzędzie Gminy Konopiska (pok. 1 na parterze) w godzinach pracy urzędu,
- pod postacią ankiety konsultacyjnej dostępnej pod linkiem: <https://forms.office.com/e/ACAD8Xz45x>.

Uwagi można składać z wykorzystaniem formularza konsultacyjnego dostępnego w urzędzie oraz w BIP i na stronie gminy.

Biorąc udział w konsultacjach, możesz realnie wpłynąć na to, jak mieszkańcy będą włączeni w proces rewitalizacji Gminy Konopiska przez Komitet Rewitalizacji. Po zakończeniu konsultacji na stronie gminy oraz w BIP zostanie opublikowana informacja podsumowująca ich przebieg, zawierająca zgłoszone uwagi wraz z odniesieniem się do nich.

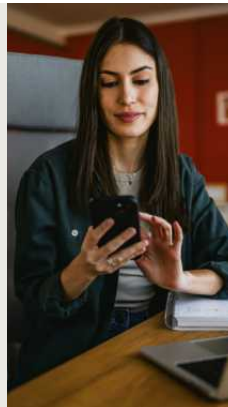
Częstochowa/34434898

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**



Katowice/34434791



Prezydent
Miasta
Nowego Sącza

WAU.RAB.6740.1.1.2026.WP

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49, art. 61 § 4 i art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 z późn. zm.), dalej: k.p.a. oraz art. 11d ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku – o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311) – Wydział Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Nowego Sącza

ZAWIADAMIA, ŻE:

w dniu 30 marca 2026 roku na wniosek inwestora – Prezydenta Miasta Nowego Sącza działającego przez Pana Piotra Gumolę – Dyrektora Miejskiego Zarządu Dróg w Nowym Sączu, ul. Wyspiańskiego 22, 33-300 Nowy Sącz reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Dariusza Sądejskiego, zam. Świniarsko 323, 33-395 Chelmiec wszczęto postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „Rozbudowa DG 293123K, ul. Jana Pawła w km 0+221 – 0+315 w m. Nowy Sącz” na działkach nr: 12/2, 13/2, 14/2, 16/2, 12/6 (12/3), 12/8 (12/4), 13/8 (13/5), 13/10 (13/6), 14/4 (14/1), 16/6 (16/3), 16/8 (16/4) w obrębie 102 w Nowym Sączu.

Zgodnie z art. 73 k.p.a. powiadomieni właściciele, władający i użytkownicy nieruchomością mogą zapoznać się z zamierzeniami inwestora, a także zgłaszać swoje wnioski, uwagi i zastrzeżenia w terminie 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia, w siedzibie Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Nowego Sącza, ul. Zielona 55 (pokój nr 201) od wtorku do piątku z wyjątkiem środy, soboty i dni ustawowo wolnych od pracy w godzinach od 7:30 do 15:30, a w poniedziałki w godzinach od 9:00 do 17:00.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 49 k.p.a. doręczenie niniejszego zawiadomienia uważa się za dokonane w dniu odbioru zawiadomienia przez strony postępowania wymienione w jego rozdzielniku, a dla pozostałych stron po upływie **14 dni** od dnia publicznego ogłoszenia.

Z dniem ukazania się niniejszego obwieszczenia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Wydziału Architektury i Urbanistyki Urzędu Miasta Nowego Sącza, ul. Zielona 55, 33-300 Nowy Sącz
- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Nowego Sącza, Rynek 1, 33-300 Nowy Sącz
- w Biuletynie Informacji Publicznej – <https://bip.malopolska.pl/nowsacz>
- w prasie lokalnej

Kraków/34435468

Obwieszczenie

Syndyk masy upadłości Wood Chip Project sp. z o.o. oferuje do sprzedaży z wolnej ręki na podstawie postanowienia Sędziego-komisarza z dnia 22 kwietnia 2026 r. w sprawie o sygn. WR1F/GUp/90/2023, w oparciu o Regulamin z dnia 15 maja 2026 r. w trybie przetargu zorganizowanej części przedsiębiorstwa znajdującej się w Boguszycach 102 f.

Przedmiotem sprzedaży jest zorganizowana część przedsiębiorstwa obejmująca:

1. nieruchomości:

- a) nieruchomość gruntowa położona w Boguszycach o łącznej pow. 1,8257 ha, zabudowana budynkami produkcyjno-magazynowymi z częścią socjalną – KW nr WR1E/00102549/9,
- b) niezabudowana nieruchomość gruntowa położona w Boguszycach o pow. 0,1722 ha – KW nr WR1E/00106366/0,

2. Ruchomości w postaci maszyn, urządzeń i wyposażenia magazynu.

Przedmioty wskazane w pkt. 1 i 2 powyżej podlegają łącznej sprzedaży jako Zorganizowana Część Przedsiębiorstwa.

Ceną wywoławczą sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa jest kwota nie niższa niż 2.800.960,00 zł netto, z zastrzeżeniem, że w razie wystąpienia obowiązku podatkowego VAT, cena netto zostanie powiększona o podatek od towarów i usług VAT wg stawki obowiązującej na dzień danej płatności.

Syndyk oferuje również do sprzedaży wielofunkcyjną linię do produkcji pasz sypkich i granulowanych LSP 2000 za łączną cenę netto nie niższą niż **198.750,00 zł**.

Oferty można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 11 czerwca 2026 r. do godziny 14.00 bezpośrednio w siedzibie Syndyka Masy Upadłości przy ul. Ks. Norberta Bonczyka 6/2, 51-138 we Wrocławiu lub pocztą, przesyłając ją listem poleconym na podany powyżej adres siedziby Syndyka Masy Upadłości.

Szczegółowe informacje o przedmiotach i warunkach sprzedaży można uzyskać na stronach www.codexline.com oraz pod numerem tel. **71 322 00 85**.

Wrocław/34435376



Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o.
z siedzibą we Wrocławiu

informuje, że od dnia **19.05.2026 r.** do dnia **17.06.2026 r.** na tablicach ogłoszeń w siedzibie Spółki, w Centrum Obsługi Mieszkańca filia Gazowa oraz Urzędu Miejskiego Wrocławia zostanie wywieszone ogłoszenie o przetargu nr **5/P/05/2026/NU/WM**, nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w trybie przetargowym.

Ogłoszenie jest dostępne również na stronie internetowej www.wm.wroc.pl. Szczegółowych informacji udziela spółka Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o., ul. Namysłowska 8 we Wrocławiu, Zespół Lokali Użytkowych tel. 71 322 09 77; 71 321-16-58.

Wrocław/34435458

STEGNA
- MIERZEJA
WIŚLANA, DOMKI
LETNISKOWE
500 M OD MORZA
WWW.BUNGALOW.PL
TEL : 00 48 601 89 89 46

Katowice/34435499

Informacja
Burmistrz Gminy Baborów informuje,

że na stronach internetowych Urzędu Miejskiego oraz tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim zamieszczono

wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Baborów przeznaczonych do dzierżawy w Baborowie – cz. dz. nr 1743/3, 1441/17, do użyczenia kuchnia w budynku świetlicy w Suchej Psinie, do sprzedaży lokal mieszkalny dla najemcy w Sułkowie 86/4.

Opole/34435129



Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o.
z siedzibą we Wrocławiu

informuje, że od dnia **20.05.2026 r.** do dnia **18.06.2026 r.** na tablicach ogłoszeń w siedzibie Spółki, w Centrum Obsługi Mieszkańca filia Gazowa oraz Urzędu Miejskiego Wrocławia zostanie wywieszone ogłoszenie o przetargu nr **6/P/05/2026/NU/WM** nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem w trybie przetargowym.

Ogłoszenie jest dostępne również na stronie internetowej www.wm.wroc.pl. Szczegółowych informacji udziela spółka Wrocławskie Mieszkania Sp. z o.o., ul. Namysłowska 8 we Wrocławiu, Zespół Lokali Użytkowych tel. 71 322 09 77; 71 321-16-58.

Wrocław/34435469

Wójt Gminy Gródek nad Dunajcem

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Gródek nad Dunajcem, na stronie internetowej Urzędu Gminy oraz w BIP ogłoszono

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

Kraków/34435300

Polanica, dnia 20 maja 2026 r.

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. 2025 r. poz. 1153 ze zm.) Burmistrz Miasta i Gminy Polanica informuje, że poprzez wywieszenie w dniu **20 maja 2026 roku**, na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy Polanica przy ulicy Ruszczańskiej 27 został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowej położonej w **Polanicy** oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr **5186/3 o powierzchni 0,0241 ha** przeznaczonej do **sprzedaży w trybie przetargu ustnego ograniczonego**.

Wykaz ten został także zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta i Gminy Polanica: polanica.bip.gov.pl oraz www.portal.polanica.eu.

Kielce/34435388

W SPRZEDAŻY,
RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ
DO PACZKOMATU

— Czy to Shakespeare
napisał te wszystkie arcydzieła?
Rozmowa z najsłynniejszym
szekspirologiem świata Stephenem
Greenblattem

— To miała być optymistyczna
rozmowa o sukcesie.
Agata Romaniuk opowiada Tomaszowi
Kwaśniewskiemu o tym, jak to się stało, że
utrzymuje się z pisania książek



Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

Prezydent Miasta Będzina
informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie przy ulicy 11 Listopada 20, 42-500 Będzin podane został do publicznej wiadomości

wykaz nieruchomości
komunalnych przeznaczonych
do oddania w dzierżawę.

Wykazy są załącznikami do zarządzeń
Prezydenta Miasta Będzina:

Nr 0050.194.2026
z dnia 12 maja 2026 roku.

Katowice/34435461

Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 15.05.2026 r. wywieszony został wykaz wolnego lokalu użytkowego nr U1A położonego w budynku przy Pl. Powstańców Śląskich nr 11 przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargowym

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokali. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 143 Urzędu Miejskiego Wrocławia – ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 78 15.

Wrocław/34435347

Prezydent Wrocławia

informuje,

że w dniu 15.05.2026 r. wywieszony został wykaz wolnego lokalu mieszkalnego nr 1 położonego w budynku przy ul. Leonarda da Vinci nr 3 przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargowym

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.) mogą składać wnioski o jej nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

Pełną informację dotyczącą lokalu zawiera wykaz wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, na I piętrze w Wydziale Sprzedaży Lokali. Wykaz dostępny jest również na stronie internetowej pod adresem www.bip.um.wroc.pl.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. 143 Urzędu Miejskiego Wrocławia – ul. G. Zapolskiej 4, tel. 71 777 78 15.

Wrocław/34435358

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ ZDZIESZOWICE

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony dot. sprzedaży prawa własności do **wolnego lokalu mieszkalnego nr 4 w budynku wielolokalowym przy Placu 1 Maja 10 w Zdzieszowicach wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej,** stanowiącego własność Gminy Zdzieszowice.

Lokal mieszkalny znajduje się w budynku na nieruchomości zabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działka ewidencyjna:

– nr 780/3, obręb ewidencyjny: 160505_4.0007, Zdzieszowice, powierzchnia działki: 0,0472 ha, w tym: B – 0,0472 ha, nr jedn. rej. gr: G2082.

Nieruchomość gruntowa jest zapisana w księdze wieczystej nr OP1K/00051960/0 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu.

Lokal mieszkalny nr 4 usytuowany na poddaszu w budynku wielolokalowym położonym w Zdzieszowicach przy Placu 1 Maja 10. Lokal składa się z: pokoju, kuchni, korytarza, łazienki i przedpokoju. Do lokalu jest przynależna piwnica. Powierzchnia użytkowa lokalu wynosi 32,60 m², a przynależnej piwnicy 6,40 m². Udział lokalu mieszkalnego w nieruchomości wspólnej wynosi 9/100.

Cena wywoławcza lokalu do przetargu wynosi: 99 900,00 zł.
Wysokość wadium do przetargu wynosi: 10.000,00 zł.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony dot. sprzedaży prawa własności do ww. lokalu mieszkalnego wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Zdzieszowicach, ul. Bolesława Chrobrego 34, w sali nr B-112, dnia 22 czerwca 2026r., o godz. 9⁰⁰.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zdzieszowicach, na tablicach ogłoszeń Samorządów Osiedli w mieście Zdzieszowice, sołectw Gminy Zdzieszowice oraz opublikowane na stronach internetowych: www.zdzieszowice.pl w zakładkach *Komunikaty* oraz *Przetargi* i www.bip.zdzieszowice.pl w zakładce *Ogłoszenia/Przetargi* i *wykazy dotyczące nieruchomości*.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu na sprzedaż w/w nieruchomości można uzyskać w Referacie Gospodarki Mieniem i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Zdzieszowicach, ul. Bolesława Chrobrego 34, 47-330 Zdzieszowice, w pokoju A-16 lub pod nr tel. (077) 4064440, w godzinach pracy urzędu.

Opole/34435400

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Mysłowice

ogłasza czwarty ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości Gminy Mysłowice położonej w Mysłowicach przy **ul. Portowej**, obejmującej działki nr **257/144** o pow. 966 m² i nr **728/144** o pow. 339 m² tj. o **łąćnej powierzchni 1305 m²** na arkusz mapy 1, obręb 0009 Stupna, zapisanej w księdze wieczystej nr **KA1L/00024565/5** Sądu Rejonowego w Mysłowicach, z przeznaczeniem na cele zgodnie z zapisami obowiązującego Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mysłowice. Powyższe działki nie posiadają opracowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mysłowice, uchwalonym przez Radę Miasta Mysłowice uchwałą Nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r., położone są w strefie ozn. symbolem **MN – obszary zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej**. Kierunki dopuszczalne m.in. zabudowa mieszkaniowo-usługowa; usługi o charakterze nieuciążliwym.

Działy III i IV księgi wieczystej prowadzonej dla ww. nieruchomości nie zawierają wpisów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 330.000,-zł
(słownie: trzysta trzydzieści tysięcy złotych)

Do wycycytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce **23%**.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lipca 2026 r. o godz. 10.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **08 lipca 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **66.000,-zł** (słownie: sześćdziesiąt sześć tysięcy złotych), z podaniem **numerów** działek. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).

Katowice/34434853

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Mysłowice

ogłasza trzeci ustny przetarg nieograniczony

na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości Gminy Mysłowice położonych w Mysłowicach **w rejonie ul. Stokrotek i ul. Mikołowskiej** obejmujących działkę nr **3245/43** o pow. 506 m², arkusz mapy 4 obręb 0007 Mysłowice, zapisaną w księdze wieczystej nr **KA1L/00021956/2** Sądu Rejonowego w Mysłowicach, oraz działkę nr **3242/44** o pow. 151 m² arkusz mapy 4 obręb 0007 Mysłowice, zapisaną w księdze wieczystej nr **KA1L/00007176/6** Sądu Rejonowego w Mysłowicach, tj. działki o **łąćnej powierzchni 657m²**, z przeznaczeniem na cele zgodne z zapisami obowiązującego Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mysłowice. Powyższe działki nie posiadają opracowanego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a w Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mysłowice, uchwalonym przez Radę Miasta Mysłowice uchwałą Nr L/761/21 z dnia 21 grudnia 2021 r., położone są w strefie ozn. symbolem **MWN – obszary zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i jednorodzinnej**. Kierunki dopuszczalne: a) zabudowa mieszkaniowo-usługowa; b) usługi o charakterze nieuciążliwym; c) parkingi wielopoziomowe. Zagospodarowanie nieruchomości nastąpi na podstawie szczegółowych warunków, które zostaną określone w decyzji o warunkach zabudowy, wydanej na wniosek nabywcy. Działy III i IV ksiąg wieczystych prowadzonych dla ww. działek nie zawierają wpisów.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 240.000,-zł
(słownie: dwieście czterdzieści tysięcy złotych)

Sprzedaż nin. nieruchomości na dzień ogłaszania przetargu zwolniona jest z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 lipca 2026 r. o godz. 11.00 w sali nr 204 Urzędu Miasta w Mysłowicach przy ul. Powstańców 1.

Przed przystąpieniem do przetargu należy **najpóźniej** do dnia **08 lipca 2026 r.** wnieść **wadium** w pieniądzu w wysokości **48.000,-zł** (słownie: czterdzieści osiem tysięcy złotych), z podaniem **numerów** działek. Pełna treść ogłoszenia o przetargu, zawierająca szczegółowe warunki przetargu dostępna jest na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.myslowice.pl/nieruchomości/ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości/ aktualne przetargi oraz www.myslowice.pl/zainwestuj – Przetargi na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Ogłoszenia o przetargach na sprzedaż lub dzierżawę nieruchomości – Aktualne przetargi, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Mysłowice przy ul. Powstańców 1 (na II piętrze). Szczegółowych informacji nt. przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami tel. 32 31 71 236 (pok. 311), w którym znajduje się dokumentacja zbywanej nieruchomości. Szczegółowych informacji o możliwości zagospodarowania nieruchomości można uzyskać w Wydziale Architektury, Planowania i Strategii Urzędu Miasta Mysłowice tel. 32 31 71 320 (w godz. pracy urzędu).

Katowice/34434850

Prezydent Wrocławia

obwieszczenie

Zgodnie z art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zmianami) oraz na podstawie art. 49 §1ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691)

informuję ogół społeczeństwa,

poprzez podanie niniejszego obwieszczenia do publicznej wiadomości:

- na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Wrocławia (<http://www.bip.um.wroc.pl>),
- na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Wrocławia przy pl. Nowy Targ 1-8
- w sposób zwyczajowo przyjęty w miejscu planowanego przedsięwzięcia, tj. w prasie lokalnej – Gazeta Wyborcza Wrocław

że w dniu 07.05.2026 r. została wydana decyzja nr 899/2026 zmieniająca decyzję nr 1405/2025 z dnia 2 lipca 2025 r. zatwierdzająca projekt architektoniczno-budowlanego i udzielająca pozwolenia na budowę dla inwestycji polegającej na: przebudowie części budynku nr 1 PSD, polegająca na wydzieleniu pomieszczeń magazynowych i kontroli jakości na terenie zakładu 3M we Wrocławiu, lokalizacja inwestycji: ul. Kowalska 143, Wrocław, obręb Kowale, AR_14, dz. nr 2/5, która to decyzja dotyczy przedsięwzięcia mogącego znacząco oddziaływać na środowisko.

Zgodnie z art. 49 §2 Kodeksu postępowania administracyjnego oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wskazuje się dzień 20.05.5026 r., jako ten, w którym:

- nastąpiło publiczne obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Wrocławia, w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu oraz w prasie lokalnej,
- udostępniono treść decyzji na okres 14 dni w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu.

Niniejsze zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od wskazanego powyżej terminu.

Z treścią decyzji oraz aktami sprawy, strony postępowania mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Zabytków Urzędu Miejskiego Wrocławia (pl. Nowy Targ 1-8, parter, pok. 1c, godz. 8:00-15:00). Ze względów organizacyjnych należy zawiadomić tut. Wydział z co najmniej trzydniowym wyprzedzeniem – o zamiarze zapoznania się z dokumentami (tel. +48 71 777 77 77), co usprawni realizację przysługującego stronie uprawnienia.

Wrocław/34435494



Slówko NOWOŚĆ
Literówka
Quizy
Sudoku
Krzyżówki

Szukaj 

W  **APLIKACJ WYBORCZEJ**





Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację

 **Pobierz w Google Play**

 **Pobierz w App Store**

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2025.1222),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu 12 marca 2026 r. postępowania administracyjnego, na wniosek z 11.03.2026 r. (na wezwania z 25.03.2026 r. i 08.04.2026 r., uzupełniony 17.04.2026 r.), złożony przez inwestora: **Polska Spółka Gazownictwa Sp. z o.o., ul. Wojciecha Bandrowskiego 16, 33-100 Tarnów**, działającego przez pełnomocnika Martę Kasprzyk-Dragon, w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji pn.:

Budowa gazociągu ś/c PE DN 250, DN 225, DN 180 na odcinku od miejscowości Chętniek ul. Piastowska, Krakowska do Libiąża (okolice skrzyżowania ul. Słowackiego i Wańkowicza) z wykorzystaniem tzw. Specustawy terminalowej – PSGKR.ZZSP.902.487.22,

Zakres inwestycji obejmuje:

Chętniek – budowa sieci gazowej o średnicy Dn250, Dn225PE

PE100 SDR17 RC Dn250x14,8mm – długości 687,0 m

PE100 SDR17 RC Dn225x13,4mm – długości 962,0 m

Libiąż – budowa sieci gazowej o średnicy Dn225, Dn180PE.

PE100 SDR17 RC Dn225x13,4mm – długości 1579,0 m
PE100 SDR17 RC Dn180x10,7mm – długości 4420,0 m

Dane nieruchomości

(miejsce wykonywania robót budowlanych):

województwo małopolskie, powiat oświęcimski, gmina Chętniek, miejscowość Chętniek, kod pocztowy 32-660, identyfikatory działek ewidencyjnych:

121303_4.0001.836/116, 121303_4.0001.836/118, 121303_4.0001.836/177, 121303_4.0001.836/245, 121303_4.0001.836/271, 121303_4.0001.836/402, 121303_4.0001.836/411, 121303_4.0001.836/412, 121303_4.0001.836/418, 121303_4.0001.836/419, 121303_4.0001.836/420, 121303_4.0001.836/426, 121303_4.0001.836/450, 121303_4.0001.836/458, 121303_4.0001.836/476, 121303_4.0001.836/494, 121303_4.0001.836/538, 121303_4.0001.836/542, 121303_4.0001.2602/3, 121303_4.0001.2603/81, 121303_4.0001.2603/104, 121303_4.0001.2604/1, 121303_4.0001.2643/15, 121303_4.0001.2643/18, 121303_4.0001.2646/14, 121303_4.0001.2646/15, 121303_4.0001.2843/25, 121303_4.0001.3269/13, 121303_4.0002.1269/51, 121303_4.0002.1269/53, 121303_4.0002.1269/55, 121303_4.0002.1269/64, 121303_4.0002.1269/65, 121303_4.0002.1269/66, 121303_4.0002.1269/72, 121303_4.0002.1269/73, 121303_4.0002.1269/77, 121303_4.0002.1269/78, 121303_4.0002.1269/79, 121303_4.0002.1269/80, 121303_4.0002.1269/82, 121303_4.0002.1269/84, 121303_4.0002.1269/89, 121303_4.0002.1269/90;

Lp.	Numer działki	Numer księgi wieczystej
obręb 0001 Chętniek		
jednostka ewidencyjna 121303_4 Chętniek-miasto		
1.	836/116	KRIE/00063732/3
2.	836/118	KRIE/00063732/3
3.	836/177	KRIE/00041493/5
4.	836/245	KRIE/00061809/0
5.	836/271	KRIE/00038098/2
6.	836/402	KRIE/00048101/0
7.	836/411	KRIE/00048996/0
8.	836/412	KRIE/00044991/7
9.	836/418	KRIE/00048996/0
10.	836/419	KRIE/00044991/7
11.	836/420	KRIE/00048996/0
12.	836/426	KRIE/00044991/7
13.	836/450	KRIE/00053486/0
14.	836/458	KRIE/00026980/5
15.	836/476	KRIE/00048996/0
16.	836/494	KRIE/00048996/0
17.	836/538	KRIE/00041493/5
18.	836/542	KRIE/00024296/9
19.	2602/3	KRIE/00051426/8
20.	2603/81	KRIE/00044920/9
21.	2603/104	KRIE/00024296/9
22.	2604/1	KRIE/00044920/9
23.	2643/15	KRIE/00053482/2
24.	2643/18	KRIE/00024296/9
25.	2646/14	KRIE/00053482/2
26.	2646/15	KRIE/00052781/1
27.	2843/25	KRIE/00034637/5
28.	3269/1	KRIE/00062638/7
obręb 0002 Libiąż W		
jednostka ewidencyjna 121303_4 Chętniek-miasto		
29.	1269/51	KRIE/00044990/0
30.	1269/53	KRIE/00044990/0
31.	1269/55	KRIE/00044990/0
32.	1269/64	KRIE/00037648/6
33.	1269/65	KRIE/00027133/0
34.	1269/66	KRIE/00048101/0
35.	1269/72	-
36.	1269/73	KW 53482
37.	1269/77	KRIE/00048100/3
38.	1269/78	KRIE/00048100/3
39.	1269/79	KRIE/00048100/3

40.	1269/80	KRIE/00048100/3
41.	1269/82	KRIE/00037647/9
42.	1269/84	KW 37647
43.	1269/89	KRIE/00037647/9
44.	1269/90	KRIE/00037647/9

Województwo małopolskie, powiat chrzanowski, gmina Libiąż, miejscowość Libiąż, kod pocztowy 32-590, identyfikatory działek ewidencyjnych:

120304_4.0001.18, 120304_4.0001.19, 120304_4.0001.23/3, 120304_4.0001.29/2, 120304_4.0001.29/6, 120304_4.0001.29/11, 120304_4.0001.29/12, 120304_4.0001.29/13, 120304_4.0001.29/27, 120304_4.0001.29/28, 120304_4.0001.37/1, 120304_4.0001.38/2, 120304_4.0001.39/1, 120304_4.0001.39/2, 120304_4.0001.460/1, 120304_4.0001.460/3, 120304_4.0001.463/2, 120304_4.0001.464/1, 120304_4.0001.464/2, 120304_4.0001.465/1, 120304_4.0001.465/2 120304_4.0001.475/2, 120304_4.0001.476/2, 120304_4.0001.478/2, 120304_4.0001.503, 120304_4.0001.504/1, 120304_4.0001.509, 120304_4.0001.510/2, 120304_4.0001.518, 120304_4.0001.1884/8, 120304_4.0001.1884/9, 120304_4.0001.1884/355, 120304_4.0001.1884/356, 120304_4.0001.1884/477, 120304_4.0001.1884/479, 120304_4.0001.1884/484, 120304_4.0001.1884/485, 120304_4.0001.1884/489, 120304_4.0001.1884/527, 120304_4.0001.1884/528, 120304_4.0001.1884/530, 120304_4.0001.4753/5, 120304_4.0001.4753/6, 120304_4.0001.4765, 120304_4.0001.4767/4, 120304_4.0001.4768/1, 120304_4.0001.4768/5, 120304_4.0001.4769/3, 120304_4.0001.4921, 120304_4.0001.4924, 120304_4.0001.4935, 120304_4.0001.4936, 120304_4.0001.5156, 120304_4.0001.5298, 120304_4.0001.5299, 120304_4.0001.5300, 120304_4.0001.5330, 120304_4.0001.5331, 120304_4.0001.5684, 120304_4.0001.5690, 120304_4.0001.5717/47, 120304_4.0002.21/1, 120304_4.0002.21/2, 120304_4.0002.21/3, 120304_4.0002.21/4, 120304_4.0002.26/1, 120304_4.0002.26/2, 120304_4.0002.27/3, 120304_4.0002.27/4, 120304_4.0002.34/1, 120304_4.0002.34/2, 120304_4.0002.40/7, 120304_4.0002.40/8, 120304_4.0002.40/9, 120304_4.0002.40/13, 120304_4.0002.41/3, 120304_4.0002.41/4, 120304_4.0002.42/1, 120304_4.0002.43/5, 120304_4.0002.52/1, 120304_4.0002.53, 120304_4.0002.55/2, 120304_4.0002.70, 120304_4.0002.71, 120304_4.0002.75, 120304_4.0002.80/1, 120304_4.0002.81/1, 120304_4.0002.90/1, 120304_4.0002.91/1, 120304_4.0002.104/1, 120304_4.0002.106/1, 120304_4.0002.112/2, 120304_4.0002.417/1, 120304_4.0002.417/3, 120304_4.0002.417/4, 120304_4.0002.820/141, 120304_4.0002.834/7, 120304_4.0002.834/8, 120304_4.0002.834/9, 120304_4.0002.834/10, 120304_4.0002.834/11, 120304_4.0002.834/12, 120304_4.0002.847/9, 120304_4.0002.848/3, 120304_4.0002.848/4, 120304_4.0002.855/2, 120304_4.0002.883/7, 120304_4.0002.886/5, 120304_4.0002.886/6, 120304_4.0002.898/5, 120304_4.0002.898/7, 120304_4.0002.919/1, 120304_4.0002.922/1, 120304_4.0002.930/3, 120304_4.0002.940/3, 120304_4.0002.940/4, 120304_4.0002.966/2, 120304_4.0002.966/4, 120304_4.0002.966/5, 120304_4.0002.974/2, 120304_4.0002.1209/8, 120304_4.0002.1209/11, 120304_4.0002.1212/7, 120304_4.0002.1212/8, 120304_4.0002.1214/18, 120304_4.0002.1214/19, 120304_4.0002.1214/20, 120304_4.0002.1214/43, 120304_4.0002.1214/44, 120304_4.0002.1266/22, 120304_4.0002.1266/23, 120304_4.0002.1269/3, 120304_4.0002.1508/1, 120304_4.0002.1509/12, 120304_4.0002.1509/13, 120304_4.0002.1509/15, 120304_4.0002.1509/16, 120304_4.0002.1509/17, 120304_4.0002.1509/18, 120304_4.0002.1509/24, 120304_4.0002.1531/1, 120304_4.0002.1539/30, 120304_4.0002.1539/35, 120304_4.0002.1539/45, 120304_4.0002.1539/46, 120304_4.0002.1539/47, 120304_4.0002.1539/48, 120304_4.0002.1539/83, 120304_4.0002.1539/84, 120304_4.0002.1540/2, 120304_4.0002.1540/10, 120304_4.0002.1540/18, 120304_4.0002.1540/20, 120304_4.0002.1540/21, 120304_4.0002.1540/24, 120304_4.0002.1540/25, 120304_4.0002.1549/1, 120304_4.0002.1549/2, 120304_4.0002.1549/3, 120304_4.0002.1549/6, 120304_4.0002.1549/13, 120304_4.0002.1549/18, 120304_4.0002.1549/19, 120304_4.0002.3209/2, 120304_4.0002.3209/3, 120304_4.0002.3216/4, 120304_4.0002.3217/3, 120304_4.0002.3218/1, 120304_4.0002.3224/3, 120304_4.0002.3240/1, 120304_4.0002.3250/7, 120304_4.0002.3285, 120304_4.0002.3286, 120304_4.0002.3287, 120304_4.0002.3288, 120304_4.0002.3290/1, 120304_4.0002.3455, 120304_4.0002.3531, 120304_4.0002.3532, 120304_4.0002.3533, 120304_4.0002.3534, 120304_4.0002.3647, 120304_4.0002.3648, 120304_4.0002.3732, 120304_4.0002.3775/4, 120304_4.0002.3775/5, 120304_4.0002.3775/6, 120304_4.0002.3775/7, 120304_4.0002.3775/14, 120304_4.0002.3830/1, 120304_4.0002.3847/1, 120304_4.0002.3900, 120304_4.0002.3910, 120304_4.0002.3911, 120304_4.0002.3912, 120304_4.0002.3913,

Lp.	Numer działki	Numer księgi wieczystej
obręb 0001 Libiąż Mały, jednostka ewidencyjna 120304_4 Libiąż - miasto		
1.	18	KRIc/00094981/7
2.	19	KRIc/00061054/0
3.	23/3	KRIc/00101711/7
4.	29/2	KRIc/00035273/0
5.	29/6	KRIc/00051034/1
6.	29/11	KRIc/00055748/7
7.	29/12	-
8.	29/13	-
9.	29/27	-
10.	29/28	-
11.	37/1	KRIc/00066121/6
12.	38/2	KRIc/00093135/5
13.	39/1	KRIc/00063424/9
14.	39/2	KRIc/00063424/9
15.	460/1	-
16.	460/3	KRIc/00053015/6
17.	463/2	KRIc/00035443/3
18.	464/1	KRIc/00073790/8
19.	464/2	KRIc/00034807/6
20.	465/1	KRIc/00073790/8
21.	465/2	KRIc/00034807/6
22.	475/2	KRIc/00040096/3
23.	476/2	KRIc/00025333/6
24.	478/2	KRIc/00045305/7
25.	503	KRIc/00038399/0
26.	504/1	KRIc/00001275/7
27.	509	KRIc/00051561/4
28.	510/2	KRIc/00078531/0
29.	518	KRIc/00038772/9
30.	1884/8	KRIc/00030548/4
31.	1884/9	KRIc/00030548/4
32.	1884/355	KRIc/00055586/3
33.	1884/356	KRIc/00050388/0
34.	1884/477	KRIc/00030143/5
35.	1884/479	KRIc/00074865/2
36.	1884/484	KRIc/00030143/5
37.	1884/485	KRIc/00030143/5
38.	1884/489	KRIc/00030548/4
39.	1884/527	KRIc/00030548/4
40.	1884/528	KRIc/00030548/4
41.	1884/530	KRIc/00030548/4
42.	4753/5	KRIc/00035273/0
43.	4753/6	KRIc/00064443/5
44.	4765	-
45.	4767/4	KRIc/00064443/5
46.	4768/1	KRIc/00073790/8
47.	4768/5	-
48.	4769/3	-
49.	4921	KRIc/00051034/1
50.	4924	KRIc/00043804/1
51.	4935	KRIc/00038772/9
52.	4936	KRIc/00033460/4
53.	5156	KRIc/00019923/4
54.	5298	KRIc/00093135/5
55.	5299	KRIc/00066121/6
56.	5300	KW 46140
57.	5330	KRIc/00063424/9
58.	5331	KRIc/00093135/5
59.	5684	KRIc/00046541/0
60.	5690	KRIc/00064443/5
61.	5717/47	KRIc/00073790/8
obręb 0002 Libiąż Wielki		
jednostka ewidencyjna 120304_4 Libiąż-miasto		
62.	21/1	KRIc/00089684/7
63.	21/2	-
64.	21/3	-
65.	21/4	KRIc/00004027/5
66.	26/1	KRIc/00089684/7
67.	26/2	KRIc/00004027/5
68.	27/3	KRIc/00004027/5
69.	27/4	KRIc/00089684/7
70.	34/1	KRIc/00039472/3
71.	34/2	-
72.	40/7	KRIc/00050680/7
73.	40/8	KRIc/00049410/4
74.	40/9	KRIc/00049412/8
75.	40/13	KRIc/00050680/7
76.	41/3	KRIc/00065990/1
77.	41/4	KRIc/00091388/9
78.	42/1	KRIc/00033149/8
79.	43/5	KRIc/00073711/1
80.	52/1	KRIc/00081545/5
81.	53	KRIc/00081545/5
82.	55/2	KRIc/00011386/1
83.	70	KRIc/00004220/8
84.	71	KRIc/00036379/0
85.	75	KRIc/00036379/0
86.	80/1	KRIc/00000409/9
87.	81/1	KRIc/00024155/7
88.	90/1	KRIc/00038872/0
89.	91/1	KRIc/00076068/9
90.	104/1	KRIc/00076068/9
91.	106/1	KRIc/00030882/7
92.	112/2	KRIc/00065120/2
93.	417/1	KRIc/00054484/1
94.	417/3	-

Powyższy wykaz działek zawiera również działki pod pas budowlano-montażowy.

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz.U.2026.524), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* oraz art. 15 i 16 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, zawiadamiam, iż w niniejszej sprawie wydano postanowienie znak: WI-II.7840.30.1.2026.MB, na podstawie: art. 35 ust. 3 i art. 82 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2026.524), art. 15 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* oraz art. 77 § 1 i art. 123 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego*, którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości, w trzech egzemplarzach *projektu zagospodarowania terenu*, projektu *architektoniczno-budowlanego* oraz w załącznikach *projektu budowlanego*. Inwestor został poinformowany, iż po bezskutecznym upływie określonego terminu zostanie wydana decyzja o odmowie zatwierdzenia *projektu zagospodarowania terenu*, *projektu architektoniczno-budowlanego* i odmowie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę.

Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: WI-II.7840.30.1.2026.MB) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 67, w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek 9⁰⁰–17⁰⁰, wtorek – piątek w godz. 7³⁰–15³⁰, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym pod numerem telefonu 12 39 21 670.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadomienia o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu:

- 1) wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
- 2) właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
- 3) pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

W obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich dziale pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu, w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy;

- 4) właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 i 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi *zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem*

o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie podmiotowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*);
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej:
 - Urzędu Miejskiego w Chętmku,
 - Urzędu Miejskiego w Libiążu,właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

Kraj/34435317

OGŁOSZENIE o sprzedaży wierzytelności

Spółdzielnia Mieszkaniowa „MARCEL”
z siedzibą w Radlinie, adres 44-310 Radlin, ul. Mariacka 30,
wpisana do KRS pod numerem 0000143404, NIP 6471008122, REGON 272595962
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż

WIERZYTELNOŚCI przysługujących względem najemców lokali mieszkalnych.

Szczegółowy wykaz wierzytelności objętych przetargiem zawiera Załącznik nr 2 do Regulaminu Przetargu.

Tryb postępowania

Przetarg nieograniczony prowadzony na podstawie przepisów Ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku - Kodeks cywilny (Dz. U. z 2018 roku, poz. 1025 ze zm.).

Numer postępowania: SMM/KO/Za/600/26

Regulamin Przetargu

Szczegółowe warunki przetargu określa Regulamin Przetargu, który wraz z załącznikami można odebrać osobiście w siedzibie organizatora przetargu przy ul. Mariackiej 30 w Radlinie w pokoju nr 2 w godzinach od 7-13 od poniedziałku do piątku bądź otrzymać drogą elektroniczną po przesłaniu wniosku na adres windykacja@smmarcel.pl lub pobrać ze strony internetowej smmarcel.pl

Osoby uprawnione do kontaktu z Oferentami:

- w zakresie spraw formalnych i merytorycznych prosimy o kontakt pod nr telefonów: 664 165 207, 664 165 208, 664 165 209

Miejsce i termin składania ofert

Oferty należy składać w formie pisemnej w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „MARCEL” w Radlinie, ul. Mariacka 30, 44-310 Radlin w pokoju nr 15 (sekretariacie), w terminie do dnia **5 czerwca 2026r. do godziny 12.00** (decyduje data wpływu, a nie data nadania).

Kraj/34435007



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Starosta Krotoszyński ogłasza I przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości będącej użytkiem rolnym, stanowiącej własność Skarbu Państwa

Miejscowość	Działka nr ewidencyjny	Powierzchnia (ha)	Nr księgi wieczystej
Wyrębin gm. Koźmin Wielkopolski	171	2,1100	KZ1R/00018305/1

Cena wywoławcza nieruchomości:

620 000,00 zł (słownie: sześćset dwadzieścia tysięcy złotych ⁰⁰/100).

Sprzedaż zwolniona z podatku od towarów i usług VAT.

Przetarg odbędzie się 23 lipca 2026 r. o godz. 9:00 w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krotoszynie przy ul. 56 Pułku Piechoty Wlkp. 10, budynek nr 2, pokój nr 16.

Wadium w pieniądzu wynosi: 62 000,00 zł (słownie: sześćdziesiąt dwa tysiące złotych ⁰⁰/100).

Warunkiem udziału w przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu na konto bankowe **nr 79 1020 2267 0000 4802 0004 2440** należy w tytule podać: „wadium Wyrębin, działka nr 171”, **najpóźniej do dnia 17 lipca 2026 r. oraz zgłoszenie uczestnictwa w przetargu do dnia 17 lipca 2026 r.**

1. W przetargu na sprzedaż przedmiotowej nieruchomości **mogą wziąć udział osoby fizyczne, które są rolnikami indywidualnymi**, w rozumieniu art. 6 ustawy z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. z 2025r., poz. 1653 ze zm.) i spełniając łącznie następujące warunki:

- 1) są właścicielami, użytkownikami wieczystymi, samoistnymi posiadaczami lub dzierżawcami nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych nie przekracza 300 ha,
- 2) posiadają kwalifikacje rolnicze,
- 3) co najmniej od 5 lat zamieszkują w gminie, na obszarze której jest położona jedna z nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego i prowadzą przez ten okres osobiście to gospodarstwo.

2. Uważa się, że osoba fizyczna osobiście prowadzi gospodarstwo rolne, jeżeli:

- 1) pracuje w tym gospodarstwie,
- 2) podejmuje wszelkie decyzje dotyczące prowadzenia działalności rolniczej w tym gospodarstwie.

3. Uważa się, że osoba fizyczna posiada kwalifikację rolniczą, jeżeli uzyskała:

- 1) wykształcenie rolnicze zasadnicze zawodowe, zasadnicze branżowe, średnie, średnie branżowe lub wyższe,
- 2) tytuł kwalifikacyjny lub tytuł zawodowy lub tytuł zawodowy mistrza, w zawodzie przydatnym do prowadzenia działalności rolniczej,
- 3) wykształcenie wyższe inne niż rolnicze i posiada co najmniej 3-letni staż pracy w rolnictwie albo wykształcenie wyższe inne niż rolnicze i ukończone studia podyplomowe w zakresie związanym z rolnictwem, albo wykształcenie średnie lub średnie branżowe inne niż rolnicze i posiada co najmniej 3-letni staż pracy w rolnictwie,
- 4) posiada co najmniej 5 – letni staż pracy w rolnictwie.

4. Za staż pracy uznaje się okres, w którym osoba fizyczna:

- 1) podlegała ubezpieczeniu społecznemu,
- 2) prowadziła działalność rolniczą w gospodarstwie rolnym o obszarze nie mniejszym niż 1 ha stanowiącym jej własność, przedmiot użytkowania wieczystego, przedmiot samoistnego posiadania lub dzierżawy,
- 3) była zatrudniona w gospodarstwie rolnym na podstawie umowy o pracę lub spółdzielczej umowy o pracę, wykonując pracę związaną z prowadzeniem działalności rolniczej,
- 4) wykonywała pracę związaną z prowadzeniem działalności rolniczej w charakterze członka spółdzielni produkcji rolnej,
- 5) odbyła staż, o którym mowa w art. 114 i art. 119 ustawy z dnia 20 marca 2025 r. o rynku pracy i służbach zatrudnienia (Dz. U. poz. 620), obejmujący wykonywanie czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej.

Za staż pracy, o którym mowa w pkt. 4, uznaje się również okres pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym potwierdzony zaświadczeniem wydanym na podstawie przepisów ustawy z dnia 20 lipca 1990 r. o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy (Dz. U. poz. 310).

Osoba ustalona jako nabywca nieruchomości zobowiązana jest wpłacić kwotę równą 100 % ceny nieruchomości osiągniętej w przetargu, pomniejszoną o wpłacone wadium.

Wpłacone wadium nie podlega zwrotowi w przypadku gdy osoba, która wygra przetarg, nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia aktu notarialnego w wyznaczonym w zawiadomieniu terminie.

Nabywca nieruchomości ponosi wszelkie koszty związane z nabyciem nieruchomości, w tym koszty notarialne i opłaty sądowe.

Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości na okres 2 miesięcy przed wyznaczoną datą przetargu poprzez wywieszenie go z dniem 20 maja 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krotoszynie oraz na zewnętrznej tablicy ogłoszeń znajdującej się na ulicy przed budynkiem nr 2 Starostwa Powiatowego w Krotoszynie. Ponadto informację o ogłoszeniu i przetargu ustnego ograniczonego opublikowano na stronie internetowej urzędu i w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje dotyczące opisanej wyżej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Krotoszynie przy ul. 56 Pułku Piechoty Wlkp. 10, budynek nr 1, pokój nr 22 lub pod nr telefonu (62) 725 42 56 wew. 367 lub 336.

Kraj/34435601

W Sądzie Rejonowym w Sierpcu
Wydział Cywilny toczy się postępowanie
z wniosku Małgorzaty Szymańskiej i
Przemysława Szymańskiego (sygn. akt
I Ns 36/25) o **stwierdzenie nabycia spadku po**
Bogumile Janinie Korzeniewskiej córki Adama
i Stanisławy, zmarłej w dniu 10 lipca 2018 r.
w Sierpcu, ostatnio stale zamieszkałej w
Sierpcu.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych,
aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się
ogłoszenia zgłosili się w sądzie, w którym toczy
się postępowanie i udowodnili swoje prawa,
gdyż w przeciwnym razie będą pominięci
w tym postępowaniu.

Kraj/34435381

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa - Krowodrzy
w Krakowie I Wydział Cywilny w sprawie o sygn.
akt I Ns 1351/22/K toczy się postępowanie
z wniosku Moniki Zawady i Renaty Szlachty
o zasiedzenie nieruchomości położonej
w miejscowości Bębto, gmina Wielka Wieś,
powiat krakowski stanowiącej działkę
nr 13 o pow. 0.75 ha. objętej księgą wieczystą
nr KW KR1P/000063586/5. Sąd wzywa
zainteresowanych, w szczególności spadkobierców
Stanisławy Gawędy, aby w terminie 3 miesięcy
od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia
zgłosili się w tut. Sądzie i udowodnili swoje
prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi
nabycie własności nieruchomości,
jeśli zostanie udowodnione.

Kraj/34435315



Komisja Konkursowa powołana
przez Radę Kuratorów Wydziału III. Nauk
Ścisłych i Nauk o Ziemi PAN
ogłasza konkurs na stanowisko:

DYREKTORA

**Centrum Astronomicznego
im. Mikołaja Kopernika PAN
w Warszawie**

Więcej informacji na stronach:
www.camk.edu.pl; www.pan.pl

Kraj/34435597

Ogłoszenie

Sąd Rejonowy Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu, I Wydział Cywilny, ogłasza, że w tut. Sądzie pod sygn. I Ns 884/24 toczy się postępowanie z wniosku Michaliny Cegiółki i Marianny Cegiółki reprezentowanych przez przedstawiciela ustawowego Błażeja Cegiółkę o stwierdzenie nabycia spadku po Alicji Królczyk, córce Krzysztofa i Wandy, nazwisko rodowe Ratajczak, urodzonej 23 lutego 1956 r. w Poznaniu, której ostatnie stale miejsce pobytu miało miejsce w Poznaniu zmarłej w dniu 3 czerwca 2024 r. w Poznaniu.

Sąd wzywa spadkobierców Alicji Królczyk, aby zgłosili się do Sądu Rejonowego Poznań - Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu do I Wydziału Cywilnego do sprawy I Ns 888/24 w terminie 3 miesięcy od ukazania się tego ogłoszenia i udowodnili swe prawa do spadku po Alicji Królczyk w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po w/w osobie.

Kraj/34435589

Pani Emerytowanej Notariusz

Alinie Sikorskiej

Prezes Rady Izby Notarialnej w Białymstoku

składamy
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Rada Izby Notarialnej w Białymstoku
oraz koleżanki i koledzy notariusze
Izby Notarialnej w Białymstoku.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34435338

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Bartosza Swatka

Radcy Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Pozostanie w naszej pamięci jako wybitny prawnik,
serdeczny i życzliwy kolega.

Najbliższym

składamy szczerze wyrazy współczucia.

Kierownictwo, koleżanki i koledzy
z Urzędu Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/3443542



Dziel się
wspomnieniami
o bliskich

Żyją, póki
pamiętamy





Wejdź
na serwis
odeszli.pl

**W Sądzie Rejonowym w Sierpcu I Wydział
Cywilny** toczy się postępowanie z wniosku
Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział
w Płocku (sygn. akt I Ns 142/25) o **stwierdzenie
nabycia spadku po Leszku Adamie Kowalskim
synu Ryszarda i Bogusławy**, zmarłym w dniu
27 października 2022 r. w Miłobędzynie,
ostatnio stale zamieszkałego w Miłobędzynie.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych,
aby w ciągu trzech miesięcy od ukazania się
ogłoszenia zgłosili się w sądzie, w którym toczy
się postępowanie i udowodnili swoje prawa,
gdyż w przeciwnym razie będą pominięci
w tym postępowaniu.

Kraj/34435440

**INFORMACJA
BURMISTRZA
OŻAROWA MAZOWIECKIEGO**

**W siedzibie Urzędu Miejskiego
w Ożarowie Mazowieckim
przy ul. Kolejowej 2
zostały wywieszone**

**WYKAZY NIERUCHOMOŚCI
PRZEZNACZONYCH DO NAJMU
I SPRZEDAŻY.**

Kraj/34435237



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Puck

ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż niżej wymienionej nieruchomości położonej w mieście Puck

Lp.	Nieruchomość: numer działki, położenie, opis nieruchomości	Powierzchnia działki w m² użytek	Cena wywoławcza w zł netto	Wadium w zł i data wniesienia	Numer księgi wieczystej	Data i godzina przetargu	Numer przetargu	Przeznaczenie w MPZP
1.	dz. nr 5/1 (obr.2 m.4) ul. Mestwina 3 Nieruchomość zabudowana, częściowo zadrzewiona i zakrzewiona, ogrodzona, płaska	305 m² B	1.050.000 zł	210.000 zł 17.07.2026	GD1W/00 144642/0	23.07.2026 8:00	V przetarg	Tereny śródmiejskiej zabudowy mieszkaniowo- usługowej
2.	dz. nr 58 (obr.2 m.4) ul. Pokoju 9 Nieruchomość zabudowana, ogrodzona, płaska	239 m² B	980.000 zł	190.000 zł 17.07.2026	GD1W/00 144641/3	23.07.2026 9:30	V przetarg	Tereny śródmiejskiej zabudowy mieszkaniowo- usługowej
3.	dz. nr 15/19 (obr.2 m.2) ul. Pradolinna Nieruchomość niezabudowana, nieogrodzona, wolna od zadrzewień i zakrzewień, przez centralną część nieruchomości (w kierunku północ-południe) przebiega napowietrzna sieć elektroenergetyczna	6712 m² RIIIa	1.700.000 zł	340.000 zł 17.07.2026	GD2W/000 62946/9	23.07.2026 11:00	III przetarg	Teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej
4.	dz. nr 15/20 (obr.2 m.2) ul. Pradolinna Nieruchomość niezabudowana, nieogrodzona, wolna od zadrzewień i zakrzewień	6712 m² RIIIa	1.900.000 zł	380.000 zł 17.07.2026	GD2W/000 62946/9	23.07.2026 12:30	III przetarg	Teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej
5.	dz. nr 15/23 (obr.2 m.2) pomiędzy ul. Żarnowiecką i ul. Pradolinną Nieruchomość niezabudowana, nachylona w kierunku północnym, częściowo ogrodzona, częściowo zakrzewiona i zadrzewiona, obciążona służebnością przesyłu	9927 m² RIIIa, RIIIB, PslV	1.500.000 zł	300.000 zł 17.07.2026	GD2W/000 62946/9	23.07.2026 14:00	III przetarg	Teren obiektów produkcyjnych, składow i magazynów oraz zabudowy usługowej, bez ustalania proporcji pomiędzy funkcjami
6.	dz. nr 24/1 dz. nr 25/1 dz. nr 26 ul. Helska (obr.2 m.2) Nieruchomość niezabudowana, częściowo zadrzewiona i zakrzewiona, nieogrodzona, przez nieruchomość przebiega sieć kanalizacyjna, elektroenergetyczna i telekomunikacyjna	1412 m² 3441 m² 896 m² łIV, W-łIV	1.700.000 zł	340.000 zł 17.07.2026	GD1W/00 149751/2	23.07.2026 15:30	II przetarg	Tereny zabudowy usługowej, w tym usług hotelowych i pensjonatowych oraz usług biurowych

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Puck, ul. 1-go Maja 13, 84-100 Puck, sala 115, 1 piętro.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu została zamieszczona na stronach internetowych: bip.miastopuck.pl i www.miastopuck.pl oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Puck. Bliższych informacji o wyżej wymienionych nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Miasta Puck, ul. 1-go Maja 13 (pok. 101), pod numerem tel. (58) 673-05-22/23/24 lub kierując pytanie na adres poczty elektronicznej nieruchomosci@miastopuck.pl.

Z up. Burmistrza Miasta
Piotr Ciskowski

Z-ca Burmistrza

Kraj/34435470



**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA PŁOCKA**

wykonującego zadania z zakresu administracji rządowej

**o II przetargu ustnym nieograniczonym (I przetarg odbył się 15.04.2026 r.)
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej stanowiącej własność Skarbu
Państwa, położonej w Płocku przy ul. Kolejajnej 20 i 20A, oznaczonej
w rejestrze ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 831/4
o pow. 2007 m² i nr 832 o pow. 1288 m², obręb Nr 8 „ŚRÓDMIEŚCIE”,
dla której w Sądzie Rejonowym w Płocku VI Wydziale Ksiąg Wieczystych
prowadzona jest księga wieczysta nr PL1P/00076621/7.**

1. Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość gruntowa zabudowana stanowiąca własność Skarbu Państwa, położona w Płocku przy ul. Kolejajnej 20 i 20A, oznaczona w rejestrze ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 831/4 o pow. 2007 m² i nr 832 o pow. 1288 m², obręb Nr 8 „ŚRÓDMIEŚCIE”, objęta księgą wieczystą nr PL1P/00076621/7. Budynki posadowione w Płocku przy ul. Kolejajnej 20 i 20A (dawny Hotel Warszawski) wpisane są do rejestru zabytków pod numerem A-1763, decyzja z dnia 31 lipca 2023 r. oraz położone są na obszarze zabytkowego zespołu urbanistyczno – architektonicznego i warstw kulturowych miasta Płocka (nr rejestru zabytków: 51/182/59W, data wpisania: 16.11.1959 r.). Przedmiotowa nieruchomość stanowi własność Skarbu Państwa i pozostaje w trwałym zarządzie Powiatowej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej w Płocku. Z uwagi na zły stan techniczny budynki zostały wyłączone z użytkowania przez Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Płocku decyzjami Nr 15/2023, Nr 16/2023, Nr 17/2023 z dnia 3.04.2023 r, a Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Płocku nakazał Powiatowej Stacji Sanitarno – Epidemiologicznej w Płocku usunięcie w terminie do dnia 31.05.2025 r. stwierdzonych nieprawidłowości w budynkach „A”, „B”, „C” na w/w nieruchomości. Decyzjami Nr 153/2025 z dnia 30.12.2025, Nr 154 z dnia 30.12.2025 oraz Nr 152/2025 z dnia 30.12.2025 Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Płocku odmówił zmiany w/w ostatecznych decyzji w zakresie terminu wykonania nałożonych obowiązków dotyczących stanu technicznego budynków zlokalizowanych w Płocku przy ul. Kolejajnej. Od powyższych decyzji Powiatowa Stacja Sanitarno Epidemiologiczna w Płocku wniosła odwołanie do Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie. Mazowiecki Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego decyzjami nr 310/2026 z dnia 20.03.2026 r., nr 311/2026 z dnia 20.03.2026 r. i nr 300/2026 z dnia 2026 r. utrzymał w mocy w/w zaskarżone decyzje Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Płocku.

2. Zarządzeniem z dnia 06 października 2025 r. Wojewoda Mazowiecki wyraził zgodę na zbycie z zasobu Skarbu Państwa nieruchomości położonej w Płocku przy ulicy Kolejajnej 20 i 20A.

3. Zarządzeniem Nr 1286/2025 Prezydenta Miasta Płocka z dnia 23 października 2025 roku o przeznaczeniu do sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego zabudowanej nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej jako działki nr 831/4 o pow. 2007 m² i nr 832 o pow. 1288 m², położonej w Płocku przy ul. Kolejajnej 20 i 20A, w celu zabezpieczenia dostępu do drogi publicznej dla nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa, oznaczonych jako działki nr 831/2 i nr 831/3, położonych w Płocku przy ul. Kolejajnej, obręb Nr 8, przez działkę nr 831/4 ul. Kolejajnej 20 zostanie ustanowiona służebność przejeźdia i przejazdu.

4. Zgodnie z decyzją nr 450/2025 z dnia 22 września 2025 r. Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków prowadzenie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych lub badań konserwatorskich przy zabytku wpisanym do rejestru zabytków wymaga pozwolenia właściwego miejskiego konserwatora zabytków. Nabywca nieruchomości ma obowiązek zastosować zalecenia konserwatorskie miejskiego konserwatora zabytków wyrażonej w piśmie z dnia 08.08.2025 r., BKZ.4120.1.158.2025.MW(9).

5. Cena wywoławcza nieruchomości do przetargu wynosi: **6 000 000,00 zł (słownie: sześć milionów 00/100 złotych netto)**. Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 775 ze zm.) sprzedaż przedmiotowej nieruchomości jest zwolniona z podatku od towarów i usług.

6. Przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości odbędzie się dnia **22.07.2026 roku o godzinie 12.00 w Urzędzie Miasta Płocka/ Plac Stary Rynek 1, pok. nr 206 II piętro**.

7. Wadium na przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości w wysokości **600 000,00 zł** (słownie: sześćset tysięcy złotych 00/100) należy wpłacić **do dnia 16.07.2026 roku** na konto Urzędu Miasta Płocka **PKO BP w Płocku 85 1020 3974 0000 5002 0177 9982**.

8. Pełny tekst ogłoszenia o przetargu został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Płocka, Plac Stary Rynek 1 oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta Płocka www.nowybip.plock.eu (komunikaty, ogłoszenia, obwieszczenia/Zbycie nieruchomości Skarbu Państwa) oraz www.plock.eu (mieszkaniec, urząd, nieruchomości na sprzedaż).

9. Bliższe informacje na temat przetargów można uzyskać w Referacie Mienia Skarbu Państwa Urzędu Miasta Płocka, Plac Stary Rynek 1, pok. nr D-21, tel. (24) 367 14 73.

Prezydent Miasta Płocka
-/ Andrzej Nowakowski

Kraj/34435364

La Familia nie wybacz

Oni są jego wyznawcami, są La Familia.

Fani tacy, jakich nigdzie indziej w Ameryce nie ma, a on ich potraktował jak powietrze – genialny artysta, którego kochać trzeba bezwarunkowo.

Radosław Leniarski

KORESPONDENCJA Z MIAMI

Leo Messi wyczarował pierwszą okazję do strzelenia gola dla Interu Miami chyba z wilgotności powietrza. Na stadionie Nu w Miami można było w nim kopać szuflą. Było gęste. Było mokre i tropikalnie ciepłe.

Za chwilę podobną okazję miał Luis Suárez, ale obie „setki” obronił instynktownie bramkarz Portland Timbers, James Pantemis. W 31. minucie akcja Messi-Suárez-Segovia-Messi zakreśliła obronę Portland jak karuzelą – 1:0. Tuż przed przerwą Messi oszukał trzech obrońców, wkręcając ich w murawę na powierzchni metra kwadratowego, i podał do Germana Berterame – 2:0. Pewnie czuł się jak ferrari wśród fiatów, jak kiedyś powiedział Zlatan Ibrahimović, gdy grał dla LA Galaxy.

Odrobinę szacunku

Trybuna Północna, gdzie siedzi La Familia, grupa najbardziej zagorzałych kibiców, wybuchła tylko chwilowym entuzjazmem przy obu golach, nawet jeśli one oznaczyły pierwszy triumf na nowym stadionie i awans na drugie miejsce w Konferencji Wschodniej MLS (Eastern Conference). Tego dnia postanowiła być cicho, bo drużyna nie okazała jej szacunku w nieudanych wcześniejszych meczach na nowym stadionie. Po ostatniej porażce we florydzkich derbach z Orlando (3:4) nie podeszła i nie podziękowała za 90 minut śpiewu, walenia w bębny i machania pięciometrowymi flagami w tropikalnym upale, w którym człowiek poci się oddychaniem. Nie zrobiła tego także po trzech wcześniejszych meczach na Nu Stadium, zremisowanych.

To niesamowite: na 27-tysięcznym stadionie grupa 40 dziennikarzy była bodaj jedyną garstką osób, która nie miała koszulki z „dziesiątką” albo z nazwiskiem Messi, lub po prostu ich koszulka na grzbiecie nie była różowa (jednemu dziennikarzowi wylazil róż spod spodu). A jednak kibice się zawzięli.

– Wystarczyłaby odrobina szacunku. Rozumiem przegraną, ale my jesteśmy z nimi. Przychodzimy rano pod stadion dla nich, zdzieramy gardła dla nich. Nie mogą robić tak, jak po meczu z Orlando, że po prostu zeszli do szatni. Nie powiem, kto dał sygnał, ale wiadomo, kto jest kapitanem. Messi – kochem go! – odejdzie, a my zostaniemy. Byliśmy, gdy drużyna grała na Chase Stadium i płaciliśmy 10 dolarów za bilet na naszą trybunę. Byliśmy, gdy przyszedł Messi i trzeba było płacić na Chase Stadium 500 dolarów, bo obiekt był taki mały. I jesteśmy teraz, gdy płacimy po 35 dolarów. Będzie cisza na trybunie – mówi stanowczo jeszcze przed meczem Fabrizio, urodzony w Buenos Aires, chyba już do śmierci fan Boca Juniors, z wytatuowanym herbem klubu na nadgarstku.

Fabrizio miał to szczęście, że oglądał na żywo Maradonę (Boca!) i Messiego, czyli największych piłkarzy w historii.

Rozmawiamy na parkingu przed stadionem, gdzie tradycyjnie rozbili obozowisko fani La Familia – zgromadzenie czterech grup wspierających Inter Miami. Fabrizio

• **Leo Messi w meczu Interu Miami z Portland Timbers**

FOT. SAM NAVARRO / IMAGN IMAGES
VIA REUTERS

• Korespondencje Radosława Leniarskiego z USA – na **Sport.pl+**

SPORT.PL

■ **Władimir Semirunnij o tym, dlaczego uciekł do Polski. I że do Rosji już nie wróci**

■ **WTA zdecydowała w sprawie białoruskich tenisistek, w tym Aryny Sabalenki**

■ **Michał Szubarczyk, 15-latek z Polski, robi furorę w świecie snookera**

Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

Zapraszamy na Sport.pl+.

Subskrypcja za 1 zł miesięcznie przez pół roku. Płatność 6 zł z góry za 6 miesięcy, potem 9,90 zł co cztery tygodnie.



i Marvin Gallardo, który dołączył do rozmowy, należą do Southern Legion, który powstał w 2006 roku, a więc prawie 20 lat przed przyjściem Messiego.

Piłkarska stolica

Grupy kibiców Interu za sobą nie przepadają – potraktujmy całą La Familię jako jedną z nich – bo są zupełnie różne. Można je podzielić na dwie, a nawet trzy nieco antagonistyczne sekcje tej samej orkiestry. Wśród nich są pionierzy kibicowskie, a w ramach pionierów – ciekawe egzemplarze wymykające się klasyfikacji. Co powiecie na gościa idącego ulicą Flagler w Miami Downtown ze zwiniętą parasolką, w jasnym, tropikalnym garniturze dwurzędowym, przeciwsłonecznych okularach pilotkach w srebrnej oprawie, ostrzyżonego na zapalkę, z niby nieogarniętą, rzadką brodą i tatuażem pod nią? Aż się chce krzyknąć: „Mr Beckham, proszę o autograf!”.

Patrzył na niego Jose, mój towarzysz przy stoliku w barze ulicznym Lost Boy, do którego przysiadłem się wieczorem dzień przed meczem, bo miał na sobie koszulkę reprezentacji Argentyny z „dziesiątką” i Messim. Urwał się w piątek z pracy w sklepie meblowym The Furniture House w Saratodze i przyjechał z dziewczyną na mecz. W sumie 1500 dolarów go to wszystko kosztowało. Jest jednym z pielgrzymów do tej piłkarskiej Mekki. Śmiejemy się z sobowtóra Davida Beckhama, ale oryginał jest źródłową przyczyną, dla której Miami stało się – dzięki przyjazdowi Messiego – najważniejszym miastem klubowej męskiej piłki w USA.

Kiedy Anglik rozstawał się z Realem w 2007 roku i przechodził do LA Galaxy, podpisał arcyinteligentną umowę z MLS, która pozwalała mu w przyszłości wykupić franczyzę w lidze za skromne 25 milionów dolarów. A potem – zanim jeszcze Inter rozegrał pierwszy mecz – wpadł z cichą pęk i w tajemnicy z Londynu do Barcelony, „wślizgnął się” (to jego słowa) do hotelu, w którym umówił się z ojcem i głównym agentem Messiego, Jorge. Dał mu pierwszy mocny sygnał: „Nie teraz, ale rozważ, czy w przyszłości Leo – jak uzna, że jest gotowy – nie mógłby zagrać u mnie, na Florydzie”. Było to w 2019 roku, pełne cztery lata przed przejściem Argentyńczyka z PSG do Interu Miami. Gdy przyszedł czas bardzo frustrującego dla największego piłkarza w historii pobytu w Paryżu, Beckham i jego partnerzy z Miami zwietrzyli szansę. Dokonując cudów, niczym chiński cyrkowiec na trapezie, zmontowali biznesowy wehikuł, który zapewnił Argentyńczykowi gigantyczne honoraria – nie mniejsze

niż te, które dostałby w Arabii czy gdziekolwiek indziej.

Messi – a także koledzy z Barcelony, którzy przyszli z nim do Miami: Jordi Alba, Sergio Busquets i trochę schorowany Luis Suárez, który dołączył do Interu pół roku po tres amigos – spowodował, że klub zaczął wygrywać. I to jak! Najpierw zdobył Puchar Ligi (Leagues Cup), ale wyciągnąć go z dołu tabeli ligowej na sam szczyt już się wtedy nie udało. Tak stało się dopiero w kolejnych sezonach – 2024 i 2025, a w tym drugim sięgnęli po mistrzostwo. W zeszłym miesiącu zespół przeniósł się na nowoczesny, nowiutki, pachnący igłami (spod których wyszedł) stadion Nu.

Messi jako rewolucjonista

Wejście Messiego do MLS za sprawą Beckhama przeorganizowało scenę piłkarską w USA, a w Miami doprowadziło do napięcia wśród kibiców, o których pisałem – nie tylko w samym mieście, ale również w kraju, a nawet w Kanadzie, gdzie grają trzy drużyny MLS (a także w Hongkongu, ale to inna historia).

Aż chrupie między hardkorowymi kibicami klubu sprzed przyjścia Messiego, jego latynoskimi fanami z największej argentyńskiej diaspory w USA (która wraz z jego przyjściem powiększyła się o bogatych inwestorów, rozkręcających argentyńskie knajpy i sklepy – mówi się, że Argentyńczyków jest w Miami i okolicach 100 tysięcy), takimi jak Fabrizio, a celebryckimi kibicami przylatującymi na mecze swoimi odrzutowcami. Inter jest bowiem nowym wydaniem hollywoodzkiego LA Lakers. Piłka nożna ma dziś tu magnetyczną siłę: wabi świeżością. No i ten Beckham – Sir David, Anglik! – namiastka królewskości i blicht, który może dać ładne światło na TikToku. Przylatują do Beckhama i Victorii (jego żony), którzy są na niemal każdym meczu w Miami, a dodatkowo Anglik jest ponoć na niemal każdym

porannym treningu Interu. Bywają na trybunach słynni Florydzczy – na przykład siostry Williams, koszykarze Miami Heat i Orlando Magic, Jeff Bezos, Shakira czy siedmiokrotny zdobywca Super Bowl, bajejnie bogaty Tom Brady.

To drażni takich ludzi jak Fabrizio i Marvin, którzy wkurzają się, że goście nawet nie wiedzą, z kim gra drużyna, którą oglądają, nie są w stanie wymienić innego nazwiska ze składu, nie mają pojęcia nawet, kto to jest Rodrigo de Paul. Większość urodziła się w Stanach, ale na przykład Fabrizio, który przyleciał z rodziną, gdy miał 15 lat, zażył jeszcze kibicowania Boca na La Bombonerze i uważa, że piknikowość i estradowość, jaka towarzyszy wspieraniu drużyny w USA, jest lepsza. – Tam był strach wejść na trybuny z rodziną z powodu przemocy, tu jest całkowicie bezpiecznie, każdy może dołączyć – mówi, ale jak prawdziwy Argentyńczyk uznał stanowczo, że potwarzy ze strony drużyny wobec La Familii nie zdzierży, co jednak jest pewnym wyłomem w stylu, wzięwszy pod uwagę obiekt rozczarowania.

Dopiero pięć minut przed końcem meczu La Familia zaczęła śpiewać. „Jugadores” zatrzęsa trybuną. To dosyć wulgarna przyspiewka w kulturze argentyńskich barras bravas, czyli ultrasów, namawiająca piłkarzy do gry.

Skończyło się na tym, że po ostatnim gwizdku Messi pomachał kibicom, ale nie w stronę La Familii. I zszedł do szatni, wędług mojej intuicji pokazując z pełną świadomością, kto tu jest dla kogo. Jeśli Fabrizio (i jego La Familia) sądził, że wychowają Messiego, to chyba dla obu jest już za późno.

Tu kroi się coś większego w najbliższej przyszłości, choć przed nimi jeszcze tylko jeden mecz u siebie. Potem jest przerwa na mundial, co daje pewną szansę na ochłonięcie.

Messi wyjedzie do Kansas na zgrupowanie kadry i właśnie tam 16 czerwca obrońcy tytułu zagrają na mundialu z Algirią. Na stadionie Hard Rock w Miami Gardens, gdzie w marcu Magda Linette pokonała Igę Świątek w Miami Open, co skończyło się rozstaniem byłej nr 1 rankingu WTA z trenerem – zostanie rozegranych siedem meczów, w tym cztery z drużynami z Ameryki Południowej, co jest ukłonem w stronę ogromnej populacji Latynosów na Florydzie. Ten siódmy będzie meczem o trzecie miejsce. W związku z tym wszystkim FIFA już od tygodnia zamknęła Bayfront Park, bo szykuje tam strefę dla fanów. Otwarty pozostał tylko wybieg dla psów – pociech milionerów z apartamentowców wzdłuż wybrzeża – i kultowy plac zabaw dla dzieci.

Ale potem znów powróci sezon i zapewne La Familia przypomni sobie zgryzoty z maja. W końcu to są Argentyńczycy, dla których piłka jest kwestią poważniejszą niż życie i śmierć. ●

34433692

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utiko
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

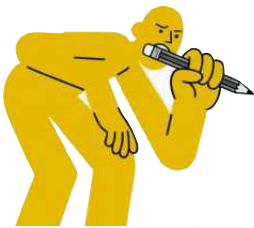
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerna 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak

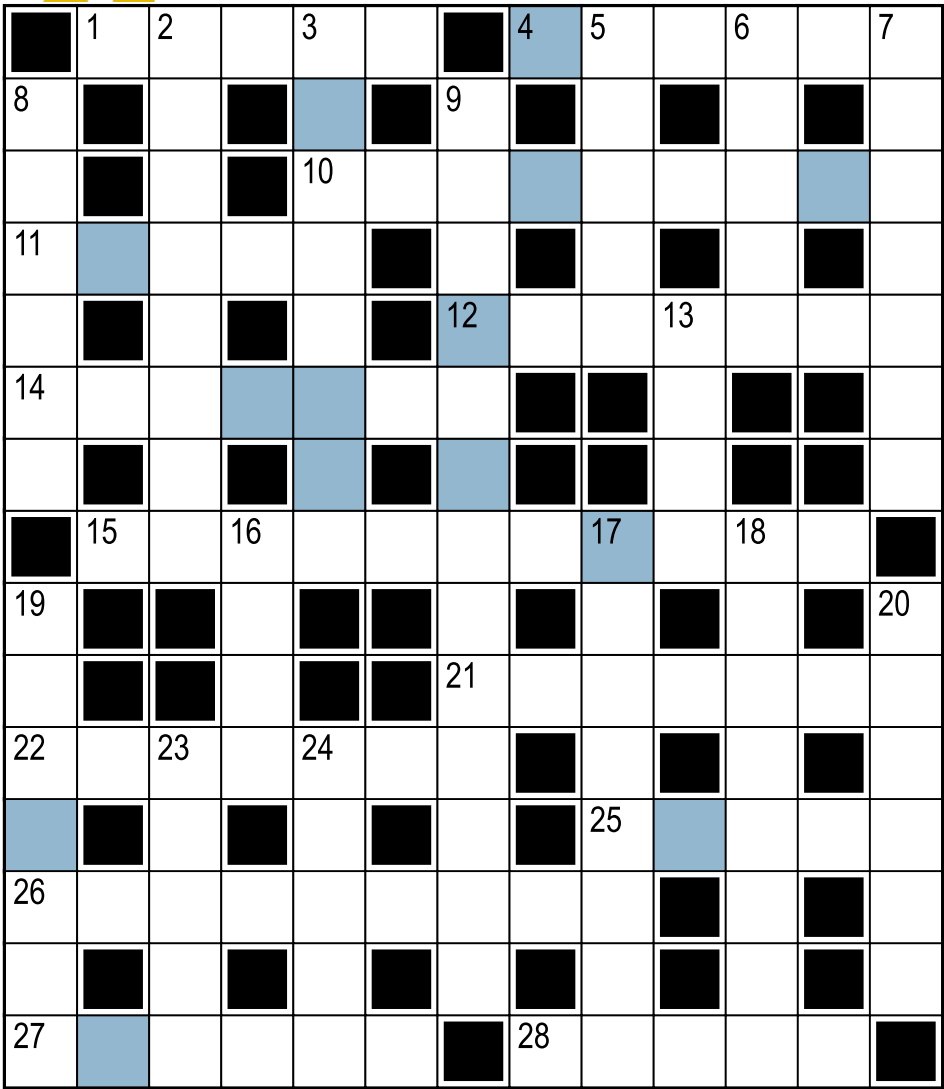
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.





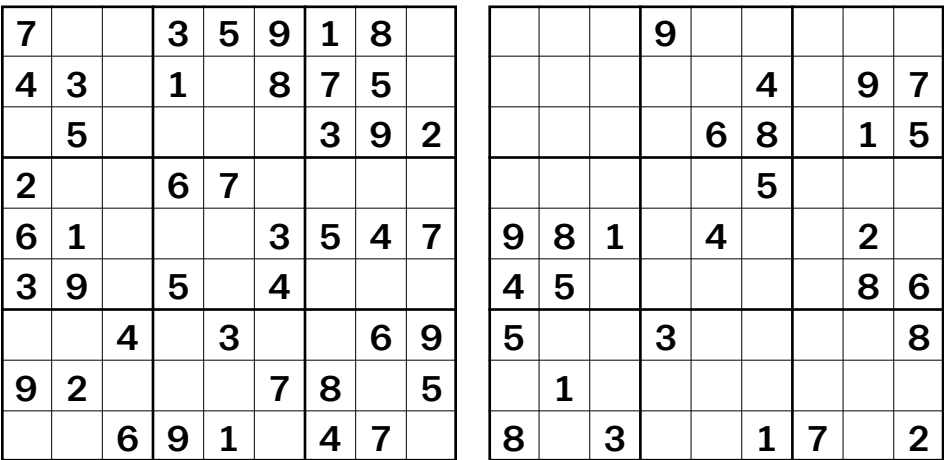
krzyżówka



Hasło:

Rozwiązanie „krzyżówki” nr 33 z 19.05:
Poziomo: 1) opisy 4) akacja 10) Marsjanin 11) tafla 12) zdobycz 14) fantasy 15) Włodzimierz 21) Connery 22) Komancz 25) rezon 26) tendencja 27) Wistok 28) Styka
Pionowo: 2) półfinał 3) szmaragd 5) kajko 6) centy 7) amnezja 8) sztyft 9) Brazylijczycy 13) bóle 16) Olga 17) ignorant 18) rzecznik 19) Mokotów 20) Sydney 23) minus 24) niebo
Hasło: Pałac na Wodzie.

su do ku



Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:**
1) karboksylowe albo tłuszczowe
4) owad potocznie nazywany szczypawką
10) przestarzałe o kolacji
11) rodzinne miasto Krzysztofa Kolumba
12) ... strączkowe: fasola, groch, ciecierzycza, bób
14) rządili starożytnym Rzymem
15) nie rozmawiają o pieniądzach
21) miasto w woj. kujawsko-pomorskim (skojarz z kompleksem borów)
22) niewielka restauracja albo pub
25) ... morza (frutti di mare)
26) ośrodek dla nieuleczalnie chorych
27) pierwiastek chemiczny o symbolu La
28) zaszuwa na ścinie

- Pionowo:**
2) uroczyste otwarcie wystawy
3) film wojenny w reżyserii Juliusza Machulskiego
5) chłopczyk ze Stumilowego Lasu
6) spodnie o bardzo wąskich nogawkach
7) ogół dzieł uznanych za wybitne, ponadczasowe
8) opływa w luksusy
9) ... Polski w piłce nożnej (team)
13) Lucky ..., kowboj, którego nie lubili bracia Daltonowie
16) zespół wykonujący piosenki „Lili”, „Tak smakuje życie”
17) ... sromotnikowy (nie zrywamy)
18) chorobliwy lęk przed zmianami, nowościami
19) niesprzedawany osobom poniżej 18 roku życia
20) smykałka, uzdolnienie w jakiejś dziedzinie
23) silnie trujący azotowiec (As)
24) falbanka zapraszana na spódnicę

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy
na Twoje
uwagi i pomysły

ROZRYWKA
@WYBORCZA.PL

zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężkiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

K	R	E	D	N	O	R
N	W	L	E	K	A	W
I	Ó	N	I	L	C	A
T	J	K	O	A	S	Ł
R	T	E	Ł	K	K	D
A	O	D	Y	Z	R	I
M	W	I	E	N	O	S
R	O	T	U	T	W	K
N	A	N	A	A	B	U

nana martin nosidła skrzydełka
buk wójtowie rondelek link
tutor

Hasło z 19.05: jupiter

skojarzenia

Świr	Zodiak	Taniec	Stońce
Artur	Szermierzy	Siedem	Dziki
Szlachta	Świstak	Szakał	Krzyk
Lew	Halloween	Maciuś Pierwszy	Niepodległość

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 19.05:
Części roweru: Widelec, Łańcuch, Szytyca, Rama.
Ćwiczenia gimnastyczne: Skłony, Mostek, Rowerek, Pompki.
Elementy budowy zęba: Korzeń, Korona, Szyjka, Miazga.
Polskie rzeki z dodaną jedną literą: Wioślą, Kwarta, Nerw, Bzdura

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34426992

Słownko

Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka

Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej

Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia